



**Szpila Andrzeja
Kotyły - startujemy
z felietonami**

strona 5

**Pałac Potockich z Laurem
Konserwatorskim 2024**



strona 3/R4



strona 5



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

28 maja - 3 czerwca 2024 r. ■ nr 22 (1090) ■ Cena 3,99 zł (w tym VAT 5%)

Piknik majowy

RADZYŃ



BORKI



CZEMIERNIKI



KĄKOLEWNICA



KOMARÓWKA



ULAN



WOHYŃ

Horrendalne koszty KRÓL-ewskiego Pikniku I kara jak go nie robią?

Ile kosztuje
piknik i czy
gminę Borki
na to stać?

Marcin Czyżak
wójt gm. Borki

Chciałbym, aby Rada
pochyliła się nad
tematem kosztów
pikniku lotniczego.

Radosław Sałata
były wójt gm. Borki

KRÓL-ewski Piknik to
nie tylko lekcja historii
i patriotyzmu, ale także
promocja gminy.

STRONA 23

Skradziono pół tony silnej chemii.

Nagroda za wskazanie sprawców

W okradzionym sklepie w Kocku zaopatrywali
się rolnicy z powiatu radzyńskiego.

STRONA R4

Nie wszystkie drzewa można uratować. Będą nasadzenia zastępcze

Co i gdzie wytną, jakie
drzewa zasadzą.

STRONA 4

Podczas Królewskiego Pikniku Lotniczego serce mocniej zabiło na widok odrzutowca F/A-18 Hornet

Wyszyńskiego. Kasztanowiec i brzoza będą musiały zostać usunięte

Powiatowe obchody Dnia Strażaka

Strażakom wręczono
odznaczenia, medale
oraz awanse na wyższe
stopnie służbowe



STRONA 3

Ależ tłumnie na spotkaniu z Urszulą Pietras!

Wernisaż
radzyńskiej
malarki urodzonej
w Czemiernikach.



STRONA 21

Burmistrz Filipek u prezydenta



STRONA 3

W wohyńskiej szkole pojawił się uczniowie z Grecji i Włoch

STRONA 21



Emil Oleśkiewicz przechodzi do ARiMR

STRONA 23

Mł. asp.
Paweł Baran
z Radzyna
mistrzem
„drogówki”

s. 2

Burmistrz Arkadiusz Filipek
i prezydent Andrzej Duda

S T O P K A
WspólnotaUWAGA!
NOWY ADRES

**Pl. Wolności 11
Radzyń Podlaski**
nad księgarnią Educo
21-300 Radzyń,
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl
Tel. 791 161 007
poniedziałek - piątek
8.30 - 15.30

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski

Dziennikarze:
Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Dyrektor ds. marketingu i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892
Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE
RADZYŃ:

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylancik ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. ks. Jana Rudnickiego 5

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

Przerwy
w dostawie prądu

28 maja
godz. 8.00 - 16.00,
Bojanówka (2),
Lisiówka (1,2,3,5,KR),
Ustrzesz (1-7),
Stasinów (5),
Białka (9,11)

29 maja
godz. 8.00 - 14.30,
Branica Such. (11)

ZNAJDŹ
NAS NA
facebook®

Wasze komentarze

radzyn.24wspolnota.pl

Radzyń zrobi porządek z uchwałą anty-LGBT. Bo pieniądze odpływają.

Prymityw:

Każda uchwała budzi kontrowersje. Myślę, że chodzi tu o to, kto, jak, jak chłop, babie to katolik, jak chłop, chłopu to ten z piekła rodem. Ciekawe postrzeganie świata.

Radzyniak:

Czy podejmowanie uchwał ze względu na obietnicę otrzymania pieniędzy nie jest przypadkiem nazywane korupcją???

Do dziennikarzy:

Czy gazeta może opublikować treść uchwały, którą RM ma uchylać?

Można wygooglać:

Można wpisać w google: Uchwała nr IX/50/2019. Rady Miasta Radzyń Podlaski z dnia 17 maja 2019 r. w sprawie przyjęcia przez Miasto Radzyń Podlaski Samorządowej Karty Praw.

Karta:

- Zawsze byłem przeciwny na segregowaniu ludzi na lepszych i gorszych - czy pan Sławecki czytał treść uchwały? Proszę wskazać, gdzie ma miejsce segregacja, wypowiedzanie się przeciw komuś. Potem proszę zabierać głos!

Shikari:

Dlaczego nazwaliście Samorządową Kartę Praw Rodzin anty-LGBTQ+? W jakich konkretnych ustępach dyskryminuje ona te osoby? Bardzo bym prosił o wskazanie.

Cytat tygodnia

„Ich (nowych członków rady nadzorczej PUK - dop. red) zaangażowanie w najbliższych tygodniach pozwoli mi rozpoznać sytuację w spółce przed podjęciem jakichkolwiek decyzji”.

Jakub Jakubowski, burmistrz
Czytaj na str. 4

Najlepszy policjant „drogówki”

Mł. asp. Paweł Baran z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej zajął II miejsce w konkursie „Policjant Ruchu Drogowego 2024”. I to on, wraz ze zwycięzcą, będzie reprezentował lubelski garnizon w ogólnopolskim finale, który odbędzie się w Poznaniu.

Najlepszym „Policjantem Ruchu Drogowego 2024” w województwie lubelskim został mł. asp. Piotr Konopko z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie. Drugie miejsce zajął mł. asp. Paweł Baran z Komendy Powiatowej Policji w Radzynie Podlaskiej. Z kolei na trzecim miejscu uplasował się sierż. szt. Andrzej Pierścionek z Komendy Powiatowej Policji w Biłgoraju.

W ogólnopolskim finale konkursu „Policjant Ruchu Drogo-



Od lewej: mł. asp. Piotr Konopko z Komendy Powiatowej Policji w Hrubieszowie, mł. asp. Paweł Baran z KPP w Radzynie Podlaskiej i sierż. szt. Andrzej Pierścionek z KPP w Biłgoraju

wego roku 2024”, który odbędzie się w czerwcu w Poznaniu, garnizon lubelski będą reprezentować młodzi aspiranci Konopko i Baran.

Policjantom znajdującym się na podium, puchary oraz nagrody wręczył zastępca komendanta wojewódzkiego policji w Lublinie, młodszy inspektor Olgierd

Oleksiak. Ponadto wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali pamiątkowe upominki.



Co, gdzie, kiedy?

CZERWIEC
2
NIEDZ.

W POLECA!!

godz. 14 - 19, Park Miejski w Radzynie Podlaskim. Sportowy Dzień Dziecka.



VIII Radzyńskie Dni Fotografii: 7 czerwca - wernisaż fotografii Michała Sierpnia „Nasz świat wygląda inaczej”, godz. 18, Galeria Sztuk Wizualnych, Pałac Potockich.

8 czerwca - warsztaty z fotografii dziecięcej i bajkowej. Stajnia Borysiuk, Główna k/Radzyń Podlaskiego.

9 czerwca - otwarcie plenerowej wystawy Małgorzaty Pawlik-Polańskiej „Witajcie w naszej bajce”, godz. 12, Rynek Miejski, Radzyń Podlaski.

CZERWIEC
7-9
WEEKEND

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI

FRYZJERSKIE

DOBER BARBER
ul. Warszawska 15
(wejście od ul. Chomiczewskiego naprzeciwko "GRZYBKĄ")
tel. 788 285 116

USŁUGI SZKLARSKIE

**„GLASS-MIX”
ZAKŁAD SZKLARSKI**
oprawa obrazów
tel 604 864 442

UBEZPIECZENIA

KRZYSZTOF HRYCIUK
tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

**KREDYTY LEASING
PAWEŁ KOT**
tel. 506 76 88 99

GASTRONOMIA

**PIZZERIA "WARSZAWSKA 34
PIZZA&BURGER"**
ul. Warszawska 34
Radzyń Podlaski
tel. 603 032 377

POMOC DROGOWA

TRANSPORT maszyn rolniczych i budowlanych o masie do 10 t
POMOC DROGOWA 24h
FREEHOLPL tel. 793 793 136

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 47 814 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłne 993
Energetyczne 991 lub ... 351 27 02

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 351 24 60
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARIMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 01
Poczta Radzyń 352 76 11

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemierniki 351 30 03
Kąkolewnica..... 372 20 10
Komarówka..... 353 50 04
Radzyń..... 413 18 00
Ulan-Majorat..... 351 80 69
Wohyń..... 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

RADZYŃSKIE CENTRUM
KOMINIARSTWA

Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory.
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady kominowe ceramiczne, nierdzewne, stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty ponad dachem.
Kminy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

SKLEP ELEKTRYCZNY

ul. Lubelska 1
Radzyń Podlaski

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

DEKAL AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

PALIWA
OLEJ OPAŁOWY
ZBIORNIKI

Lubartów, ul. Przemysłowa 20
☎ 81 855 28 73, 601 830 530, 691 501 240



Arkadiusz Filipek u prezydenta RP



Burmistrz Czemiernik Arkadiusz Filipek (z lewej) spędził Dzień Samorządowca w Pałacu Prezydenckim. Prezydent RP Andrzej Duda zaprosił na spotkanie wielu młodych samorządowców, w tym burmistrzów miast (z naszego regionu: Piszczaca i Turobina), które postarały się o odzyskanie praw miejskich

Dzień Samorządu Terytorialnego, który przypada 24 maja, w tym roku był dla kilku radzyńskich samorządowców wybitnie podniosły. Burmistrz Czemiernik ten dzień spędził w Pałacu Prezydenckim. Zaprosił go prezydent Andrzej Duda.

W uroczystości uczestniczyło kilkuset samorządowców z całej Polski.

- Była to bardzo miła uroczystość, w której uczestniczyli wybrani samorządowcy z całej Polski, co oczywiście było dla mnie wyróżnieniem i zaszczytem. Pan prezydent z każdym zamienił kilka słów i pozował do zdjęcia. Podczas posiłku w formie stołu szwedzkiego można było wymieniać poglądy z samorządowcami z całego kraju. Spotkałem też naszego starostę Szczepana Niebrzegowskiego, marszałka Jarosława Stawiarskiego, posłów i ministrów - wspomina spotkanie „na szycie”.

mm

Burmistrz: Pałac Potockich musimy wypełnić życiem

Gmina miejska Radzyń Podlaski otrzymała „Laur Konserwatorski 2024” za kompleksową rewaloryzację pałacu Potockich wraz z dziedzińcem.

„Laury Konserwatorskie 2024” wręczono w ubiegły piątek w Muzeum Narodowym w Lublinie.

- Laur Konserwatorski, który otrzymaliśmy za rewaloryzację Pałacu Potockich, jest wyrazem uznania za to, że jako społeczność miasta podjęliśmy się prac konserwatorskich na naszej barokowej perle oraz tego, jak podjęte prace zostały wykonane - komentuje Jakub Jakubowski, burmistrz Radzyna Podlaskiego. - W opinii konserwatora prace godne są najwyższego uznania. Ja chcę dodać, że nagroda jest w pewnym sensie ukoronowaniem wysiłku poprzednich władz, które za punkt honoru postawiły sobie rewaloryzację pałacu. Na naszych barkach - nowej władzy samorządowej - będzie dokończenie rewitalizacji, czyli ożywienia pałacu. Tylko wypełniony życiem Pałac Potockich będzie dla nas czymś, co wzmacnia lokalną gospodarkę. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby o pałacu było głośno i aby chcieli do Radzyna przyjeżdżać ludzie.

Więcej na str. R6

w

Wiceburmistrz Radzyna Podlaskiego, burmistrz Radzyna Podlaskiego. - W opinii konserwatora prace godne są najwyższego uznania. Ja chcę dodać, że nagroda jest w pewnym sensie ukoronowaniem wysiłku poprzednich władz, które za punkt honoru postawiły sobie rewaloryzację pałacu. Na naszych barkach - nowej władzy samorządowej - będzie dokończenie rewitalizacji, czyli ożywienia pałacu. Tylko wypełniony życiem Pałac Potockich będzie dla nas czymś, co wzmacnia lokalną gospodarkę. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby o pałacu było głośno i aby chcieli do Radzyna przyjeżdżać ludzie.



„Laur Konserwatorski 2024” za kompleksową rewaloryzację pałacu Potockich wraz z dziedzińcem odbiera burmistrz Radzyna Jakub Jakubowski (z prawej)

Zobaczyliśmy policyjną służbę „od środka”

Każdy, kto skorzystał z zaproszenia komendanta powiatowego insp. Zbigniewa Krzosa i pojawił się w radzyńskiej komendzie, mógł nie tylko zobaczyć z bliska, ale także przymierzyć sprzęt policyjny, z którego funkcjonariusze korzystają na co dzień.

Zorganizowany przez policjantów Dzień Otwarty to doskonała okazja do poznania policyjnej służby „od środka”. Tak, jak poprzednio, również i tym razem inicjatywa przyciągnęła młodych ludzi, którzy chcieli dowiedzieć się i zobaczyć, jak pracują policjanci. Dużym zainteresowaniem wśród zwiedzających cieszyło się stoisko z bronią i środkami przemu-



Służbowy pies z cierpliwością znosił zainteresowanie gości

musu bezpośredniego. Goście mogli także usiąść za kierownicą policyjnego radiowozu czy motocykla służbowego wykorzystywanego przez funkcjonariuszy drogowki. Pod czujnym okiem doświadczanego technika kryminalistyki dzieci mogły pobrać swoje odciski palców i poznać



Przymiarka do służby w „drogówce”?

tajniki pracy na miejscu zdarzeń kryminalnych. Niewątpliwą atrakcją był pokaz sprzętu lubelskich kontrterrorystów, którzy realizują najbardziej niebezpieczne zadania w naszej formacji. Specjalistki do spraw kadr przygotowały materiały infor-

w

Powiatowe Obchody Dnia Strażaka Podziękowaliśmy druhom za służbę

Wydarzenie stało się okazją do uhonorowania strażaków Państwowej Straży Pożarnej oraz Ochotniczej Straży Pożarnej za ich zasługi i poświęcenie.

Uroczystości 18 maja rozpoczęły się mszą w kościele pw. Błogosławionych Męczenników Podlaskich w intencji strażaków, po której nastąpił uroczysty apel przy radzyńskiej komendzie Powiatowej Straży Pożarnej, podczas którego wręczono odznaczenia, medale oraz awanse na wyższe stopnie służbowe.

Starosta radzyński Szczepan Niebrzegowski, podczas swojego przemówienia, podkreślił znaczenie strażaków



Podczas uroczystego apelu przy radzyńskiej komendzie Powiatowej Straży Pożarnej wręczono odznaczenia, medale oraz awanse na wyższe stopnie służbowe

dla lokalnej społeczności oraz wyraził swoją wdzięczność za ich codzienną pracę i poświęcenie.

- Chciałbym podziękować wszystkim, którzy dbają o strażaków powiatu radzyńskiego. Dziękuję władzom państwowym, które realizują program doposażenia jednostek PSP i OSP. Każ-

dy nowy sprzęt sprawia, że nasi mieszkańcy są coraz bezpieczniejsi. Urząd Marszałkowski w ostatnim czasie przekazał środki finansowe dla jednostek straży pożarnej wszystkich gmin powiatu radzyńskiego. Panie marszałku, chciałbym za to bardzo serdecznie podziękować - powiedział Niebrzegowski.

Na koniec uczestnicy mieli okazję wymienić się doświadczeniami oraz porozmawiać na temat dalszej współpracy na rzecz bezpieczeństwa mieszkańców powiatu radzyńskiego.

mm

Nominacje i odznaczenia

Stopień kapitana otrzymał mł. kpt. Bartłomiej Poniatowski, starszym ogniomistrzem zostali ogn. Tomasz Bednarczyk i ogn. Krzysztof Polkowski, młodszym ogniomistrzem został st. sekc. Mateusz Ochal, starszym sekcijnym mianowano sekc. Karola Podgajnego oraz sekc. Rafała Zalewskiego, a starszym strażakiem zostali: str. Karol Bieliński, str. Krzysztof Chud, str. Patryk Rybak oraz str. Dawid Wójcicki.

Srebrną odznakę „ZASŁUŻONY DLA OCHRONY PRZECIWPOŻAROWEJ” otrzymał asp. sztab. Jacek Mackiewicz, a brązową odznakę otrzymali: st. str. Wojciech Koza, st. ogn. Piotr Koziół, st. ogn. Marek

Mitoński oraz st. ogn. w st. spocz. Grzegorz Wiater.

Odnakę Św. Floriana „ZA ZASŁUGI DLA SPOŁECZNOŚCI LOKALNEJ” otrzymał dh. Andrzej Choreń, natomiast ZŁOTY ZNAK ZWIĄZKU OCHOTNICZYCH STRAŻY POŻARNYCH RP przyznano dh. Bogdanowi Maliszewskiemu.

ZŁOTĄ ODNAKĘ ZA ZASŁUGI DLA POŻARNICTWA WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO otrzymali: dh. Janusz Antoni Wołodko i dh. Andrzej Choreń. Srebrną odznakę otrzymali: dh. Marek Klimiuk oraz dh. Dariusz Przybysz, natomiast brązowy medal otrzymał mł. bryg. Adam Hawryluk.

Wycinka przy Wyszyńskiego, Warszawskiej, Armii Krajowej

Nie wszystkie drzewa można uratować. Będą nasadzenia zastępcze

Radzyl Podlaski: Konserwator oczekuje odpowiedniej liczby nasadzeń zastępczych w miejsce lip wyciętych przy ulicy Armii Krajowej.

Jak poinformował burmistrz Jakub Jakubowski, drzewa były latami kaleczone, miały karłowaty pokrój i liczne pędy ratunkowe rosnące przy ziemi. W ich miejsce nasadzone zostaną dęby o pokroju kolumnowym.

- Spotkałem się z wykonawcą oraz inspektorami nadzoru budowy ulic Wyszyńskiego i Warszawskiej. Prace postępują dynamicznie. W najbliższych tygodniach będzie widać postęp robót, choć utrudnienia trochę jeszcze potrwać, za co przepraszam - informuje Jakubowski.

Dodaje: - W konsekwencji apeluję mieszkańców zapytałem



Wyszyńskiego. Kasztanowiec i brzoza będą musiały zostać usunięte. Ponad metr (wraz z murkiem oporowym) wchodzi w światło ścieżki rowerowej/chodnika

o drzewa przy Wyszyńskiego. Większość tych, które przeszkadzały w realizacji inwestycji, została już usunięta. Zostały trzy - w okolicy bloków Wyszyńskiego 15-17. Niestety kasztanowiec i brzoza będą musiały zo-

stać usunięte. Ponad metr (wraz z murkiem oporowym) wchodzi w światło ścieżki rowerowej/chodnika. Na takie odstępstwo nadzór się nie zgodzi, a projektu już nie zmienimy. Udało się za to zachować piękny świerk.

Burmistrz ustalił też z wydziałem inwestycji i mienia komunalnego, że wzdłuż Wyszyńskiego miasto dokona jesienią nasadzeń zastępczych drzew, co nie było wcześniej planowane.



- Przecież można zrobić to tak - doradza pani Magda

- Przy ulicy Warszawskiej, gdzie prace ruszą lada moment, wszystkie karłowate i latami źle pielęgnowane drzewa też zostaną niestety usunięte. Przykro mi to komunikować, ale zarówno projekt, jak i stan drzew, które nie są w dobrym sta-

nie (widać to po odrostach ratunkowych) nie pozwala na ich zachowanie. Również w tym przypadku będziemy dokonywać nasadzeń zastępczych jesienią lub wiosną - zapewnia burmistrz.

W

Powiat parczewski. Obywatelskie ujęcie (kompletnie) pijanego kierowcy

Mieszkaniec gminy Dębowa Kłoda ujął pijanego kierowcę audi. Kierujący miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie i zakaz prowadzenia pojazdów.

W poniedziałek, 20 maja wieczorem, dyżurny parczewskiej komendy otrzymał informację o ujęciu pijanego kierowcy. We wskazanym przez zgłaszają-

cego rejon sklepu w Dębowej Kłodzie skierował policjantów. Mundurowi zastali tam zgłaszającego oraz siedzącego na tylnym siedzeniu audi 52-latkę.

- Zgłaszający wyjaśnił policjantom, że stojąc w kolejce przy kasie, zauważył mężczyznę, który przyjechał na parking osobowym audi, wysiadł z niego, wszedł do sklepu i stanął w kolejce za nim. Od kierowcy audi zgłaszający wyczuł woń alkoholu. 52-latek po zakupie bu-

telki alkoholu wyszedł ze sklepu i próbował wsiąść za kierownicę swojego samochodu. Zgłaszający zapytał mężczyznę, czy ma zamiar kierować, na co ten mu odpowiedział „jak przyjechałem, tak i wrócę”. Następnie zgłaszający zabrał mężczyźnie kluczyki od pojazdu oraz posadził go na tylnym siedzeniu samochodu - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Mundurowi zbadali stan trzeźwości kierującego audi. 52-latek miał ponad 2,5 promila alkoholu w organizmie. Ponadto miał zakaz prowadzenia pojazdów wydany przez Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim na 3 lata. Mężczyzna trafił do policyjnego aresztu.

Za kierowanie po pijanemu grozi kara do 3 lat więzienia, a za złamanie zakazu sądowego - od 3 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności.

GR

Nowi członkowie rady nadzorczej PUK

Po tym, jak w lipcu 2023 z członkostwa w radzie nadzorczej Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych zrezygnował Mariusz Chilimoniuk, a z końcem kwietnia 2024 roku Stanisław Dyjak i Andrzej Placek, 20 maja br. burmistrz Jakub Jakubowski uzupełnił jej skład. Do rady powołani zostali: Witold Kowalczyk, Piotr Kułak i Magdalena Pomorska.

- W mojej opinii te trzy osoby posiadają zarówno

odpowiednie uprawnienia, wiedzę, doświadczenie oraz znajomość naszego miasta, otaczających je gmin i specyfikę działalności funkcjonujących w nich spółek komunalnych. Ich zaangażowanie w najbliższych tygodniach pozwoli mi rozpoznać sytuację w spółce przed podjęciem jakichkolwiek decyzji - informuje burmistrz.

W

Poważny wypadek w Parczewie. Samochód zderzył się z ciężarówką

Poważny wypadek na ul. Lubartowskiej w Parczewie. Osobowe volvo zderzyło się z ciężarówką mercedesem.

Wszystko rozegrało się na drodze wojewódzkiej 815, czyli na ul. Lubartowskiej w Parczewie.

- Kierujący samochodem osobowym 45-letni mieszkaniec gminy Uścimów doprowadził do zderzenia z 55-latką z Lublina. Mężczyzna, wyjeżdżając ze stacji paliw, nie udzielił pierwszeństwa przejazdu jadącemu od strony Parczewa w kierunku Lubartowa mercedesowi - relacjonuje sierżant sztabowy Anna Borowik, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Parczewie.

Dodaje, że do szpitala trafiły trzy osoby. Jedną z pasażerek osobówki została przetranspor-



Osobowe volvo zostało znacznie uszkodzone...

towana helikopterem LPR do szpitala do Lublina, natomiast dwie osoby przewiezione zostały do szpitala karetką pogotowia.

Kierowca samochodu ciężarowego był trzeźwy, co potwierdziło przeprowadzone przez policjantów badanie. Od

kierowcy osobówki została pobrana krew do badań.

Na miejscu, oprócz Lotniczego Pogotowia Ratunkowego i kare-



Uszkodzeniu uległa również ciężarówka

tek, pracowały dwa zastępy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Parczewie, zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej

w Jasionce, zastęp OSP Koczerga i trzy radiowozy policji.

GR
RAD

Majowy piknik Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto

W niedzielę, 19 maja, członkowie Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto we współpracy z Radzyńskim Ośrodkiem Kultury i Fundacją Aktywna Demokracja zorganizowali pełen atrakcji piknik, który zgromadził mieszkańców i gości na dziedzińcu Pałacu Potockich.

Restauracja Gryzli przygotowała placki z lokalnych produktów, takie jak ser, pieczarki i cebula, które nazwano „Placek Radzyniaczek”. Osoby chętne mogły otrzymać baloniki z napisami: „9 czerwca idę na wybory” i sfotografować się w tematycznej fotobudce, ostrzyć się u Dober Barbera oraz wesprzeć zbiórkę na Stowarzyszenie Empatyczni.

Firma LRA Party udostępniła animacje dla dzieci, które przeprowadziła Natalia Granoszevska a Agnieszka Terpiłowska, przebrana za hrabinę Potocką, podzieliła się trzema inspirującymi historiami o radzyńskich kobietach, które reprezentowały wartości Unii Europejskiej: wolność, równość i godność.

Na zakończenie imprezy wystąpili radzyńscy artyści: zespół Nie Odmawiam oraz Marian



Na piknik wybrano Dziedziniec Pałacowy, ponieważ na odrestaurowanie Pałacu Potockich uzyskano ponad 20 mln zł z Funduszy Europejskich

Kwasowiec, a pięknym akcentem wydarzenia było wspólne odtąnczenie poloneza na dziedzińcu. W pierwszej parze prowadzili Agnieszka Terpiłowska i Michał Marciniuk.

- Stowarzyszenie Radzyń Moje Miasto zajęło trzecie miejsce w konkursie „My Europa” organizowanym przez Fundację Aktywna Demokracja. Zadaniem konkursowym było napisanie scenariusza wydarzenia lokalnego, promującego wartości europejskie

i zachęającego do udziału w wyborach do Parlamentu Europejskiego - mówi Klaudia Szczygalska, organizatorka pikniku z ramienia Stowarzyszenia Radzyń Moje Miasto. - Postanowiliśmy zorganizować piknik, by być blisko ludzi. Wybraliśmy Dziedziniec Pałacowy, ponieważ na odrestaurowanie Pałacu Potockich uzyskano ponad 20 mln zł z Funduszy Europejskich.

Anna Małoszewska, MM



Na zakończenie imprezy wystąpili radzyńscy artyści: zespół Nie Odmawiam oraz Marian Kwasowiec (na zdjęciu)



- Jest dość prawdopodobne, że nigdy już nie będę strzyżony w równie pięknych okolicznościach - mówi burmistrz Paweł Jakubowski



Pięknym akcentem wydarzenia było wspólne odtąnczenie poloneza na dziedzińcu. W pierwszej parze prowadzili Agnieszka Terpiłowska i Michał Marciniuk



Szpila Andrzeja Kotyły

Nowy wizerunek władzy

Nasza miejska władza ma nowy wizerunek. Zmęczonych życiem smutnych panów o posagowych twarzach naznaczonych podkrążonymi oczami zastąpili prężni, energiczni i radosni około czterdziestoletni młodzieńcy. Dla nich to nie problem usiąść i dać się sfotografować z dziećmi w jednym rzędzie. Nie stanowi kłopotu luźny sportowy strój podczas pikniku, bezpośredni udział w zabawie.

Do przeszłości – miejmy nadzieję, że trwałej – odeszły sztywne garnitury, pomnikowe pozy lokalnych dostojników. Jakby z natury obdarzonych mądrością, dzielących łaskawościami, wręczających dyplomy, zaczepiających na sztychach uczestników biegów ulicznych medaliki na tasemkach, przemawiających (z wydatną pomocą rozgłoszanych hiperkinetycznych rąk). A nie rozmawiających ze społeczeństwem.

Ci – nowi, jeszcze nie zmanierowani – prowadzą dialog, dopytują. Są przy tym uśmiechnięci, nastawieni przyjaźnie, otwarci, nie mówiąc o tym, że elokwentni oraz komunikatywni. Komunikują miejscowemu, ale zawsze suwerenowi, wszystkie (dosłownie wszystkie!) swoje i nie swoje działania podjęte dla dobra miejscowego, ale zawsze narodu, jakby to były jakieś dokonania godne epoki, która nastąpiła wraz z ich chwalebnym przybyciem na ziemię... radzyńską.

Zorganizowany ostatnio przez Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej plenerowy koncert muzyki jazzowo religijnej przedstawili w mediach tak, jakby to było ich dzieło, a przynajmniej, jakby maczali w tym palce. Pomijając już fakt, że poprzednia władza nigdy by się do takiego niekatolickiego przedsięwzięcia nie podłączyła, widać przejawy nowego otwarcia – dosłownie i metaforycznie.

Onegdaj burmistrzowi radni zwrócili się do swego burmistrza z godnym nowego otwarcia i nowej epoki zapytaniem o tempo i możliwość przyspieszenia i lepszego zabezpieczenia prac prowadzonych na ul. Wyszyńskiego.

Zorganizowany ostatnio przez Kościół Chrześcijan Wiary Ewangelicznej koncert przedstawili tak, jakby to było ich dzieło, a przynajmniej, jakby maczali w tym palce

I otrzymali odpowiedź, czym natychmiast pochwili się w mediach, ogłaszając pierwszy swój – epokowy – sukces!!! WIKTORIA!!! OTO BURMISTRZ NAM ODPOWIEDZIAŁ!!! WENI, WIDI, ETCETERA... Piszą: otrzymaliśmy odpowiedź na nasz wniosek dotyczący udzielenia informacji o aktualnie prowadzonych pracach remontowych ulicy Wyszyńskiego. Poniżej publikujemy odpowiedź. Dziękujemy za Wasze wsparcie i cierpliwość!!!

Wyłącznie na marginesie dodać należy, że burmistrz – aby udzielić chwalebnej i epokowej odpowiedzi – musiał uruchomić sztaby urzędników, przeprowadzić serię rozmów z wykonawcą zaawansowanego remontu drogi, wydać stosowne dyspozycje, podpisać fachowo zredagowaną odpowiedź, a PARA BUCH! POOOSZŁA W GWIZDEK...

A gdy we wrednym, złośliwym i niepozabawionym słod-

kiej ironii komentarzu napisałem: No to załatwiliście wielką sprawę. Epokową – można powiedzieć. Dalej zamierzacie tak nas zachwycać, czy weźmiecie się do normalnego działania? Miasto trzeba uporządkować, przeprowadzić niezbędne audyty, rozliczyć, a nie tylko stwierdzić nieprawidłowości, a nie bawić się w podobne mało istotne fajerwerki, to otrzymałem reprimendę sugerującą, że nie znam się, bo radny nie jest uprawniony do przeprowadzania audytów. Koniec, kropka.

W dalszej części rozpetanej tym sposobem medialnej debaty nie brałem udziału, bo jej pierwotny punkt sporny został przerzucony na poboczne kwestie regulaminowe i proceduralne, a ja nie będę przecież radnym udzielającym darmowych korepetycji. MUSZĄ KOGOŚ WYNAJĄĆ ALBO UCZYĆ SIĘ SAMI.

Felietoniści na start!

Ruszą z rubryką, w której rzeczywistość naszego powiatu komentować będą najznakomitsi felietoniści. Na dobry początek – Andrzej Kotyła, polonista, niegdyś przewodniczący Rady Miasta, piszący w kilku radzyńskich gazetach, w tym we „Wspólnocie”. Felietony opublikujemy również na portalu Radzyn.24wspolnota.pl, ale po pewnym czasie, aby Ci, którzy kupują „Wspólnotę”, mogli nacieszyć się ekskluzywnością lektury. Zachęcamy wówczas do merytorycznego komentowania felietonów z polemiką włącznie

Dużo wcześniej napisałem, że nowi, młodzi, energiczni, wykształceni i elokwentni radni razem ze swym liderem muszą od podstaw nauczyć się samorządu, bo tej wiedzy nie daje żadna uczelnia. Weźmy przykład z przeszłości. Wasi chwalebni i chwalebnie pożegnani poprzednicy w zasadzie i w większości nie po-kończyli żadnych renomowanych uczelni, a wiedza o samorządzie wylewała się z nich jak lawa.

I w tym momencie, zupełnie nie wiem, z jakiego powodu, przypomniał mi się fragment DZIADÓW Adama Mickiewicza: „Nasz naród jak lawa, Z wierzchu zimna

i twarda, sucha i plugawa; Lecz wewnętrznego ognia sto lat nie wyziębi, Plwajmy na tę skorupę i zstąpmy do głębi.” A może to jakiś znak? Ten tytuł romantycznego dramatu i ta głębia... cytatu...

Post scriptum:

Sam nowy – choćby nawet najsympatyczniejszy – wizerunek na długo nie wystarczy. Trzeba zakasać rękawy i do roboty. A ja – teraz na łamach WSPÓLNOTY – będę Wam życzliwie patrzył na... no na te rękawy.

Wiele odznaczeń i awansów

Półtora wieku bialskiej straży.

Zaczynali od ośmiu beczek na kółkach i 31 drabin

W piątek uroczysty apel z okazji tegorocznego Dnia Strażaka został wzmocniony obchodami jubileuszu 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej. Wspomniano solidarny gest białczan z XIX wieku oraz uhonorowano obecnie aktywnych strażaków zawodowych i ochotników.

Witający wielu zaproszonych gości na pl. Wolności pełniący obowiązki komendanta miejskiego PSP w Białej Podlaskiej st. bryg. Szymon Semeniuk wspominał o tym, że powstająca 150 lat temu bialska straż liczyła 36 osób. Miała słabe wyposażenie, m.in. osiem beczek na kółkach, a w mieście było zaledwie 31 drabin.

Pożar strawił 118 budynków...

– W latach 1873–1890 rocznie powstawało w Białej Podlaskiej od jednego do 13 pożarów, w których jednorazowo płonęło wiele domów, np. w 1982 r. w czterech pożarach zostało zniszczonych aż 118 budynków – mówił komendant.

Gdy powstało Towarzystwo Bialskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, w 1874 roku, był to akurat czas męczeńskiej śmierci unitów podlaskich. W Białej Podlaskiej ławnik Poraziński wnioskował o utworzenie towarzystwa OSP, gdyż powtarzały się groźne pożary. Prezesem mógł zostać tylko burmistrz Kondratiew, reprezentant władz carskich.

Choć na starcie straży pożarnej Polacy byli w niewoli, to w Białej Podlaskiej myśleli o samopomocy i solidarności w nieszczęściu

W 2014 r. ówczesny bialski prezydent, Andrzej Czapski, zaznaczył, że wtedy świętowany jubileusz 140-lecia był hołdem złożonym tym, którzy zakładali bialską straż pożarną.

– Choć na jej starcie Polacy byli w niewoli, to w naszym



Imponująco wyglądał przemarsz strażaków ulicą Janowską

Huczne było 140-lecie

W 2014 r. podczas jubileuszu 140-lecia aż ok. 150 strażakom wręczono dyplomy o awansie, wyróżnienia i odznaczenia. Nie przyjechał zapowiadany ówczesny premier Donald Tusk. Przybył jednak gen. brygadier Wiesław Leśniakiewicz, komendant główny PSP. W jubileuszowym święcie uczestniczyli nie tylko zawodowcy i ochotnicy z wielu jednostek strażackich w kraju, ale także strażacy z pięciu krajów Białorusi, Litwy, Węgier, Niemiec i Ukrainy.

mieście myśleli o samopomocy i solidarności w nieszczęściu. Był to pozytywny ruch pracy od podstaw – akcentował Czapski.

Obecny prezydent Michał Litwiniuk też mówił o dramacie pożarów w drewnianym miasteczku. Zanim wręczył komendantowi miejskiemu okolicznościowy gawerton, wspominał, że poprzedniego dnia, podczas pobytu w Sejmie, zaprosił na jubileusz bialskiej straży postankę Martę Wcisło, a ona ujawniła mu, że przed około 30 laty poznała swego męża w remizie...

Dom im. Marszałka Piłsudskiego

Z okazji jubileuszu, jak i też z okazji Dnia Strażaka, wręczono 17 osobom odznaczenia i 21 awanse.

Związek Ochotniczych Straż Pożarnych Rzeczypospolitej Polskiej odznaczył Ochotniczą Straż Pożarną Sidorki „Złotym Znakiem Związku OSP RP”. To ona obecnie jest kontynuatorką jednostki strażackiej sprzed 150 lat.

Awanse

Stopień młodszego brygadiera otrzymali:

– st. kpt. Rafał Pieńkowski
– st. kpt. Grzegorz Tymoszek
– st. kpt. Waldemar Wysokiński

Stopień kapitana otrzymali:

– mł. kpt. Paweł Bojarczuk
– mł. kpt. Piotr Markiewicz
– mł. kpt. Mateusz Włodarczyk

Stopień aspiranta sztabowego otrzymali:

– st. asp. Rober Hukaluk
– st. asp. Dominik Marczuk
– st. asp. Dariusz Kapłan

Stopień starszego aspiranta otrzymali:

– mł. asp. Marcin Kazimierzczak
– mł. asp. Damian Kokoszkiwicz
– mł. asp. Karol Makaruk

Stopień starszego ogniomistrza otrzymali:

– ogn. Krzysztof Kamiński
– ogn. Daniel Konaszewski
– ogn. Radosław Marczuk

Stopień ogniomistrza otrzymali:

– ogn. Tomasz Panasiuk
– ogn. Piotr Siergiej
– mł. ogn. Kamil Bogucki

Stopień młodszego ogniomistrza otrzymali:

– st. sekc. Emilian Klepacki
– st. sekc. Mateusz Piękowski
– st. sekc. Mateusz Stefaniuk

Jak podkreślił st. bryg. Szymon Semeniuk, OSP Sidorki liczy 80 druhów i druhen, posiada dwa samochody gaśnicze i jeden rozpoznawczy. Natomiast Komenda Miejska PSP w Białej Podlaskiej skupia 164 funkcjonariuszy i pracowników oraz posiada około 30 samochodów.

Uroczystości na pl. Wolności poprzedziła msza św. w kościele św. Antoniego w intencji strażaków i ich rodzin. Kapelani poświęcili zakupione niedawno nowe

Odznaki i medale

Odznakę Świętego Floriana za zasługi dla społeczności lokalnej otrzymali:

– Romuald Murawski
– Wiesław Panasiuk

Srebrną odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi” otrzymał:

– mł. bryg. Krzysztof Chazan,

Brazową odznakę „Zasłużony dla Ochrony Przeciwpowodzi” otrzymali:

– st. kpt. Konrad Bojarczuk
– Cuch Piotr
– st. ogn. Krzysztof Kamiński
– st. ogn. Artur Matusiewicz
– st. kpt. Mateusz Małeńczuk
– st. ogn. Marek Oleszczuk
– st. ogn. Aleksander Stasiak
– st. ogn. Marek Wołosowicz

Złote medale „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymali:

– Katarzyna Radkiewicz
– mł. bryg. Grzegorz Tymoszek.

Brazowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa” otrzymał:

– st. asp. Sebastian Bojarczuk.

Brazową Odznakę „Za Zasługi dla Pożarnictwa Woj. Lubelskiego” otrzymali:

– asp. Marcin Kazimierzczak
– st. kpt. Paweł Urbańczuk
– kpt. Mateusz Włodarczyk

Nagrodę pieniężną i dyplom uznania za bohaterski czyn otrzymał:

– ogn. Jarosław Korolczuk

samochody Komendy Miejskiej PSP.

Następnie przy dźwiękach orkiestry OSP z Łomaz pododdziały i zaproszeni goście przemaszewowali pod były Dom Strażaka, gdzie na budynku obecnego hotelu i restauracji Skala odsłonięto pamiątkową tablicę z okazji jubileuszu 150-lecia Bialskiej Straży Pożarnej.



Posłowie, komendanci i prezydent odsłanili tablicę „w hołdzie bialskim strażakom”



Uhonorowanie OSP Sidorki jako kontynuatorki strażackich tradycji od 150 lat



Kapitan pożarnictwa Mateusz Włodarczyk

Taka uroczystość daje dumę

Byłem dowódcą jubileuszowych uroczystości, które miałem przyjemność poprowadzić. Podczas nich otrzymałem Brązową Odznakę „Za Zasługi dla Pożarnictwa Woj. Lubelskiego” i otrzymałem awans na kapitana. Rozpocząłem apel od złożenia meldunku. To była duża kumulacja. Taka uroczystość daje dumę i satysfakcję. W dodatku uczestniczyła w niej moja małżonka. Jestem strażakiem w drugim pokoleniu, jak ojciec i brat.

Ten symbol oddaje też hołd druhom założycielom oraz obecnym kontynuatorom idei pożarnictwa na terenie Białej Podlaskiej. Przypomina, że 11 listopada 1927 r. wmurowano tam kamień węgielny pod budy-

St. asp. Sebastian Bojarczuk

Gratyfikacja za trudy ostatnich lat

Chciałbym podziękować osobom, dzięki którym zostałem mianowany i wyróżniony. Otrzymałem brązowy medal „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. To gratyfikacja za trudy ostatnich lat. Kiedy jedziemy na akcję, myślimy, aby natrafić na jak najmniejsze straty ludzkie i materialne, aby jak najszybciej wrócić z działań. 150 lat to ogrom w dziejach bialskiej straży. Możemy docenić, jak następowała wymiana sprzętu.

nek remizy, a 21 czerwca 1936 r. poświęcono i otwarto strażnicę Bialskiej Ochotniczej Straży Pożarnej, z oficjalną wówczas nazwą Dom im. Marszałka Piłsudskiego.

Marek Pietrzela

Firma z Wohynia Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyka otrzymała Złoty Puchar za produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym



Puchar Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Czesława Siekierskiego za zwycięstwo w 56. KONKURSIE „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym” 2024 otrzymała Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu. Puchar odebrał Adrian Trościańczyk

Minister Czesław Siekierski podczas 56. Dni Przemysłu Mięsnego pn. „Perspektywy wędzarnictwa w Polsce” wręczył ZŁOTY PUCHAR firmie Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyka z Wohynia.

W tegorocznej edycji wzięły udział 42 zakłady mięsne i drobiarskie z całej Polski. Ocenie poddano 141 produktów mięsnych. Wyróżnieni zostali najlepsi producenci i najwyższej jakości przetwory mięsne. Minister Czesław Siekierski wręczył puchary i dyplomy mięsnym zakładom przetwórczym. Konkurs pod tytułem „Produkty najwyższej jakości w przemyśle mięsnym 2024” obejmował następujące grupy: kiełbasy, wędzonki, wędliny

Nagrodzone w Konkursie produkty mogą być znakowane znakiem towarowym „Produkt najwyższej jakości” 2024.



Masarnia Ubojnia „ZEMAT” Zdzisława Trościańczyk i Spółka Sp. J. w Wohyniu nagrodę otrzymała za sortymenty: Salceson ozorkowy, Salceson czarny, Kaszanka grillowa, Mięso garmażeryjne, Salceson włoski, Blok z pietruszką, Pieczeń cebulkowa, Kiełbaski firmowe/frankfurterki, Szyńka z komina, Farsz na pierogi

surowe i surowe-dojrzewające, produkty blokowe, wędliny podrobowe, mięso kulinarne, wyroby garmażeryjne (w tym dania i wyroby gotowe), galarety mięsne i mięsno-warzywne, konserwy pasteryzowane

i sterylizowane i inne produkty, w ilości 141 próbek z 42 zakładów mięsnych i drobiarskich.

Monika Mackiewicz

Czesław Siekierski,
minister rolnictwa

Chcę wyrazić uznanie, wdzięczność i podziękowanie dla sektora przemysłu mięsnego, który na przestrzeni lat stał się polską wizytówką. 20 rocznica obecności Polski w Unii Europejskiej to dobry moment na podsumowanie zmian, jakie przeszedł polski przemysł przetwórczy, w tym mięsny. Te zmiany są wynikiem ogromnej pracy, która została wykonana w zakresie wdrożenia zmian w systemie ustawodawczym i stworzenia instytucji niezbędnych do spełnienia wymaganych standardów. Obecnie, dzięki rozwojowi przemysłu przetwórczego, eksportujemy towary rolno-spożywcze na łączną kwotę prawie 52 mld euro.

W r. 1983 w urzędzie gminy Wohyń została zarejestrowana firma pod nazwą „Produkcja Wyrobów Wędliniarskich”. Z małego dwuosobowego zakładu stała się poważnym renomowanym podmiotem gospodarczym w branży masarskiej w województwie lubelskim zatrudniającym nawet 50 osób, współcześnie 36. Początkowo produkcja opierała się głównie na wyrobach podrobowych. W miarę upływu lat przy zmieniającej się gospodarce wolnorynkowej asortyment wyrobów rozszerzył się do 100. Jest to typowa firma rodzinna. Technologia produkcji oparta jest na doświadczeniu właściciela firmy, Zdzisława Trościańczyka. Produkcja opiera się na zastosowaniu surowców pochodzących ze sprawdzonych, lokalnych źródeł oraz wykorzystaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń w połączeniu z tradycyjnymi recepturami. Jest to gwarantem uzyskania produktów wysokiej jakości. Tradycja, wysoka jakość i swój smak to dewiza tego zakładu.

Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Białej Podlaskiej			
Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Magazynier – pakowacz, Biała Podl./ Kozuchowski	1	6 000,00 zł	u
Wulkanizator, Biała Podl./ Kozuchowski	1	6 000,00 zł	u
Kelner, Biała Podl./ Dworek Diana		27,7 zł/ godz.	z
Kucharz, Porosiuki/ Dworek Diana	1	6 200,00 zł	u
Operator CNC – regeneracja felg, Biała Podl./ Kozuchowski	1	6 000,00 zł	u
Pracownik produkcji, Strzakły		4 265,80 zł	z
Sortowacz surowców wtórnych, Biała Podl./ WOD-KAN	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Biała Podl./ Amazing Fish	1	4 242,00 zł	u
Technolog, Międzyrzec/ ZREMB	1	5 000,00 zł	u
Spawacz MIG – MAG, Międzyrzec/ ZREMB	1	4 500,00 zł	u
Ślusarz, Międzyrzec/ ZREMB	1	4 300,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Ogrodniki/ RT Serwis	1	6 000,00 zł	u
Operator koparki, Swory/ POLAQUA		36 zł/godz.	z
Pakowacz ręczny, Manie		27,7 zł/godz.	z
Kierowca samochodu dostawczego, Sławacinek Stary	1	4 900,00 zł	u
Pracownik pomocniczy, Biała Podl./ POL-KRES-AGRA		27,7 zł/godz.	z
Asystent księgowości, Biała Podl./ GO LOGIS	1	4 242,00 zł	u
Prace w ogrodnictwie, Kostomłoty		27,7 zł/godz.	z

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

Powiatowy Urząd Pracy w Radzynie Podlaskiej

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Technik farmaceutyczny, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Opiekunka środowiskowa, Czemierniki/ GOPS		45 zł/ godz.	z
Pomoc kuchenna, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Księgowy/a, Radzyń/ Doradztwo Finansowo – Księgowe	1	6 000,00 zł	u
Masarz – produkcja wędlin, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Kierowca – magazynier, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Masarz – ubojowiec, Wohyń/ ZEMAT	1	4 300,00 zł	u
Sprzedawca, Radzyń	1	4 300,00 zł	u
Pomocnik stolarza, Radzyń	1	4 242,00 zł	u
Pracownik produkcji, Radzyń		27,7 zł/ godz.	z
Sprzedawca, Turów/ Gulik	1	6 000,00 zł	u
Policjant, Radzyń/ KWP	1	6 427,90 zł	mianowanie
Frezer – narzędziowiec, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Tokarz, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u
Ślusarz narzędziowy, Radzyń/ GFN	1	4 242,00 zł	u

u – umowa o pracę
z – umowa zlecenie

NEKROLOGI

Radzyń Podlaski

Marianna Paszkowska 89 lat
zm. 17 maja, Radzyń

Kazimierz Karwowski 60 lat
zm. 17 maja, Radzyń

Andrzej Mućko 64 lata
zm. 20 maja, Ulan

Eugeniusz Zesiuk 88 lat
zm. 21 maja, Turów

Zofia Koncerewicz 86 lat
zm. 21 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podlaski
Tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Elżbieta Maliszewska 42 lata
zm. 14 maja, Parczew

Ryszard Piętka 62 lata
zm. 16 maja, Sosnowica

Tadeusz Myka 74 lata
zm. 17 maja, Kolano

Marek Kozyński 52 lata
zm. 17 mja, Siemień

Edward Hordejuk 54 lata
zm. 18 maja, Gęs

Leszek Wetoszka 59 lat
zm. 19 maja, Radcze

Krystyna Markowska 76 lat
zm. 19 maja, Parczew

Hipolit Szymaniak 88 lat
zm. 22 maja, Sosnowica

Usługi Pogrzebowe Kochanowski
Tel. 509 412 470

BIAŁA PODLASKA

Andrzej Szewczuk 68 lat
zm. 15 maja, Biała Podlaska

Edward Panasiuk 93 lata
zm. 16 maja, Worgule

Romuald Rudzki 63 lata
zm. 17 maja, Huszcza

Jerzy Lotkowski 9 lat
zm. 17 maja, Biała Podlaska

Marian Nikończuk 73 lata
zm. 17 maja, Międzyrzec

Jadwiga Dołęgowska 86 lat
zm. 17 maja, Huszcza

Bogusława Nieszporek 79 lat
zm. 19 maja, Biała Podlaska

HADES Biała Podlaska
Tel. 83 344 35 24

– PiS sam nas do tego zmusza – grzmi opozycja

Zemsta starych wyjadaczy na nowej władzy. Za zachłanność

POWIAT OPOLSKI: Radni powiatowi PiS postawieni pod ścianą: gorzkie pożegnanie z apanażami lub nowe wybory.

Pat w Radzie Powiatu w Opolu Lubelskim. Ekipie Prawa i Sprawiedliwości, która wygrała wybory i zaczęła rządzić drugą kadencję, nie udało się do tej pory powołać komisji rewizyjnej oraz komisji skarg, wniosków i petycji.

Sprawa jest o tyle poważna, że bez komisji rewizyjnej Rada Powiatu funkcjonować nie może. A do pracy powinna już się zabierać, bo do końca czerwca radni muszą udzielić lub nie absolutorium i wotum zaufania Zarządowi Powiatu w Opolu Lubelskim.

Powołanie komisji rewizyjnej jest obligatoryjne. Jeśli nie zostanie powołana, będzie to stanowiło naruszenie prawa przez Radę Powiatu i w konsekwencji może prowadzić nawet do jej rozwiązania – stawia sprawę jasno Dariusz Piotrowski (PiS), starosta opolski.

Wzięli wszystko teraz mają problem

Tymczasem opolski PiS wpadł w polityczną pułapkę, którą sobie sam zastawił. Starosta na ostatniej sesji przyznał, że spodziewali się takiego obrotu sprawy ze strony opozycji. Ale sesja pokazała, że PiS nie przygotował się taktycznie na to.

Nie jest w stanie bowiem obsadzić tych dwóch komisji, bo brakuje mu już wolnych szabielek. Ma w radzie dziewięć osób, ale osiem z nich zasiada w prezydium Rady i zarządzie powiatu. Nie mogą być człon-

ŻEBY PIS UTRZYMAŁ SAMODZIELNĄ WŁADZĘ W POWIECIE OPOLSKIM, ZE STANOWISKIEM MUSI POŻEGNAĆ SIĘ CO NAJMNIEJ DWÓCH RADNYCH POWIATOWYCH. KTÓRY Z NICH TO BĘDZIE?



Dariusz Stachowicz,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim



Jan Wójcik,
nieetatowy członek Zarządu Powiatu w Opolu Lubelskim



Dominik Molesta,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim



Sławomir Lejewoda,
wiceprzewodniczący Rady Powiatu w Opolu Lubelskim



Janusz Gąsior,
wicestarosta opolski w latach 2006 - 2016

KOMENTARZ

By prawidłowo funkcjonował powiat i by przy takim układzie sił wyłonić omawiane organy, potrzeba porozumienia, dobrej woli i szerszego spojrzenia przez radnych na sprawę powiatu i w konsekwencji konsensusu. Znając nazwiska obecnych radnych Rady Powiatu w Opolu Lubelskim, wcześniejszą ich postawę i optykę patrzenia na sprawę powiatu i samorządu, ich dotychczasowe polityczne inklinacje lub niektóre przynależności partyjne, można jedynie przypuszczać, że nie będzie to jednoznaczne, proste i łatwe. Na szczęście z postawy znanej nam z polityki krajowej, tzw. totalnej opozycji wobec wybranej większości, prawo daje możliwości rozwiązania tego problemu bez paraliżu i blokowania pracy Rady Powiatu i zarządu powiatu w Opolu Lubelskim. Wszystko zależy od mądrości i postawy radnych. W czasie mojej pracy w zarządzie powiatu i Radzie takie sytuacje występowały i były rozwiązywane.

Agnieszka Ciekot - Hunek

kami komisji rewizyjnej. Bo na to nie zezwalają przepisy. PiS sam do tego doprowadził, obsadzając swoimi ludźmi wszystkie stanowiska w Radzie Powiatu i zarządzie.

Opozycja zaś – Trzecia Droga i Mała Ojczyzna – broni jednak nie składa. Postawiła na bojkot komisji rewizyjnej.

Żaden z ośmiu radnych opozycyjnych nie zgodził się na członkostwo w tej komisji, która uznawana jest za najważniejszą komisję stałą Rady. Kontroluje ona bowiem zarząd i jednostki organizacyjne powiatu. Radnych przymusić do pracy w komisji nie można. O tej, w której chcą być, decydują sami.

A opozycja pracować nie chce też w komisji skarg, wniosków i petycji.

Opozycja chce władzy

I tego Mała Ojczyzna i Trzecia Droga od samego początku nie ukrywają. Bo nie po to w wyborach do Rady Powiatu startowali bardzo doświadczeni samorządowcy, byli burmistrz-

wie Opolu, Poniatowej i Józefowa nad Wisłą oraz wójt gminy Karczmiska, by teraz siedzieć na oślej ławce. Nie udało im się samodzielnie rządzić, więc chcieli współrządzić powiatem, czyli mieć swoich ludzi w zarządzie powiatu oraz prezydium Rady. Ale PiS koalicjanta nie chciał.

Nie chcemy tylko i wyłącznie ograniczać się do kontroli, ale również mieć wpływ. Uważam, że minimalna różnica, która występuje w składzie Rady, jak najbardziej nas do tego uprawnia – wyjaśnia zachowanie opozycji radny Dariusz Wróbel (Mała Ojczyzna).

Zdaniem radnej Lilii Stefanek (Mała Ojczyzna) do takich działań sam PiS ich zmusza. A jako przykład podała przygotowany projekt uchwały w sprawie powołania komisji rewizyjnej.

Majstrują przy statucie

Wicestarosta opolski zagrywką politycznej konkurencji jest zdziwiony. Nazywa ją destrukcją i porównuje do białoruskiego parlamentu.

Poniatowa: Na podwójnym gazie jechał za szybko

POWIAT OPOLSKI: Jechał za szybko, a potem uciekał przed policjantami - najpierw samochodem, a potem biegiem. Był pijany.

W miniony piątek (17 maja) policjanci z Opolu Lubelskiego prowadzili akcję „Prędkość”. Po godz. 9 dokonali pomiaru prędkości jadącego przez Poniatową mercedesa. Kierowca jechał w terenie zabudowanym o 20

km/h za szybko, jednak zignorował sygnał funkcjonariusza i nie zatrzymał się do kontroli drogowej, a nawet zaczął jechać jeszcze szybciej.

Rozpoczął się pościg za uciekinierem, który przejechał kilka metrów i skręcił na prywatną posesję, zatrzymał się, wysiadł z samochodu i dalej uciekał już pieszo. Policjanci byli jednak szybsi i zatrzymali 37-letniego mieszkańca gminy Poniatowa. Sprawdzili też jego trzeźwość. Okazało się, że miał w organizmie ponad dwa

promile alkoholu, a na dodatek nie miał prawa jazdy. Przewoził też dwóch pasażerów.

Wkrótce usłyszy zarzuty niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem, znajdując się pod wpływem alkoholu i bez uprawnień – mówi aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim. Teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Grozi mu kara do pięciu lat pozbawienia wolności – dodaje.

Agnieszka Gołębiowska

Koło urwało się w ciągniku po zderzeniu z samochodem

To skutek wypadku, do którego doszło w miniony wtorek w gminie Józefów nad Wisłą.

We wsi Michałów ciągnik rolniczy zderzył się z samochodem osobowym. Do zderzenia doszło, kiedy ciągnik wykonywał manewr skrętu w lewo. 53-letni traktorzysta nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do zderzenia z peugeotem. Za kierownicą samochodu siedziała 38-letnia mieszkanka gminy Józefów nad Wisłą.

Siła uderzenia była tak duża, że w ciągniku odpadło koło i przewrócił się na bok – informuje asp. Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy



Do wypadku doszło, gdy traktorzysta zaczął skręcać na posesję

wy Komendy Powiatowej Policji w Opolu Lubelskim.

W wypadku ucierpiał traktorzysta.

Został przetransportowany do szpitala, na szczęście jego

życiu i zdrowiu nie zagraża niebezpieczeństwo. 38-latka nie odniosła żadnych obrażeń – dodaje.

Obydwójce byli trzeźwi.

ACH

Taka cena obowiązywała w poniedziałek

4 zł za kilogram truskawki na skupie. W Opolu Lubelskim rolnicy wyszli na ulicę

OPOLE LUBELSKIE:

Ale tłumów protestujących nie było. Pojawiło się kilkunastu rolników z transparentami. – Wybraliśmy drogę walki, bo nie ma wyjścia. Chcemy pracować, chcemy żyć i utrzymać rodziny – mówili.

– Widzimy się w Opolu Lubelskim, ulica Przemysłowa! Strajk rolników! Dziś truskawka, jutro malina, a potem reszta! Dziś moje gospodarstwo upadnie, a potem twoje! Nie bądź bierny! – zachęcał w mediach społecznościowych Krzysztof Chmiel, rolnik z Wierzbicy, do udziału w poniedziałkowym strajku.

W poniedziałek kilkunastu rolników rozpoczęło kolejny strajk. Z flagami i transparentami pojawili się przed godziną 9 przy zakładzie przetwórczym Kabako Milk. Zapowiadali blokadę przejść dla pieszych i dostaw do przetworni.

W ten sposób chcieli wyrazić swoje niezadowolenie z niskiej ceny truskawek, jakie wystawiły skupy, rozpoczynając nowy sezon. A było to 2,30 zł za kilogram owoców.

– Będziemy blokować dzień i noc, dzień i noc... Zejdziemy dopiero wtedy, kiedy dostaniemy opłacalną cenę za produkty. Będziemy strajkować aż do skutku – zapowiada Krzysztof Chmiel.

W tym roku sugerowana cena na skupach za kilogram truskawki



W poniedziałek kilkunastu rolników pojawiło się przy zakładzie przetwórczym Kabako w Opolu Lubelskim. Protestowali przeciwko niskim cenom skupu truskawek

miała wynieść ok. 4 - 4,50 zł. Okazało się jednak inaczej. Na początku było to 3 zł za kilogram truskawek z szypułką i 4 za te bez szypułek. Jednak nawet te ceny nie pokrywają kosztów produkcji tych owoców. Bo ten koszt sięga 5 zł. Żeby uprawa truskawek była opłacalna, cena w skupach powinna wynosić minimum 7 zł za kilogram.

O zysku ze swojej pracy w tym roku rolnicy mogą zapomnieć.

– Za kilogram truskawek na skupach płacą teraz 3 zł i 4 zł – mówi pani Grażyna Kundel z gminy Łaziska. – To jest bardzo słaba cena, a rok temu było jeszcze gorzej - 2,5 i 3,5 zł - dodaje.

Ten rok nie zapowiada się ciekawie dla rolników. Najpierw był mróz do -7 stopni, pierwsze owoce przemarzły. Straty spo-

wodowane niskimi temperaturami gospodarze szacują na około 70 procent. Do końca tygodnia pracowali sami, ale czekają na pracowników z za wschodniej granicy.

– Jeszcze nie wiemy, ile oni będą chcieli za swoją pracę, może nawet pół na pół - dodaje pani Grażyna.

Pracownikom trzeba zapewnić utrzymanie, co wiąże się ze zwiększonymi kosztami m.in. za prąd czy wodę, a rok nie jest ciekawy, dużo mniej będzie samych owoców.

– Ratujemy się, wożąc owoce na giełdę. Będziemy jeździć, dopóki będzie taka możliwość. Jest tam sporo truskawek, bo akurat jest wysyp truskawek spod włókniyny i z tuneli - mówi pani Grażyna.

W poniedziałek skupy skupowały truskawkę po około 4 zł.



Krzysztof Chmiel,

rolnik z powiatu krasniewskiego

– Rolnicy chyba myślą, że cud się stanie. Jeżeli chodzi o frekwencję, myślę, że 20 osób konkretnych załatwi bardziej sprawę niż stu statystów. Protestować zamierzamy do skutku. Będą blokowane przejścia dla pieszych i dostawy do przetworni. Jeżeli będzie trzeba, to sam się położę na drodze.

Agnieszka Gołębiowska /
Agnieszka Ciekot - Hunek



Jarosław Syta,

rolnik z powiatu łukowskiego

– Przyjechaliliśmy do Opolu Lubelskiego, aby solidaryzować się z innymi rolnikami. Właściele przetworni też solidaryzują się jako handlarze, domawiają się. Jeżeli tutaj jest cena niska, to u nas za pięć minut będzie taka sama. Oni działają przeciwko nam, taniej kupią, drożej sprzedadzą i reszta jest dla nich. A co my mamy robić? Poniżej kosztów produkcji?! To nie ma sensu. Wybraliśmy drogę walki, bo nie ma wyjścia.



Mariusz Ręćławowicz,

rolnik z powiatu łukowskiego

– Jako rolnicy mamy wszyscy jeden wspólny problem: dzieje się źle, czy to jeśli chodzi o owoce miękkie, czy branżę mleczarską, czy produkcję zbóż. Ten sam problem mamy cały czas, związany jest on z wpływem towarów z Ukrainy. Specjalizuję się w produkcji mleka, mam też 11 arów truskawek. Na razie rozdajemy je sąsiadom.

14. Święto Wina w Janowcu już za nami. Kto nie dotarł, nadrobi za miesiąc...

W miniony weekend już po raz 14 do Janowca zjechali miłośnicy wina - zarówno producenci, jak i smakosze. Wydarzenie to już na dobre wpisało się w kalendarz imprez, jakie organizowane są w murach klimatycznego jano-wieckiego zamku.

Dla odwiedzających była to doskonała okazja do poznania lokalnych winnic, skosztowania niepowtarzalnych win, ale przede wszystkim do spędzenia czasu w miłej atmosferze i w niezwykłym otoczeniu.

Tegoroczne Święto Wina rozpoczęło się o godz. 11



Dla odwiedzających była to doskonała okazja do poznania lokalnych winnic i skosztowania niepowtarzalnych win

w kościele parafialnym w Janowcu od mszy świętej w intencji winiarzy i poświęcenia win z rocznika 2023. Następnie kolorowy korowód z figurą św. Urbana, patrona winiarzy, przeszedł na zamkowy dziedzi-

niec, gdzie oficjalnie już rozpoczęło się świętowanie.

W czasie wydarzenia prezentowane były winnice Małopolskiego Przełomu Wisły, można było porozmawiać z naszymi winiarzami, a przede wszyst-

kim próbować wyprodukowanych przez nich win.

Podczas przygotowanych paneli tematycznych można było dowiedzieć się, jak zmieniało się winiarstwo w naszym województwie na przestrzeni

wieków, posmakować lokalnych produktów, a potem zrelaksować się w specjalnie zorganizowanej strefie relaksu.

Nie brakowało też warsztatów kulinarnych. Przygotowane potrawy idealnie komponowały się oczywiście z winem!

W niedzielę przewodnik oprowadził też wszystkich chętnych po Winnicy Zamkowej.

A przez cały czas trwania imprezy można było w cenie biletu zwiedzać muzealne wystawy Janowieckiego Zamku.

Ale na tym nie koniec. Już w czerwcu Zamek w Janowcu zaprasza na kolejne wydarzenie, którego głównym tematem będzie wino. Mowa o Festiwalu Dwie Winorośle, który zaplanowany jest na pierwszy weekend wakacji (22 i 23 czerwca).

Ponad 20 lat temu udało się odrestaurować i stopniowo przywrócić dawną świetność winnicom znajdującym się na skarpach Zamku w Janowcu oraz na parceli św. Rocha. Czerwcowy festiwal także pozwoli lepiej poznać historię tego miejsca oraz jego winiarskie tradycje. Wydarzenie jest częścią organizowanego w Kazimierzu Dolnym Ogólnopolskiego Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych oraz Festiwalu Kultury Pszczelarskiej.

– Nie przegapcie tej wyjątkowej szansy na odkrycie tajemnic zamku i jego winiarskiego dziedzictwa. Przyjdźcie i poczuć, jak tradycje odżywają na nowo w sercu Janowca - zachęcają organizatorzy.

Agnieszka Gołębiowska

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki

Sam radny wojewódzki nowym sekretarzem powiatu lubartowskiego

Nie było niespodzianki. Tego samego dnia, którego odbyła się rozmowa kwalifikacyjna, ogłoszono wyniki naboru. Szybko zdecydowano, że stanowisko sekretarza powiatu lubartowskiego zajmie Janusz Bodziacki. - Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi starosta Jan Sławecki.

Jedyny chętny

Starostwo Powiatowe w Lubartowie opublikowało informację o wyniku naboru na stanowisko sekretarza powiatu.

„W wyniku otwartego i konkurencyjnego naboru zatrudniony zostanie Pan Janusz Bodziacki, zamieszkały w Firleju” - czytamy w komunikacie na biuletynie informacji publicznej.

Nie podano, ilu kandydatów zgłosiło się do naboru.

- Janusz Bodziacki był jedynym kandydatem - przyznaje Jan Sławecki, starosta powiatu lubartowskiego.

Wakat na tym stanowisku powstał po tym, jak z urzędu odszedł dotychczasowy sekretarz, Michał Rola, który wygrał wybory na wójta gminy Abramów.

Od jakiegoś czasu w Lubartowie mówiło się nieoficjalnie, że do stanowiska sekretarza przymierzany jest Janusz Bodziacki.

W przeszłości był przez dwie kadencje burmistrzem Lubartowa. Po porażce z Krzysztofem Paśnikiem w 2018 roku został dyrektorem Departamentu Środowiska i Zasobów Naturalnych w rządowym przez PiS Urzędzie Marszałkowskim w Lublinie. W tegorocznych wyborach samorządowych zdobył wystarczająco



- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny - powiedział „Wspólnocie” po złożeniu dokumentów, a jeszcze przed rozstrzygnięciem naboru Janusz Bodziacki



Jan Sławecki
starosta

Patrząc na życiorys i doświadczenie Janusza Bodziackiego, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat

dużo głosów, by sięgnąć po mandat radnego Sejmiku Województwa Lubelskiego.

W związku z tym musiał zrezygnować z pracy w Urzędzie Marszałkowskim. Ostatnio w Starostwie objął stanowisko kierownika Wydziału Promocji i Rozwoju Regionalnego, zwolnione kilka miesięcy temu przez Grzegorza Siwkę, nowego wójta gminy Firlej.

Dlaczego były burmistrz Lubartowa, a obecnie radny Sejmiku Województwa zdecydował się kandydować na stanowisko sekretarza?

- Zostałem poinformowany przez przedstawicieli władz powiatu, że jestem potrzebny. Moje

życie zawodowe też się tak ułożyło, że chcę tu wykorzystać swoje doświadczenie. Jeśli komisja mnie wybierze, to wykorzystam to ponad 35-letnie doświadczenie samorządowe w pracy na rzecz mieszkańców powiatu - uzasadnia Janusz Bodziacki.

„Silny kandydat”

- Komisja stwierdziła, że kompetentnie odpowiadał na pytania. Patrząc na jego życiorys i doświadczenie, można się było spodziewać, że będzie to silny kandydat. Ubolewam, że nie było innych kandydatów - mówi Jan Sławecki.

Starosta w rozmowie ze „Wspólnotą” tuż po pierwszej sesji Rady Powiatu przyznawał, że jest już po pierwszych rozmowach z osobą, która ma odpowiednie kompetencje do zajęcia stanowiska sekretarza. Nie chciał jednak zdradzać wtedy personaliów tej osoby.

- Chodziło o Janusza Bodziackiego. Wiedziałem, że byłby dobrym kandydatem na to stanowisko. Wiedziałem, że będzie kandydował, bo wyraził taką wolę. Nie wykluczałem jednak wtedy, że sekretarzem może zostać ktoś inny - zapewnia Jan Sławecki.

Janusz Bodziacki będzie musiał dzielić pracę sekretarza z obowiązkami radnego Sejmiku Województwa.

- To bardzo ważne stanowisko w każdym urzędzie, to jest właściwie druga osoba w urzędzie po staroście. Wśród jego zadań jest m.in. organizacja pracy urzędu - zaznacza starosta. - Sesje Sejmiku nie odbywają się tak często, to jest skumulowane z komisjami. Absencje Janusza Bodziackiego z tego powodu na pewno nie będą problemem. Ja widziałbym w tym nawet pewną szansę, bo mamy w Sejmiku osobę, która świetnie będzie znać problemy powiatu lubartowskiego i będzie mogła je przedstawić na forum wojewódzkim - dodaje Jan Sławecki.

Tymczasem Starostwo szuka kierownika Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego. Dotychczas wydziałem tym kierowała Joanna Białek. Od 13 maja jest sekretarzem gminy Abramów. Termin składania dokumentów w tym naborze został zamknięty w poniedziałek, 27 maja.

Dominik Smagała

Oszust z portalu randkowego wyłudził od puławianki 180 tys. zł

A wszystko przez internetową znajomość i obietnice szybkiego zarobku, które mieszkanka powiatu puławskiego składał mężczyzna poznany w aplikacji randkowej. 35-latką straciła swoje oszczędności, a w dodatku została z pożyczkami do spłaty. Sprawę wyjaśnia puławska policja.

Wszystko zaczęło się w kwietniu. Wtedy 35-letnia mieszkanka powiatu puławskiego na jednym z portali randkowych poznała mężczyznę. Charlie, bo tak się przedstawił, miał być Holendrem mieszkającym w Lublinie. Aby utwierdzić ją w przekonaniu, że rzeczywiście jest zainteresowany znajomością z nią, wysyłał swoje zdjęcia. Kobieta szukała ich w internecie, ale nie znajdując, uwierzyła w szczerą intencję nowego znajomego.

Charlie proponuje zarobek

Po pewnym czasie znajomość z serwisu randkowego przeniosła się na komunikator internetowy. Charlie zaproponował 35-latkę, by spróbowała inwestycji w internecie, w kryptowaluty. Twierdził, że sam w nie inwestuje, zna się na tym i że można na tym dobrze zarobić. Nic niepodjęła, rzewając mieszkanka powiatu puławskiego postanowiła spróbować i zaczęła działać na internetowych platformach finansowych, cały czas instruowana przez Holendra. To właśnie on podsyłał jej wszystkie niezbędne linki.

- 35-latką wpłacała pieniądze na specjalne konto, kupowała za nie kryptowaluty, które następnie transferowała na podany przez mężczyznę link. Otrzymała nawet informację o przyznanej nagro-

dzie, prawie 100 dolarów, co utwierdziło ją w przekonaniu, że transakcje są prawdziwe - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Naciągnięta na pożyczki

W pewnym momencie otrzymała rzekome ostrzeżenie o tym, że jej transakcje wzbudziły zainteresowanie na amerykańskiej giełdzie i będzie musiała zapłacić podatek. Kobieta, nie mając już pieniędzy, poszła do banku, aby zaciągnąć kredyt na uniknięcie odpowiedzialności karnej. Już wtedy pracownica banku zasugerowała jej, że proceder, w którym uczestniczy, może być oszustwem. W tej sytuacji 35-latką pożyczyła kilkadziesiąt tysięcy złotych od znajomego i wykonała zlecenie przez Holendra transakcje. Niedługo po tym dostała kolejne ostrzeżenie, z którego wynikało, że instytucje finansowe mogą wobec niej wszcząć międzynarodowe śledztwo. Znów konieczna była zapłata. Tym razem mieszkanka powiatu puławskiego wzięła pożyczkę na 100 tys. zł w innym banku, by odzyskać zainwestowane pieniądze.

- Niestety w dalszym ciągu był z tym problem, więc skontaktowała się mailowo z instytucją oferującą możliwość zarabiania na kryptowalutach, gdzie dowiedziała się, że strona internetowa, na której wykonywała operacje, została sfalszowana - mówi kom. Rejn-Kozak.

Wtedy postanowiła zgłosić sprawę organom ścigania, a oprócz tego poinformowała o tym swojego znajomego. Holender przestał odpisywać na jej wiadomości i kontakt z nim się urwał. Kobieta uświadomiła sobie, że została oszukana i straciła ponad 180 tys. zł.

Marta Pietroni

Myślała, że pomaga córce. Seniorka oszukana „na wypadek”

86-letnia mieszkanka Puław straciła 20 tys. zł. Przestępcy wmówili jej, że jej córka spowodowała poważny wypadek i wyłudziła od niej pieniądze.

Do oszustwa doszło w minionym tygodniu. Na telefon stacjonarny starszej pani zadzwoniła kobieta i przekazała, że jej córka spowodowała groźny wypadek, w którym poważne obrażenia odniosła pasażerka. Chwilę później do rozmowy dołączyła druga kobieta, która zmienionym głosem niewyraźnie powie-

działa „mamo to ja”. 86-letnia zdziwiła się brzmieniem głosu córki, na co ta wyjaśniła, że to przez uraz nosa, którego sama doznała. Dalej seniorka usłyszała, że „winowajczyni” wypadku potrzebuje pieniędzy, żeby nie pójść do więzienia. - Chciała 80 tysięcy złotych. Starsza pani stwierdziła, że nie ma

tych oszczędności, że może jej przekazać nieco ponad 20 tysięcy złotych. Falszywa „córka” zgodziła się na takie rozwiązanie i poinstruowała matkę, że po pieniądzu przyjedzie kurier. W nerwach seniorka nie zwróciła uwagi na to, że kobieta zapytała ją o adres, podczas gdy jej prawdziwa córka doskona-

le wie, gdzie mieszka matka - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. Rzeczywiście w niedługim czasie w mieszkaniu puławianki pojawił się niski mężczyzna w masce i odebrał pieniądze. Po jego wyjściu kobieta, która zadzwoniła do seniorki, za-

kończyła połączenie. Tego samego dnia wieczorem, jak zawsze, zadzwoniła prawdziwa córka. Wtedy wyszło na jaw, że matka padła ofiarą oszustów. Kobiety zgłosiły sprawę na policję.

Marta Pietroni

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie komentarzy pod artykułami o lubartowskim promienencie. Poprzednie władze powiatu wzywały ją do „skutecznych działań”

POWIAT LUBARTOWSKI: Śledczy stwierdzili, że nie są w stanie ustalić, kto pisał komentarze wobec jednego z prominentów z Zarządu Powiatu pod internetowymi artykułami „Wspólnoty Lubartowskiej”. Nawet mając ustalone adresy IP.

Prominent ze Starostwa Powiatowego poczuł się dotknięty z powodu wpisów i komentarzy w internecie, pod artykułami „Wspólnoty”. Dlatego złożył doniesienie do lubartowskiej prokuratury. Do naszej redakcji wpłynął wniosek Prokuratury Rejonowej w Lubartowie o wydanie danych umożliwiających identyfikację autorów komentarzy pod artykułami na naszej stronie internetowej.

Sąd stanął po stronie „Wspólnoty”

W odróżnieniu od dotychczasowych wniosków organów ścigania w podobnych sprawach, tym razem żądanie dotyczyło autorów wszystkich wpisów pod wskazanymi arty-



Krzysztof Sokół
p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie
Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba

kułami, również tych neutralnych czy niemających żadnych cech naruszenia czyichś dóbr osobistych. „Wspólnota” zaskarżyła decyzję prokuratury do Sądu Rejonowego w Lubartowie. Ten uchylił postanowienie prokuratury i wytknął, że powinna ona wskazać konkretne wpisy pod tekstem, bo część z nich nie może być uznana za zniesławiające.

Przesłuchiwali świadków

Śledztwo trwało wiele miesięcy. Zadaniem Prokuratury było ustalenie autorów wpisów. Jeszcze w lutym pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” o tym, że ustaleniu świadkowie zostali wezwani na przesłuchania.

- To osoby ustalone przez adresy IP, ale to nie przesądza

jeszcze, że to te konkretne osoby dokonywały wpisów. Sytuacje mogą być bardzo różne. Kwestia uzyskania danych od operatorów była żmudnym procesem, szczególnie biorąc pod uwagę liczbę wpisów. Tych adresów IP do ustalenia było kilkadziesiąt - mówił nam wówczas Krzysztof Maryńczak, ówczesny prokurator rejonowy w Lubartowie.

Koniec śledztwa

W maju śledztwo zostało umorzone wobec niewykrycia sprawcy. - Adres IP identyfikuje osobę, na którą zarejestrowane dane łącze. Nie oznacza to jednak, że z danego łącza korzysta tylko jedna osoba. To może być adres IP publiczny, służbowy w ramach firmy czy też domowy, z którego korzystają

wszyscy domownicy. Nie ustalono fizycznie osób, które pisały wskazane komentarze - wyjaśnia Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie. Na decyzję prokuratora wpłynęło zażalenie złożone przez pokrzywdzonego.

- Jest procedowane. W najbliższych dniach prokurator zdecyduje, czy zostanie ono uwzględnione, czy przekazane do Sądu Rejonowego w Lubartowie celem rozpoznania - zaznacza prokurator Krzysztof Sokół.

Zarząd apelował do śledczych

Gdyby lubartowska Prokuratura ustaliła, kto wypisywał obraźliwe komentarze, autor zawiadomienia dowiedziałby się, wobec kogo kierować sprawę do sądu. Oskarżanie o zniesławienie ma charakter prywatno-skargowy, co oznacza, że trzeba samemu kierować do sądu akt oskarżenia, już bez udziału prokuratury. Ta jednak ma uprawnienia, aby w każdej sprawie ścigać podejrzanego

z oskarżenia publicznego. Poprzedni Zarząd Powiatu odnosił się publicznie do sprawy internetowych komentarzy jesienią ub.r. Było to stanowisko „w sprawie rozpowszechniania nieprawdziwych informacji w przestrzeni publicznej”, podjęte w formie uchwały przez czterech z pięciu członków Zarządu. Nie podpisał się pod nim nieobecny wówczas w urzędzie Tomasz Marzęda. Starosta przyznał później „Wspólnocie”, że głosowałby przeciw przyjęciu takiego dokumentu, bo sprawa wykracza poza kompetencje Zarządu Powiatu.

W stanowisku przedstawiciele władz powiatu m.in. zwrócili się z apelem do śledczych. „Zarząd Powiatu w Lubartowie wzywa organy ścigania do podejmowania skutecznych działań prowadzących do postawienia osób rozpowszechniających w przestrzeni publicznej nieprawdziwe informacje przed sądem powszechnym” - brzmiał dokument.

Dominik Smagała

Policja ma nowego komendanta. Jednostkę obejmuje drugi raz



Po czterech latach dowodzenia z Komendą Miejską Policji w Białej Podlaskiej oraz z policyjnym mundurem pożegnał się Komendant Miejski Policji w Białej Podlaskiej insp. Wojciech Czapla. Jego miejsce zajął insp. Andrzej Antoniewski. Antoniewski służył w policyjnym mundurze pełni od 1998 roku. Zna specyfikę pracy w białskiej jednostce, gdyż przez dwa lata pełnił funkcję Zastępcy Komendanta Miejskiego Policji w Białej Podlaskiej, po czym objął stanowisko Komendanta Powiatowego Policji w Lubartowie.

Joanna Niecko

Jakub będzie grał na niebieskich boiskach

Smutne wiadomości z obozu Laskowii Baranów. Nie żyje jeden z zawodników ekipy występującej w Klasie B.

Do Pana odszedł Jakub Jędras. Podopieczny Piotra Szymanka miał 22 lata. Swoją przygodę z piłką zaczynał w drużynie młodzieżowej Żyrzyniaka Żyrzyn. Przez wiele sezonów reprezentował Laskówię, z roczną przerwą na grę w Gigancie Przytoczno.

W tym sezonie wystąpił w trzech meczach. W rundzie jesiennej pojawiał się na ostatnie minuty meczów, ale i tak zdołał zdobyć dwie bramki. Co ciekawe, za każdym razem trafiał do siatki w 87. minucie.

- Trudno pogodzić się z jego odejściem. Znałem Kubę od dziecka. Jego tata to mój dobry znajomy. Nie mogę uwierzyć, że nie zobaczę jego uśmiechu. Nie porozmawiamy - mówi Piotr Szymanek.

Jak przynajmniej szkoleniowiec Laskowii, Kuba był jednym z tych, który występował w zespole od początku istnienia. - Razem graliśmy w Gigancie Przytoczno, a następnie przenieśliśmy się do ekipy



Jakub miał zaledwie 22 lata. Jego hobby była piłka nożna. Występował w Laskowii Baranów

z naszej miejscowości. Strzelał sporo bramek. Pamiętam mecze, kiedy potrafił strzelić pięć goli. Było takie spotkanie, gdy zanotował cztery bramki, a ja zaliczyłem trzy asysty. Kuba był walecznym, dobrze wyszkolonym zawodnikiem ofensywnym. Przykładał się do swoich obowiązków - dodaje. Szymanek nie może pogodzić się z odejściem swojego młodszego podopiecznego, a zarazem kolegi. - Byliśmy niemal sąsiadami.

Nasze domy rodzinne dzieliło może sto metrów, może trochę mniej. Jadąc na trening czy mecz rowerem często zatrzymywałem obok jego domu. Zawsze był czas na rozmowę, żarty. Szliśmy razem na nasz obiekt. Nie wierzę. Odszedł młody chłopak. Przed nim było całe życie - kończy ze łzami w oczach.

Bliskim składamy wyrazy współczucia.

mp

Już dwie rozprawy odwołane. Napadała na banki, teraz czeka na proces

Proces Anny A. miał ruszyć miesiąc temu, ale do tej pory nie odbyła się żadna rozprawa. Kobieta jest oskarżona o dokonanie napadów na banki w Kurowie i Puławach i zrabowanie sporej sumy pieniędzy. To 36-letnia matka, która w czasie zdarzeń była w zaawansowanej ciąży.



Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji

O tej sprawie kilka miesięcy temu głośno było w całej Polsce. Na przełomie października i listopada ub.r. kobieta dokonała dwóch zuchwałych napadów na banki w Kurowie i Puławach. Napastniczka była zamaskowana, a personel banków terroryzowała nożem. Dla pokrzywdzonych pracowniczek napady kończyły się na szczęście stosunkowo niedużymi obrażeniami - złamanym palcem w wyniku szarpaniny czy niewielką raną na szyi w efekcie przyłożenia do niej ostrza noża. Przestępczyni ukradła w ten sposób w sumie 55,8 tys. zł.

Anna A. niedługo cieszyła się łupami, bo już dzień po drugim napadzie była w rękach policji.

Napastniczką była 36-letnia mieszkanka małej wsi w powiecie puławskim. Okazało się, że kobieta jest w ósmym miesiącu ciąży, a w domu ma jeszcze dwójkę nastoletnich dzieci. W piwnicy jej domu policjanci znaleźli walizkę z pieniędzmi. Było w niej 21,3 tys. zł. Część zrabowanej kasy kobieta zdołała już wydać. Jak przyznała podczas przesłuchania, zapłaciła nimi za... materiały budowlane do budowy domu. Postawiono jej zarzuty rozbójów oraz spowodowania uszczerbku na zdrowiu pracowniczek banków. Anna A. przyznała się i złożyła

obszerne wyjaśnienia. Śledczym powiedziała, że motywem jej działania była zła sytuacja materialna. Sprawę rozstrzygnie Sąd Okręgowy w Lublinie. Wyznaczono już dwie daty początku procesu. Najpierw w kwietniu, a potem w maju. W obu przypadkach rozprawy się nie odbyły. Wskazywano na brak możliwości doprowadzenia oskarżonej z aresztu. Nowy termin rozprawy wyznaczono na początek czerwca. Sprawca rozbój z użyciem noża podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat trzech.

Dominik Smagała

Rok temu odszedł Riad Haidar. Nigdy nie zostawiał nikogo w potrzebie

25 maja 2023 roku po długiej i ciężkiej chorobie zmarł Riad Haidar, poseł na sejm RP, neonatolog, szef sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej pomocy w Białej Podlaskiej. Setki osób żegnają wybitnego białczanina. - Nasze miasto, Polska i my płacemy. Riad, zostaniesz w naszych sercach na zawsze - piszą znajomi i przyjaciele.

Pożegnanie doktora

Na profilach facebookowych białczan, przyjaciół doktora i samorządowców pojawiło się mnóstwo wpisów pożegnalnych.

Doktora Haidara pożegnał również szef Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, Jerzy Owsiak.

- Oddział, który prowadził w szpitalu, był jednym z pierwszych, któremu nadaliśmy imię WOŚP. Pełen energii, niezwykle łączący wszystkich i wszystko. Z wielką przyjemnością słuchaliśmy jego pomysłów, a potem pomagaliśmy mu je zrealizować. To nie tylko intensywna terapia noworodka, ale także właśnie w Białej Podlaskiej powstał pierwszy dzienny oddział dla pacjentów geriatrycznych - napisał Owsiak.



O śmierci doktora Riada Haidara poinformowano na jego facebookowej stronie internetowej rano, 25 maja. - Szanowni Państwo, z wielką przykrością i żalem informujemy, że dziś rano po długiej walce z chorobą odszedł Doktor Riad Haidar, Poseł na Sejm RP - mogliśmy przeczytać w krótkim komunikacie

Grzegorz Wróblewski, mieszkaniec Terespolu, poznał z żoną Riada Haidara w grudniu 2015 roku. Wtedy w białskim szpitalu urodził się ich syn, Michał. Było to 20 grudnia ok. godz. 22. Chłopczyk ważył 1023 g, przyszedł na świat w 27 tygodniu ciąży.

- Byliśmy bardzo przerażeni, bo zdawaliśmy sobie sprawę, co oznacza tak wczesny poród. Jedną z informacji,

którą dostałem od lekarzy, była ta, że dr Haidar jest już powiadomiony, a jego zespół przygotowany do ratowania życia dziecka. Faktycznie, zespół z neonatologii natychmiast zajął się dzieckiem i jego diagnostyką - opowiada.

Ciepło i zrozumienie

Następnego dnia rano rodzice Michałka poszli do

gabinetu ordynatora Haidara z myślami, że może syna należy przetransportować do Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie.

- Dr Haidar okazał się bardzo ciepłym, empatycznym człowiekiem. Bardzo rzeczowo wytłumaczył nam stan zdrowia dziecka i przeciwwskazania do takiej decyzji. W jego słowach widziałem nadzieję, że będzie dobrze, a w jego oczach pełne

zrozumienie dla naszych obaw - wspomina pan Grzegorz.

Michał został na oddziale w Białej Podlaskiej, spędził tam 50 dni w inkubatorze pod aparaturą.

- W trakcie hospitalizacji wielokrotnie spotykaliśmy się z dr. Haidarem przy inkubatorze i zawsze swoją rozmową dawał nam nadzieję. Ciepłowie tłumaczył wszystkie procedury medyczne i pozwalał

na zrozumienie tego, z czym musimy się mierzyć. Nigdy nie odmówił rozmowy, pomimo licznych obowiązków zawodowych i wynikających z działalności społecznej - dodaje pan Grzegorz.

Gdy już wypisał syna z oddziału, sam załatwił Michałowi miejsce w Centrum Zdrowia Dziecka, by zrobić dodatkowe badania, których nie można było wykonać w Białej Podlaskiej.

Szacunek i uznanie

- O profesjonalizmie Doktora świadczy też fakt, jaki zespół stworzył. Wszyscy lekarze i pielęgniarki byli tak samo życzliwi i empatyczni, jak on. Często słyszeliśmy, jak personel mówił o nim „szef”, ale nie z przekąsem, lecz z szacunkiem - wspomina.

Dodaje: - To wielka strata, że nie pozwolono mu kontynuować pracy w Białej, bo podczas pobytu w Centrum Zdrowia Dziecka, gdy mówiliśmy, że syn urodził się właśnie w Białej i był u dr. Haidara, to mówiono nam, że chłopczyk miał wielkie szczęście, że na niego trafił. I mówili to profesorowie w CZD. Jest nam bardzo smutno, że „odszedł do wieczności”, ale niech będzie pocieszeniem dla rodziny fakt, że „nie wysztek umarł”. Pamięć o nim jako dobrym lekarzu i wspianiałym człowieku będzie żyła wiecznie w nas i naszym dziecku.

mp

Wspomnienie przyjaciela Riada - Adama Wiczuka

Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle

To był ciężki rok - najtrudniejszy z trudnych. Myślałem, że z każdą chwilą będzie łatwiej, spokojniej. Ale jest inaczej. Riad, tak bardzo Ciebie tu wśród nas brakuje.

Nie zapominałem o żadnej złożonej Ci obietnicy. Nie wszystko się udało załatwić, ale Twoim wzorem idziemy przez życie z podniesionym czołem i bez względu na wszystko honor jest na pierwszym miejscu.

Drogi Przyjacielu,

Nie znam nikogo, prócz Ciebie, kto zamieszkał w sercach tak wielu osób. Tysiące przyszły oddać Ci hołd oraz w chwili



Adam Wiczuk wraz z Riadem Haidarem. Jak przyznaje białczanin, codziennie brakuje wielkiego człowieka

zadamy podziękować za dobro, które od Ciebie otrzymały. Obecność każdego z nas, każda myśl i smutek, który nas ogarnia,

jest wyrazem wdzięczności i miłości. Nigdy nie odpoczywałeś, nie miałeś na to czasu i miejsca w kalendarzu. Każdą chwilę wy-

pełniałeś innymi osobami. Zawsze podkreślałeś, że jesteś najpierw lekarzem i sprawy Twoich małych pacjentów były najważniejsze. Dzięki pracy Twych rąk dziesiątki tysięcy rodzin mogą cieszyć się pięknym życiem.

Nigdy nikogo nie odrzuciłeś, nie odmówiłeś nikomu pomocy. Swoim życiem dawałeś przykład, jak z dumą, honorem i podniesioną głową iść przed siebie. Wskazywałeś drogę wszystkim, których los do Ciebie zbliżył. Mimo wielu krzywd nigdy nie życzyłeś nikomu źle. Zawsze szukałeś w drugim człowieku dobra, które próbowałeś rozpałić. Znajdowałeś to, co ludzi łączy, a nie dzieli. Osiągnąłeś wszystko to, o czym marzyłeś. Teraz my osiągniemy wszystko to, do czego nas

przygotowywałeś, motywowałeś i chciałeś, byśmy osiągnęli. Będziesz z nas dumny. Nikt nie będzie w stanie Ci dorównać, ale każdy zrobi wszystko, by Cię nie zawieść.

Pamiętam i zawsze będę pamiętał każde Twoje słowo, każdy gest. Każda chwila była jedną wielką lekcją, dziś stają się niepisany testament, który należy wypełnić. Nigdy się nie żegnaliśmy, bo zawsze mieliśmy zaplanowany każdy kolejny dzień. Dziś, mimo że nie ma Cię fizycznie wśród nas, wiem, że dalej będziesz podpowiadał rozwiązania i wskazywał drogę. Wierzę, że jesteś. Szukam odpowiedzi na pytanie, dlaczego i nie umiem na nie odpowiedzieć. Pierwszy raz nie znajduję rozwiązania, nie rozumiem, ale

wierzę, że tak - jak w każdym Twoim planie - i w tym napisanym dla Ciebie jest niedostrzegalny jeszcze dla nas sens.

Byłeś, jesteś i będziesz wzorem i inspiracją dla pokoleń. Moja Nadia mówi, że zostanie Panią Doktor, tak jak Ty i będzie pomagać innym, Mikołaj obiecuje, że będzie zdobywał najpiękniejsze bramki w reprezentacji, a pierwsza z nich będzie dla Ciebie.

Nie martw się o nic, Ania jak zawsze wszystkiego dopilnuje, a ja będę codziennie, tęskniąc, patrzył w niebo i nigdy o Tobie nie zapomnę. Wiem, że jesteś i będziesz tu z nami, bo nigdy nie zostawiłeś nikogo w potrzebie.

Kocham Cię. Adaś

mp

REG

Witamy na świecie!

Lenka Szczepaniuk z tatą, Brzeźnica Bychawska Kolonia, gm. Niedźwiada,
ur. 21 maja, g. 11:38,
3310 g, 50 cm
Rodzice: Ilona i Jakub (na zdjęciu)

Hania Przybystawska z tatą, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 24 maja, g. 3:25,
3960 g, 56 cm
Rodzice: Ilona i Robert (na zdjęciu)
Rodzeństwo: Krzys (5 lat), Zuzia (3 lata)

Kornel Piotr Pykacz z tatą, Dobrynka, pow. bialski
ur. 23 maja, g. 10:53,
4,10 kg, 58 cm
Rodzice: Wioleta i Paweł (na zdjęciu)

Milena Grochowiec, Kobylany, pow. łosicki
ur. 22 maja, g. 17:28, 3590 g, 58 cm
Rodzice: Martyna i Mateusz
Rodzeństwo: Malwina (1,5 r.)

Krzys Sowiński, Wola Skromowska, gm. Firlej
ur. 23 maja, g. 12:25, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Magdalena i Kamil

Filip Kułak, Kock, pow. lubartowski
ur. 24 maja, 3660 g, 55 cm
Rodzice: Kinga i Patryk

Zosia Karolak, Radzyń Podlaski
ur. 22 maja, g. 12:40, 3750 g, 57 cm
Rodzice: Karolina i Michał
Brat: Jasio (6 lat)

Nataniel Mróz, Witaniów, k. Łęcznej
ur. 21 maja, g. 18:42, 3320 g, 56 cm
Rodzice: Magdalena i Michał
Rodzeństwo: Sylwia (26 lat), Samanta (23 lata)

POCHWAL SIĘ SWOIM PUPILEM

Pochwalcie się swoim pupilem! Wystarczy podać imię i nazwisko właściciela, imię zwierzaka i miejscowość zamieszkania! Zdjęcia przysyłajcie:

1. mailem: kontakt@24wspolnota.pl

2. MMS-em lub WhatsAppem: 691 648 641

3. dostarczcie osobiście do siedziby redakcji

Ewa Jaszczak

Baron, Damian Kaczmarek, Czosnówka gm. Biała Podlaska

Śnieżek, Liliana Gwizdek, Baranówka

Luczek, Magdalena Rozwadowska, Dminin

Lunka, Katarzyna Walkowiak, Łęczna

Odi, Iga i Krzysztof Dejniak, Trzcianki

Luna, Gabriela Kowalska, Kazimierz Dolny

Lucky, Wiktoria Łukasik, Kajetanówka

Oskar i Szoka, Kajetan Gryczka, Poważe

Felka, Karolina Pochwatka, Michałówka

REG

eprasa.pl 1fead8603a

Lachertowie z Ciechanek - biznes, architektura i modernizm nad Wieprzem (cz. II)

Od dworku bez kanalizacji do wielkiej architektury

W historii Lachertów z Ciechanek jest wszystko. Jest syn ubogiej warszawskiej krawcowej, który dochodzi w carskiej Moskwie do wielkiej fortuny. Życie ziemiańskie, wielki biznes, działalność społeczna i bieda stalinowskiej Polski. Jest własnoręczne dojenie krów i wielka architektura. A jej centrum jest nadzwyczajnej urody pięknie niedawno odnowiony dwór w Ciechankach.

Wacław Lachert urodził się w rodzinie inteligenckiej na Wołyniu. Po śmierci ojca rodzina przeniosła się do Warszawy, gdzie matka utrzymywała ją, prowadząc niewielki zakład krawiecki i ucząc francuskiego. Wystarczyło to jednak, żeby zdolny i pracowity młodzieniec ukończył szkołę średnią i studia w Szkole Handlowej Kronenberga. Podjął pracę biurową w fabryce braci Prochorowów, gdzie przeszedł całą drogę - od najniższego szczebla do głównego dyrektora całej, ogromnej nie tylko na ówczesne czasy, korporacji. Kiedy odszedł z posady w 1916 roku, otrzymał odprawę w wysokości miliona rubli. Był już w tym czasie człowiekiem bardzo zamożnym, inwestującym w grunty na Syberii oraz pola roponośne nad Morzem Kaspijskim.

Polskie obowiązki w Moskwie

Mimo że karierę robił w carskiej Rosji i tam mieszkał razem z całą rodziną, Lachert nigdy nie pozwolił na osłabienie swojej polskiej tożsamości. Jego krąg rodzinny i towarzyski stanowili w Komitecie większości Polacy. Po wybuchu wojny jego mieszkanie stało się jednym z centrów spotkań. Warto tu zaznaczyć, że zarówno arystokracja, jak i elity finansowe w tym czasie znakomicie zdawały egzamin nie tylko z patriotyzmu, ale i wrażliwości. Na wsparcie albo opiekę liczyć mogli nie tylko ludzie od dłuższego czasu funkcjonujący w Rosji, ale też np. ubodzy chłopcy z nadbużańskich wiosek, którzy w liczbie ok. 2 mln w sierpniu 1915 roku w panice rzucili się w głąb Imperium, uciekając przed wojskami Niemiec i Austro-Węgier (tzw. bieżnięstwo). Lachert angażował się w działania Towarzystwa Gimnastycz-



Dworek w Ciechankach był pierwszą realizacją Bogdana Lacherta. W kolejnych latach wspólnie z Józefem Szanajcą stworzą duet, który pchnie polską architekturę na nowe tory

nego Sokół, wspierał organizację skautową będącą prekursorem późniejszego harcerstwa oraz kierował Polskim Komitetem Pomocy Jeńcom Wojennym.

Został nawet Goya

Po tzw. rewolucji październikowej Lachert doskonale rozumiał, że jego rosyjski majątek jest nie do skapitalizowania i wyprowadzenia. Sam, podobnie jak wielu innych z jego sfery, znalazł się w areszcie domowym i z największym trudem wyostał się do Polski. W Moskwie zostawili też mnóstwo cennych ruchomości, m.in. oryginalny obraz Goi przywieziony kiedyś z podróży Lachertowi przez niezwykle ceniącego go Prochorowa.

Ciechanki przed Lachertami

Ciechanki należały wcześniej do klucza dóbr Łańcuchów. Okolica przeżywała swój złoty wiek. W niedalekich Milejowie i Jaszczowie swój majątek, w oparciu o przemysłową politykę zarządzania rolnego pomnażali Rostworowscy. O okolicznościach nabycia majątku pisze p. Ewa Leśniewska: *Wacław Lachert kupuje go z całym martwym i żywym inwentarzem w 1910 roku. Kiedy rok później całą rodziną przyjeżdżają do kupionego majątku, posiadłość robi na nich ogromne wrażenie. Imponujący 10-hektarowy park, a w nim rzadkie egzotyczne drzewa: mimozy, penukowce, kasztanowce czerwone. Za prawie 600 hektarów żywej ziemi, nadwieprzań-*

Połowę ze swojej milionowej odprawy w koncernie Prochorowa Lachert przekazał na zakup materiałów na ubrania dla dzieci polskich uchodźców w Rosji

skich łąk i lasów nowy właściciel zapłacił 132 tysiące rubli, to tyle, co cztery moskiewskie pensje prezesa Lacherta. Na terenie majątku znajdował się niezbyt stary parterowy, drewniany dwór z dziewięcioma pokojami oraz rządówka, również drewniana, przekornie nazywana „Białym Pałacem”. Przez cały okres I wojny właściciele nie bywali jednak w majątku. Brak nadzoru „pańskiego oka”, zbyt duże zaufanie do rządcy (którego głównym atutem był fakt, że kiedyś z Lachertem chodził do szkoły) i bliskość frontu sprawiły, że po powrocie w 1918 roku ujrzano „obraz nędzy i rozpacz”. Wyrazistym symbolem może być fakt, że fortepian i kredens odnaleziono w poniemieckim okopie.

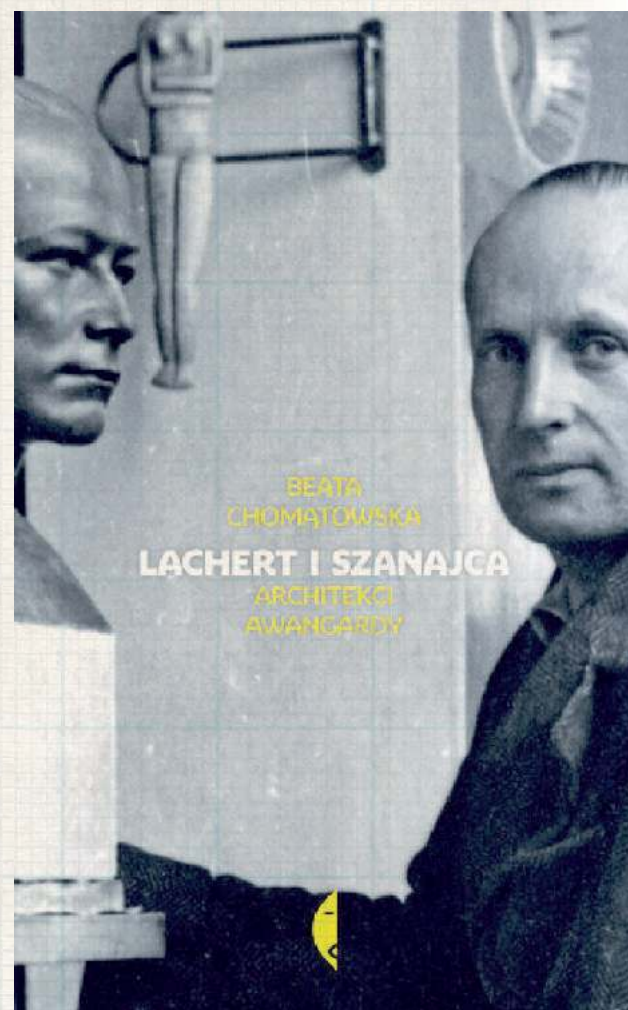
Między Ciechankami, Lublinem i Warszawą

Część gospodarcza pod okiem rządcy Tomaszewskiego dość szybko zaczęła przynosić dochody. Jedną z pierwszych inwestycji była budowa mieszkań dla pracowników majątku, zaraz po niej poszła budowa stajni, obór, owczarni i pozostałych, niezbędnych zabudowań gospodarczych. Oddzielnym problemem była kwestia budowy odpowiedniego do statusu społecznego domostwa. Tutaj, jak się wydaje, potrzebny był pewien namysł. Pani Wanda częściej przebywała

w Lublinie, doglądając edukacji potomstwa, Wacław zaś podjął służbę państwową. Przyjął propozycję ministra aprowizacji Antoniego Mińkiewicza i został dyrektorem Państwowego Urzędu Zakupu Artykułów Pierwszej Potrzeby. Gospodarka i sieci dostaw odbudowywanego państwa były naturalnie w fatalnym stanie, bardzo wiele towarów trzeba było importować przez Gdańsk. Kompetencje Lacherta były na wagę złota, ze swojej roli wywiązywał się znakomicie. Przez kolejnych siedem lat życie właścicieli Ciechanek skoncentrowane było w Warszawie, gdzie Wacław kierował bądź sprawował nadzór nad wieloma gospodarczymi przedsięwzięciami. W Ciechankach bywali okazjonalnie, przy okazji świąt i rodzinnych uroczystości.

Wschodząca gwiazda architektury

Być może też czekano, aż do roli samodzielnego projektanta dojrzeje najstarszy syn, Bohdan Kazimierz (ur. 1900 w Moskwie). Droga młodzieńca do zostania wybitnym architektem nie była oczywista i usłana różami. Po przyjeździe z rodzicami do Polski najpierw podjął studia na Wydziale Prawa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, potem zgłosił się na ochotnika do 2 Pułku Ułanów.



W 2015 roku nakładem Wydawnictwa Czarne ukazała się wspólna biografia Bohdana Lacherta i Józefa Szanajcy, opisująca kilkunastoletnią przyjaźń dwóch twórców uznawanych za najbardziej awangardowych architektów swojego pokolenia

Wacław Lachert od młodzieńczych lat przejawiał szczególną zaradność i zmysł do interesów. Żeby wspomóc, kiepsko prosperującą po śmierci ojca rodzinę, już jako uczeń handlował jabłkami oraz - niezbędnymi zwłaszcza aptekarzom - larwami mrówek

W czasie wojny z bolszewikami dostał się do niewoli, z której wrócił wykupiony przez znajomego rosyjskie realia ojca dopiero jesienią 1921 roku. Tym razem udało mu się podjąć naukę na wymarzonej architekturze, z przyszłością prawnika rozstał się bez żalu. Można przyjąć, że pierwszym impulsem intelektualnym i artystycznym było zwiedzenie paryskiej wystawy dzieł Le Corbusiera, która z pewnością mocno ukierunkowała go w kierunku modernizmu. W czasie studiów jego mentorem był profesor Rudolf Świerczyński. ...Był jednym z najistotniejszych dydaktyków warszawskiej szkoły architektury ukazującym studentom rodzime budownictwo jako atrakcyjne źródło inspiracji architektonicznej oraz łączenia jej z najnowszymi wówczas koncepcjami architektonicznymi,

czyli modernizmem. Już wtedy w młodym Bohdanie zaczęły kształtować się idee i poglądy na kształtowanie przestrzeni poprzez architekturę, jakie stworzyły go jako jednego z należącego do awangardy architektów. Projekt dworu był nie tylko skończonym wykonaniem z dbałością o detale dziełem, podporządkowanym funkcji, jaką miał pełnić, czyli rodzinnego domu sprzyjającego cementowaniu wartości rodzinnych, a także dającym możliwość intymności z drugiej strony zaprojektowanego w poszanowaniu wątków ziemiańskiej architektonicznej tradycji... - pisze pani Ewa Lachert-Strzykowska.

Misję zaprojektowania rodzinnej rezydencji Mieczysław otrzymał w 1924 roku, jeszcze jako student.

cdn.

Zbigniew Smółko
REG



Sekrety Kazimierza Dolnego: Kto się błąka po zamkowych murach?

Część z nich w swojej książce opisała Hanna Pawłowska. A podczas spotkania w kazimierskim Domu Dziennikarza zdradziła jeszcze jeden sekret - jak wyglądała praca nad publikacją.

W środę, 15 maja mieszkańcy Kazimierza Dolnego mieli okazję spotkać się z autorką książki pt. „Sekrety Kazimierza Dolnego” - Hanną Pawłowską.

Było to już drugie spotkanie z autorką w Kazimierzu, pierwsze - przedpremierowe - odbyło się 9 maja.

Jak powstała książka o Kazimierzu

- My, twórcy książki, cieszymy się z solidnie wykonanej pracy, która owocuje bardzo pozytywnymi opiniami o niej tych, którzy już zdążyli ją przeczytać - mówi autorka. - Mieszkańcy miasta powinni czuć satysfakcję, bo oto jest kolejna publikacja o Kazimierzu, która podkreśla ważną rolę tego miasta na mapie Polski - dodaje.

W Domu Dziennikarza Hanna Pawłowska opowiedziała o swojej pracy nad książką, o ludziach, których poznała i spotkała podczas pisania. Zdradziła także kilka ciekawostek technicznych z pracy nad książką.

- Duże miasta mają dużo sekretów, a te mniejsze miasta mają sekretów mniej. Kazimierz Dolny jest ewenementem - to najmniejsze, jak dotychczas, miasto w Polsce, które ma swoje indywidualne „Sekrety” - wspomina autorka. - Z tego też powodu moja praca nad książką była potężnym wyzwaniem. Miałam bowiem napisać książkę o Kazimierzu o takiej samej objętości, jak ktoś napisał o Wrocławiu, czy Krakowie - dodaje.

Ale to nie wszystko. Samo wydawnictwo także postawiło Hannie Pawłowskiej pewne warunki.

- Każde zdanie w tej książce musiało być solidnie udokumentowane. Fakty, fakty i jeszcze raz fakty. Musiałam wykonać potężną pracę dokumentacyjną, żeby zebrać materiały do tej książki - podkreśla autorka.



Po dedykację autorki ustawiła się kolejna czytelników

Kolejnym warunkiem było to, żeby te fakty układały się w opowieści ciekawe, intrygujące, niebanalne i wciągające.

- Tutaj musiałam wykonać olbrzymią pracę intelektualną, żeby rzeczywiście wykrzesać z tych suchych faktów fascynujące historie, żeby czytelnikowi czytało się łatwo, lekko i przyjemnie - dodaje Pawłowska.

Pomogli pasjonaci i miłośnicy swojej małej ojczyzny

Podczas spotkania w Kazimierzu Dolnym autorka dziękowała wszystkim, którzy przyczynili się do powstania książki.

- Ta książka nigdy by nie powstała, gdyby nie to, że w Kazimierzu istnieje duża grupa ludzi, lokalnych patriotów, pasjonatów lokalnej historii. Myslę tutaj głównie o „Brulionie Kazimierskim” - mówi Hanna Pawłowska, dodając, że nie ma w Polsce drugiego tak małego miasta, które by miało swój własny periodyk wydawany w takiej objętości i na takim poziomie merytorycznym i edytorskim. Było to dla niej źródło materiałów historycznych, naukowych, ale przede wszystkim wspomnieniowych, które wykorzystane zostały w książce.

Podczas pisania książki autorka korzystała również z informacji znajdujących się na stronie internetowej kazimierzdolnym.pl, były to zwłaszcza informacje historyczne.

- Stronę prowadzi pani Bożena Gałuszewska, która jest także tłumaczką z języka angielskiego. Gdyby nie jej tłumaczenie (...) nie powstałby rozdział o katastrofie promu

na Wiśle w 1916 r. - wyznaje pani Hanna.

I dodaje, że wydarzenie znała jedynie z bardzo lakonicznych notatek prasowych, a te w żaden sposób nie rozwijały się w rozdział.

Skarbiec wycinków prasowych

W Bibliotece Publicznej w Kazimierzu Dolnym pani Hanna znalazła coś bardzo ciekawego i zadziwiającego.

- Byłam w różnych bibliotekach, ale to, co znalazłam w tej bibliotece, to mnie zadziwiło. Tam ktoś od wielu lat z dużym zaangażowaniem wycina nożyczkami nawet najmniejsze notatki prasowe dotyczące Kazimierza i składa je w teczkach - opowiada.

Teczki te okazały się bardzo pomocne, zwłaszcza te zawierające wycinki z lat 70. i 80.

Nieocenione były wspomnienia mieszkańców miasteczka

Do powstania książki przyczyniły się także rozmowy autorki z Joanną Lenkiewicz-Kozłowską o jej rodzinnych tradycjach gastronomicznych, co wzbogaciło rozdział o polsko - żydowskich tradycjach kulinarnych w Kazimierzu.

A rozdział o kazimierskich wiatrakach powstał dzięki współpracy autorki z właścicielem jedynego w okolicy Kazimierza wiatraka znajdującego się w Mięćmierzu, Ryszardem Dziadoszem.

- Przegadaliśmy w jego wiatraku przy herbatce wiele godzin, żeby mógł powstać rozdział pt. „A jednak się kręci” - wspomina Hanna Pawłowska.

Jeszcze jedna okazja do świętowania

W książce opisany został także kazimierski Dom Dziennikarza, w którym odbyło się spotkanie z autorką. Sam budynek budził wielkie kontrowersje w trakcie budowy i tuż po jej zakończeniu. Obecnie jest on już integralną częścią nadwiślańskiego miasteczka.

- Tak się składa, że ten obiekt w tym roku obchodzi 60-lecie swojego istnienia, co odkryłam, pisząc rozdział „Tu się działo, tu się balowało” - mówi pani Hanna.

W czasie tych 60 lat przez Dom Dziennikarza przewinęło się wielu gości, a byli wśród nich ludzie znani, popularni, wielkie osobistości. Dlatego też z okazji 60-lecia działalności Domu Dziennikarza odsłonięta została galeria portretów fotograficznych dawnych bywalców tego miejsca. Obecnie jest ona skromna, ale z czasem - jak zapewnia dyrektor Domu Dziennikarza, Dariusz Popławski - będzie się ona rozrastała. Uroczyste odsłonił ją redaktor Stanisław Wojnarowicz, przewodniczący Lubelskiego Oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej, który powiedział również kilka słów o historii budynku.

Spotkanie uświetnił występ młodego wokalisty, Jakuba Rogali. Jak sam o sobie mówi, śpiewa, odkąd nauczył się mówić.

Po części oficjalnej można było dostać dedykację od autorki, a także porozmawiać z nią przy kawie.



Hanna Pawłowska urodziła się w 1955 r. w Puławach, tam też ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. księcia A. J. Czartoryskiego. Później studiowała filologię klasyczną i pedagogikę na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Studiując, pracowała w Studenckim Radiu Centrum oraz w redakcji „Głosu Uczelni”. Była prezeską Klubu Dziennikarzy Studenckich UMK, a także członkinią Ogólnopolskiej Rady Studenckiego Ruchu Dziennikarskiego. Po studiach zajęła się dziennikarstwem. Pracowała w „Tygodniku Płockim” (była również jego redaktorem naczelną), „Nowym Tygodniku Płockim”, „Kurierze Mazowieckim”, „Wiadomościach Dnia” i w „Dzienniku Łódzkim”.

Do rodzinnych Puław postanowiła wrócić po zakończeniu kariery zawodowej. Teraz zajmuje się pisaniem książek (literatura faktu). Jest autorką takich publikacji, jak: „Liście jednego drzewa”, „Jagódka”, „Puławskie korzenie. Niezwykli ludzie związani z Puławami”, „Pismaczka”. „Sekrety Kazimierza Dolnego” są jej piątą książką.

Hanna Pawłowska:

Pisząc książkę, spędziłam w bibliotekach 81 dni, ponieważ polskie przepisy nie zezwalają na wypożyczenie regionalistów do domu - trzeba je czytać na miejscu, to był duży problem, bo nie każda biblioteka ma warunki do czytania książek w takich ilościach, jak ja to robiłam. Przeczytałam 111 publikacji. Na notatki zużyłam pięć 120-stronicowych notatników dużego formatu A4. Wy Pisałam 18 długopisów. Na rękopisy i wydruki zużyłam 330 arkuszy papieru formatu A4.

„Ponad trzydzieści rozdziałów wypełnionych sekretami czeka na przeczytanie! Gdzie stał drewniany dwór cadyka? Czy w Kazimierzu miały powstać Hiszpańskie Schody? Jaki ładunek przypląnął do podkaszimierskiego brzegu Wisły we wrześniu 1939 roku? Kto się błąka po zamkowych murach? Kim był Kozdroń uwieczniony na płótnach i w szkicownikach znanych malarzy?” - czytamy w opisie publikacji.



Łukasz Skowrya
radny powiatowy

Miałem przyjemność otrzymać „Sekrety Kazimierza Dolnego” i powiem szczerze, że te fakty, które są zawarte w książce, zgadzają się z tym, co przekazywał np. mój dziadek (pochodzę z miejscowości Janowiec). Takim wspólnym mianownikiem jest to, że Leon Kozłowski, ostatni prywatny właściciel Zamku Janowieckiego, był pracownikiem Starostwa Powiatowego - to jest ciekawostka, której nie znam. Dziękuję za to, że pani promuje powiat puławski.



Michał Koliński
właściciel Domu Wydawniczego Księży Młyn w Łodzi

Praca nad książką trwała rok. Powstała książka na temat Kazimierza Dolnego, miejsca wyjątkowego na mapie Polski. Cieszę się, że Kazimierz dołączył do serii „Sekrety”, która jest serią książek opowiadających o niezwykłych miejscach, o ludziach, wydarzeniach dziejących się w danym regionie. Seria liczy około 90 tytułów, jest to chyba największa seria książek regionalnych w Polsce. Nasze wydawnictwo specjalizuje się w wydawaniu książek regionalnych w różnych miastach w Polsce. Istniejemy od 29 lat.

Agnieszka Gołębiowska

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Górnik w barażach, będą derby Lubelszczyzny!

Piłkarze pierwszoligowego Górnika stanęli na wysokości zadania - wygrali w Tychach i zapewnili sobie miejsce w barażach o PKO Ekstraklasę. Zapowiada się wielkie piłkarskie święto, bo ich rywalem w półfinale będzie Motor Lublin.

Łącznienie przed ostatnią kolejką nie mieli szans na bezpośredni awans, który zapewniają sobie dwie pierwsze drużyny Fortuna 1. Ligi. Występ podopiecznych trenera Pavola Stano w barażach o PKO Ekstraklasę był już jednak jak najbardziej realny. W „dogrywce” o najwyższą ligę mierzą się zespoły z miejsc od trzeciego do szóstego. W półfinale baraży drużyna z trzeciej lokaty zagra z ekipą z miejsca szóstego, natomiast drugą parę stworzą zespoły z czwartej i piątej pozycji. Zwycięzcy półfinałów skonfrontują się w finałowym barażu, którego

wygrany zagra w przyszłym sezonie w PKO Ekstraklasie.

Po 33. kolejkach zielono-czarni zajmowali piąte miejsce w tabeli z dorobkiem 52. punktów. Motor Lublin był czwarty, mając o punkt więcej niż łącznienie. Tuż za plecami „Górników”, z jednym punktem mniej, znajdowała się Wisła Płock. Również 51 punktów miał siódmy w tabeli GKS Tychy, czyli niedzielnny rywal Górnika. Zespół trenera Dariusza Banasika był więc podwójnie zmotywowany, by z zielono-czarnymi wygrać. W barażach wierzyli jeszcze piłkarze Odry Opole i Wisły Kraków, którzy zajmowali kolejno ósme i dziewiąte miejsce w zestawieniu, mając 50 punktów.

Przed meczem z GKS-em Tychy wiadomo było, że jeśli zielono-czarni wygrają, będą pewni miejsca w barażach. W przypadku remisu nie wszystko pozostawało w ich rękach łączników.

W 8. minucie spotkania fantastyczną okazję do otwarcia wyniku miał Marko Roginić. Napastnik Górnika w sytuacji sam na

sam z bramkarzem próbował go lobować. Wyszło tak, że piłka pofrunęła wysoko nad poprzeczką.

Gola na 1:0 próbował strzelić łącznikom ich były piłkarz, Bartosz Śpiączka. Napastnik chciał wykorzystać błąd Lukasa Klemenza, który zbyt lekko podawał do Macieja Gostomskiego. Również i w tym przypadku uderzenie w znacznej odległości minęło bramkę.

Po przerwie tyszenie kilka razy groźnie zaatakowali. Z ponad 30. metrów piekielnie mocno strzelał Nedić i niewiele brakowało, by zaskoczył tym bramkarza Górnika, ale Gostomski był czujny. Kapitan GKS-u Tychy nie chciał dać za wygraną i za chwilę uderzał głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego. Po raz kolejny lepszy okazał się jednak kapitan Górnika, efektywnie ratując swój zespół przed stratą gola. Gólkiper zielono-czarnych miał co robić, bo za moment musiał bronić mocne strzały z pola karnego autorstwa Jakuba Budnickiego i Marcela Błachewicza.

Kiedy wydawało się, że miejscowi w końcu złamią defensy-

wę Górnika, to zielono-czarni wyprowadzili decydujący cios. Gostomski wykopał piłkę spod bramki, która spadła pod pole karne GKS-u, gdzie dosyć szczęśliwie trafiła do Mateusza Młyńskiego. Ten przytomnie podał do wychodzącego na czystą pozycję Piotra Starzyńskiego, a wprowadzony chwilę wcześniej 20-latek z zimną krwią wykończył akcję.

W końcówce gospodarze jeszcze raz sprawdzili formę Gostomskiego. Gólkiper Górnika odpowiedział dosadnie, nadal wzorowo broniąc dostępu do własnej bramki.

W efekcie Górnik wygrał w Tychach 1:0 i skończył sezon na piątym miejscu, zapewniając sobie udział w barażu o PKO Ekstraklasę.

GKS Tychy - Górnik Łęczna 0:1 (0:0)

Bramka: Starzyński 77'.

Tychy: Kikolski - Dijaković, Nedić, Budnicki, Błachewicz, Żytek (84' Szpakowski), Wojtuszek, Bieroński (61' Radecki),

WIELKIE DERBY LUBELSZCZYZNY

Motor utrzymał czwarte miejsce. Będziemy więc mieli kolejne wielkie piłkarskie święto na Lubelszczyźnie, bo to właśnie żółto-biało-niebiescy staną na drodze Górnika w półfinale baraży. Ten mecz już w najbliższy czwartek, 30 maja, o godz. 17.30. Spotkanie zostanie rozegrane na Arenie Lublin. Zwycięzca zagra z wygranym z pary Arka Gdynia - Odra Opole.

Machowski (84' Skibicki), Śpiączka, Rumin (61' Mikita). **Górnik:** Gostomski - Durmus, de Amo, Klemen, Zbozień, Łukasik (90' Fazlagić), Żyra (72' Podliński), Gaska (72' Starzyński), Warchoń (59' Młyński), Bednarczyk, Roginić (72' Pawlik). **Żółte kartki:** Dijaković, Bieroński, Rumin, Nedić, Śpiączka - Pawlik. **Sędziował:** Łukasz Karski (Ślępsk).

Dominik Smagała

Wisła z utrzymaniem. Pogoń w I lidze!

Koniec sezonu w Puławach. Nasi mogą odechnąć.

Gracze Mikołaja Raczynskiego przegrali ze świętującą awans siedlecką Pogonią, ale co najważniejsze, utrzymali się w stawce. Stało się dzięki sprzyjającym wynikom, które padły na innych stadionach. Wisła kolejny sezon zagra w II lidze. A siedlczan czeka świętowanie promocji na zaplecze Ekstraklasy. Sam mecz? Można o nim zapomnieć. Pogoń była wyraźnie lepsza i wygrała zasłużenie. Jeszcze w pierwszej połowie gospodarze otrzymali czerwoną kartę. A konkretnie Radosław Seweryś, który otrzymał karę za faul taktyczny.

Wisła Puławy - Pogoń Siedlce 0:3 (0:1)

Bramki: Hrnčiar 21', Misiak 54', Majewski 78'.

Wisła: Mielcarz - Flak (86' Cheba), Noiszewski, Wiech, Tkocz, Seweryś, Bortniczuk (67' Noiszewski), Skalecki (53' Pavlas), Janicki (86' Łuczuk), Klichowicz (86' Szymanek), Giel.

Pogoń: Burek - Misiak, Dziecioł (90' Bujalski), Burka, Majewski, Milasius (67' Miś), Hrnčiar (57'

Majewski), Szuprytowski, Karwot (90' Nowak), Demianiuk (90' Walczak), Pyrdol.

Żółte kartki: Wiech, Skalecki, Janicki, Noiszewski, Pavlas - Hrnčiar, Szuprytowski.

Czerwone kartki: Seweryś 36', za faul.

Sędziował: Pelka (Poznań).

Debiut Franka wychowanka

Pierwsze minuty w II lidze zaliczył Franciszek Łuczuk.

Wychowanek Wisły Puławy w tym sezonie najczęściej występował w zespole rezerw. Dostał szansę w sobotę. 16-latek pojawił się na boisku w 86. minucie, zmieniając Roberta Janickiego.

Walczą o I ligę

Znamy pary barażowe o grę w Fortuna I lidze.

PARY PÓŁFINAŁOWE (29.05., środa)

godz. 16:00 KKS Kalisz - Polonia

godz. 18:45 Stal - Chojniczanka

(01.06., sobota)

godz. 16:30 Finał

Ale trafili!

Wiemy, z kim zespół Wisły zagra w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski.

Puławianie trafili na Chojniczanek Chojnice, która walczy o I ligę. Spotkanie odbędzie się 7 sierpnia na boisku rywali. Pary w rundzie wstępnej Fortuna Pucharu Polski ustalane są w ten sposób, że drużyny z miejsc 17-18 w Fortuna I lidze i drużyny II ligi uszeregowane są kolejno wg miejsc zajętych na koniec sezonu i najwyższej rozstawiony gra z najniższej rozstawionym itd.

RUNDA WSTĘPNA PUCHARU POLSKI (07.08., środa)

Chojniczanka Chojnice - Wisła Puławy
Podbeskidzie Bielsko-Biała - Stomil Olsztyn
Zagłębie Sosnowiec - Sandecja Nowy Sącz
Pogoń Siedlce - Lech II Poznań
Kotwica Kołobrzeg - Skra Częstochowa
KKS 1925 Kalisz - Olimpia Grudziądz
Stal Stalowa Wola - Olimpia Elbląg
Polonia Bytom - GKS Jastrzębie
Radunia Stężyca - ŁKS II Łódź
Hutnik Kraków - Zagłębie II Lubin

Wójcik zrezygnował. Znamy nowego członka zarządu Wisły



Wiesław Olszak (pierwszy z lewej) dołączył do zarządu Wisły Puławy. W środku Piotr Włodarczyk, zaś z prawej Piotr Owczarzak

We wtorkowe późne popołudnie w sali konferencyjnej MOSiR-u odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Delegatów-Członków Klubu Sportowego Wisła Puławy. Walne zostało zwołane przez zarząd celem uzupełnienia składu tego gremium.

W związku z rozwiązaniem umowy sponsorskiej przez Grupę Azoty Zakłady Azotowe Puła-

wy SA rezygnację z członkostwa w zarządzie klubu złożył Paweł Wójcik, który w myśl tej umowy formalnie reprezentował w zarządzie sponsora strategicznego. Skład zarządu został uzupełniony przez Wiesława Olszaka, wieloletniego pracownika Zakładów Azotowych w Puławach różnego szczebla. Olszak wrócił do prac w zarządzie klubu po siedmioletniej przerwie. Wcześniej pracował w klubie, reprezentując w zarządzie głównego sponsora klubu - Zakłady Azotowe Puławy.

FORTUNA 1 LIGA

Wyniki 34. kolejki:

Tychy - Górnik 0:1
Płock - Resovia 1:2
Motor - Podbeskidzie 2:1
Chrobry - Zagłębie 2:0
Miedź - Lechia 4:1
Arka - Katowice 0:1
Wisła - Termalica 0:3
Stal - Polonia 1:2
Odra - Znicz 2:0

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lechia Gdańsk	34	68	60-34
2	GKS Katowice	34	62	68-35
3	Arka Gdynia	34	62	52-34
4	Motor Lublin	34	56	49-42
5	Górnik Łęczna	34	55	35-29
6	Odra Opole	34	53	42-32
7	Wisła Płock	34	51	46-46
8	Miedź Legnica	34	51	52-36
9	GKS Tychy	34	51	43-47
10	Wisła Kraków	34	50	62-50
11	Stal Rzeszów	34	48	53-60
12	Chrobry Głogów	34	42	35-49
13	Znicz Pruszków	34	42	34-44
14	Brak-Bet Termalica Nieciecza	34	41	56-52
15	Polonia Warszawa	34	35	41-50
16	Resovia	34	34	39-60
17	Podbeskidzie Bielsko-Biała	34	23	26-59
18	Zagłębie Sosnowiec	34	16	21-55

NAJLEPSI STRZELCY

22 gole - Ángel Rodado (Wisła Kraków)
15 goli - Karol Czubak (Arka Gdynia), Łukasz Sekulski (Wisła Płock)
13 goli - Sebastian Bergier (GKS Katowice), Olaf Kobacki (Arka Gdynia)
12 goli - Piotr Ceglarski (Motor Lublin), Arkadiusz Jędrzych (GKS Katowice)
11 goli - Mikołaj Lebedyński (Chrobry Głogów), Joan Román (Wisła Kraków)

dsm

II LIGA

WYNIKI 34. KOLEJKI

Wisła - Pogoń 0:3
Chojniczanka - Olimpia E. 3:1
Polonia - Lech II 3:0
Sandecja - Kotwica 3:1
Hutnik - Olimpia G. 1:2
KKS Kalisz - Skra 4:1
Stomil - Radunia 2:3
Stal - Zagłębie 2:1
ŁKS II - GKS Jastrzębie 0:3

TABELA II LIGI

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Pogoń Siedlce	34	58	57-45
2	Kotwica Kołobrzeg	34	56	61-45
3	KKS Kalisz	34	55	48-32
4	Stal Stalowa Wola	34	54	44-38
5	Chojniczanka Chojnice	34	54	49-44
6	Polonia Bytom	34	53	57-48
7	Radunia Stężyca	34	50	48-45
8	Hutnik Kraków	34	49	47-43
9	Zagłębie II Lubin	34	46	48-47
10	ŁKS II Łódź	34	45	46-49
11	GKS Jastrzębie	34	43	43-48
12	Wisła Puławy	34	41	48-50
13	Olimpia Elbląg	34	40	35-46
14	Olimpia Grudziądz	34	40	35-42
15	Skra Częstochowa	34	40	40-43
16	Lech II Poznań	34	39	34-50
17	Sandecja Nowy Sącz	34	35	35-48
18	Stomil Olsztyn	34	34	30-42

Piłkarze II ligi zakończyli sezon. Do I ligi awansowały ekipy: Kotwicy Kołobrzeg oraz Pogoni Siedlce. W barażach o awans na zaplecze Ekstraklasy zagrają: KKS Kalisz, Stal Stalowa Wola, Chojniczanka Chojnice oraz Polonia Bytom. Do III ligi spadły zespoły: Lecha II Poznań, Skry Częstochowa, Stomilu Olsztyn oraz Sandecji Nowy Sącz.

mp

REG

Motor Lublin przełamał domową niemoc

Motor Lublin wygrał pierwszy mecz na własnym stadionie po ponad trzech miesiącach przerwy. W ostatniej kolejce sezonu zasadniczego Fortuna I ligi piłkarze trenera Mateusza Stolarskiego pokonali na Arenie Lublin zespół Podbeskidzia Bielsko-Biała.

Wynik spotkania samobójczym golem otworzyli goście, gdy po akcji Filipa Lubereckiego do własnej siatki niefortunnie trafił Franciszek Liszka.

Na 2:0 podwyższył Rafał Król, który znalazł się w wyjściowej jedenastce lubelskiego zespołu po raz pierwszy od 20 października 2023 r. Do



Piłkarze Motoru wygrali pierwszy mecz na Arenie Lublin od 24 lutego

świadczony pomocnik, któremu 30 czerwca wygasa obecny kontrakt, jesienią doznał kontuzji, a podczas rundy wiosennej przegrywał rywalizację o miejsce w składzie z innymi zawodnikami środkowej linii. Tym razem wykazał się dużą przytomnością w polu karnym, dobijając strzał Samula Mraza.

Do przerwy więcej goli nie padło i „Motorowcy” schodzili do szatni z komfortowym prowadzeniem. Niedługo po zmianie stron Podbeskidzie zdobyło kontaktową bramkę. Jej autorem był Miroslav Ilić, który trafił do siatki po strzale głową. Tym samym wiadomo już było, że lublinianie nie zanotują dzie-

siatego czystego konta w sezonie.

Ostatecznie Motor wygrał 2:1, choć w końcówce nie zabrakło nerwówki, gdy przyjeźdźni domagali się rzutu karnego, a następnie mieli stuprocentową sytuację bramkową.

– Chłopaki się cieszą, mają świadomość, że zakończyli sezon z bardzo dobrym wynikiem i sumą punktów przed zespołami uznawanymi przed sezonem za znaczących faworytów, które budżetowo i pod kątem jakościowym wyglądały bardzo dobrze. Mimo to Motor jako beniaminek podjął rywalizację. Zajmujemy czwarte miejsce i dowozimy mecz, w którym musieliśmy to zrobić – podsumował trener Mateusz Stolarski.

Już w najbliższy czwartek „Motorowcy” zagrają w półfinale baraży na własnym

stadionie z łączynskim Górnikami. W poprzednich spotkaniach tych zespołów w obecnym sezonie zielono-czarni wygrali na Arenie 1:0, a w Łęcznej padł remis 1:1. Tym razem zwycięzca wykona kolejny krok w stronę awansu do PKO Ekstraklasy, a przegrany zakończy rozgrywki z niczym.

Motor Lublin - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 (2:0)

Bramki: Liszka 16 (samo-bójcza), R. Król 36 - Ilić 49

Lublin: Rosa - Wójcik, Kruk, Rudol, Luberecki (46 Palacz), Scalet (82 Gąsior), R. Król (62 Lis), Wolski, M. Król (62 Kamiński), Ceglarz, Mraz (76 Welniak)

Karol Kurzępa

Ujawnili trzy transfery

Powoli poznajemy kadrę Polskiego Cukru AZS UMCS Lublin na sezon 2024/25. W minionym tygodniu klub ogłosił nazwiska pierwszych koszykarzy, które zasilili skład biało-zielonych. Co ciekawe dwie z tych zawodniczek są bardzo dobrze znane lubelskim kibicom. Po roku nieobecności do zespołu powrócą bowiem serbska rozgrywająca Aleksandra Stanačev oraz polska skrzydłowa Olga Trzeciak. Obie wywalczyły w akademickiej drużynie srebro oraz złoto mistrzostw kraju w latach 2022-23, a następnie przeniosły się do lig zagranicznych.

Nową twarzą w ekipie trenera Krzysztofa Szewczyka została zaś doświadczona reprezentantka Litwy, Laura Miškinienė. Mierząca 190 cm wzrostu, 32-letnia zawodniczka występuje w Polsce nieprzerwanie od 2018 roku, grając w klubach z Torunia, Bydgoszczy i Gdyni. W sezonie 2020/21 wybrano ją MVP rozgrywek. Miškinienė najlepiej sprawdza się na pozycji środkowej lub silnej skrzydłowej. W poprzedniej kampanii notowała średnio 9.5 punktów oraz 7.5 zbiórek na mecz. Na swoim koncie ma mistrzostwo i Puchar Polski, które zdobyła przed trzema laty w barwach VBW Arki Gdynia.

Karol Kurzępa

Niedosyt i brązowy medal piłkarek MKS FunFloor Lublin

Piłkarki ręczne MKS FunFloor Lublin zakończyły sezon w kiepskich nastrojach. W ostatnim meczu rozgrywek podopieczne trenerki Edyty Majdzińskiej przegrały na wyjeździe z Zagłębiem Lubin.

Zwycięstwo zapewniłoby biało-zielonym wicemistrzostwo Polski. Porażka, przy jednoczesnej wygranej KPR Gminy Kobierzycze z MKS PR URBiS Gniezno, sprawiła, że



Na zdjęciu Magda Balsam

ekipa z Dolnego Śląska na finiszu kampanii przeskoczyła w tabeli lublinianki.

Konfrontacja w Lubinie była bardzo wyrównana i zacięta. Do przerwy padł remis 13:13. Po zmianie stron wynik także długo oscylował wokół remisu lub nieznacznej przewagi którejś ze stron. Ostatecznie w regulaminowym czasie gry padł rezultat 25:25, a w decydującej akcji meczu pojedynkę z bramkarką rywalkę przegrała Daria Szynkaruk. W serii rzutów karnych natomiast o jedno trafienie lepsze okazały się gospodynie, które były bardziej precyzyjne.

Dla sześciu szczyptornistek starcie z „Miedziowymi” było

pożegnaniem z lubelskim klubem. W nowym otoczeniu kontynuować kariery mają bowiem skrzydłowa Beyza İrem Türkoğlu Sengül, rozgrywające Sara Kovarova, Paulina Masna, Romana Roszak i Karolina Wicik, a także obrotowa Patrycja Noga.

Następny sezon ruszy jesienią. Wiadomo już, że - przynajmniej teoretycznie - skład biało-zielonych będzie silniejszy, niż do tej pory. Do klubu powrócą bowiem reprezentantki kraju - Aleksandra Rosiak oraz Sylwia Matuszczyk. Dokonano także

innych ciekawych transferów zawodniczek zagranicznych.

KGHM MKS Zagłębie Lubin - MKS FunFloor Lublin 25:25 (13:13) (karne: 11:10)

MKS: Wdowiak, Gawlik - Balsam 8, Kovarova 5, Tomczyk 5, M. Więckowska 4, Achruk 1, Turkoglu 1, Posavec 1, Olek, Płomińska, D. Więckowska, Szynkaruk, Wicik

Karol Kurzępa

„Koziołki” lepsze od „Byków”

Żuźłowcy Orlen Oil Motoru Lublin wygrali szósty z rzędu mecz PGE Ekstraligi w obecnym sezonie. Dzięki temu umocnili się na pozycji lidera tabeli.

Tym razem podopieczni trenera Macieja Kuciapy pokonali na wyjeździe Fogo Unię Leszno. Zwycięstwo przyszło jednak lublinianom trudniej niż w poprzednich kolejkach.

Miejscowi postawili twardy opór faworytom i po pierwszej serii startów obrońcy mistrzowskiego tytułu prowadzili różnicą zaledwie dwóch punktów. Po siedmiu wyścigach przewaga wzrosła, ale tylko do czterech oczek. Przed biegami nominowanymi została podwojona, by finalnie „Koziołki” triumfowały 50:40. Warto jednak podkreślić waleczną postawę rywali, wśród których prym wiodł zdobywca 12 pkt - Andrzej Lebediew. Z ta-



Lubelski zespół ma na koncie komplet zwycięstw

kim samym dorobkiem indywidualnym zawody zakończyli najsukuteczniejsi ekipy z Lublina: Dominik Kubera i Bartosz Zmarzlik.

W następnej kolejce Orlen Oil Motor zmierzy się na własnym torze z Betard Spartą Wrocław. Do tej rywalizacji dojdzie w niedzielę, 2 czerwca o godzinie 19.15. Przypomnijmy, że w zeszłym roku to właśnie te dwa kluby starły się w finale fazy play-off.

Fogo Unia Leszno - Orlen Oil Motor Lublin 40:50

Motor: Dominik Kubera - 12 (3,3,2,2,2), Jack Holder - 9+3 (1,2*,1*,3,2*), Fredrik Lindgren - 4 (0,2,1,1), Mateusz Cierniak - 3+1 (1*,0,2,0,-), Bartosz Zmarzlik - 12 (3,3,3,3,-), Wiktor Przyjemski - 10+1 (3,2,2*,3), Bartosz Bańbor - 0 (0,0,0), Bartosz Jaworski - 0 (0)

Karol Kurzępa

Polski Cukier Start Lublin: Odejście trenera i nowa umowa gracza

Wraz z końcem maja wygaśnie kontrakt dotychczasowego trenera pierwszego zespołu Polskiego Cukru Startu Lublin, Artura Gronka. Koszykarski klub nie przedstawi szkoleniowcowi nowej oferty, co oznacza zakończenie współpracy.

Podczas ostatnich dwóch sezonów Gronek prowadził lubelską drużynę w 60 meczach ligowych, w których zanotował 27 wygranych i 33 porażki. Ponadto pod jego wodzą czerwono-czarni zagraли w czterech spotkaniach Pucharu Polski, docierając do jego finału w 2023 r. Za kadencji trenera pochodzącego z Warszawy Polski Cukier Start wystąpił także w 17 konfrontacjach European North



Na zdjęciu Artur Gronek

Basketball League (bilans 11 zwycięstw oraz sześć przegranych). W kampanii 2022/23 zespół zdobył w tych międzynarodowych rozgrywkach brązowy medal.

Kontrakt przedłużył natomiast Jakub Karolak. Ten urodzony w 1993 r. zawodnik mierzy 196 cm wzrostu i może z powodzeniem grać zarówno na pozycji rzucającego obrońcy oraz niskiego skrzydłowego.

Ogółem na swoim koncie ma 307 meczów w Orlen Basket Lidze, w której wywalczył dwa złote medale, srebro, brąz oraz dwa Puchary kraju. Ogromne doświadczenie zebrał także w europejskich pucharach oraz młodzieżowych reprezentacjach Polski. W pierwszym zespole narodowym zaliczył jak dotąd dwa spotkania.

W poprzednim sezonie Karolak zagrał w czerwono-czarnych barwach w 28 ligowych kolejkach, notując przy tym średnio 8.1 pkt na mecz. Natomiast w siedmiu konfrontacjach na poziomie ENBL rzucał 5.6 pkt na spotkanie. W kolejnych meczach zobaczymy go jesienią. Nowa umowa będzie obowiązywać przez dwa nadchodzące sezony.

Karol Kurzępa

KLASA A - gr. I

WYNIKI 19. KOLEJKI

Red Sielczyk - Orzeł II 3:0 (wo)
Dąb - Granica 2:2
Dobryń - Twierdza 0:2
Olimpia - Rokitno 6:0
Krzna - Huragan II 0:2
Niwa - Agrosport 4:1

MECZ 13. KOLEJKI

Rokitno - Orzeł II 3:0 (wo)
(*Orzeł II został wycofany z rozgrywek)

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Red Sielczyk	19	45	60:22
2	Granica Terespol	19	44	57:21
3	Olimpia Jabłoń	19	40	58:30
4	Niwa Łomazy	19	39	71:34
5	Twierdza Kobylany	19	32	41:26
6	Krzna Rzeczyca	19	29	56:23
7	Huragan II Międzyrzec Podl.	19	25	39:45
8	LZS Dobryń	19	22	24:42
9	GLKS Rokitno	19	20	29:55
10	Dąb Dębowa Kłoda	19	16	34:51
11	Agrosport Leśna Podl.	19	11	27:69
12	Orzeł II Czemierniki	19	2	11:89

NASTĘPNA KOLEJKA

(01.06., godz. 17:00): Huragan II - Olimpia (02.06., godz. 13:00): Red Sielczyk - GLKS Rokitno, (02.06., godz. 16:00): Granica - LZS Dobryń, Twierdza - Niwa, Agrosport - Krzna, Orzeł II - Dąb 0:3 (wo).

mp

KLASA A - gr. II

WYNIKI 19. KOLEJKI

Bór - AR-TIG 4:1
Orleń II - Olimpia 0:3
Armata - Orleń 1:5
Polesie - Start 1:2
Dwernicki - Absolwent 1:3
Bizon - Orkan 3:0 (wo)

MECZE ZALEGŁE (30.05., godz. 13:00): Dwernicki - Bór, Polesie - Olimpia, (30.05., godz. 16:00): Armaty - Bizon.

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Absolwent Domaszewica	19	50	56:19
2	Olimpia Okrzeja	18	40	52:25
3	Bór Dąbie	18	34	46:29
4	Bizon Jeleniec	18	31	54:38
5	Polesie Serokomla	18	28	56:27
6	AR-TIG Huta Dąbrowa	19	28	45:46
7	Armata Stoczek Łuk.	18	26	39:37
8	Orleń Golażyn	19	25	43:59
9	Dwernicki Stoczek Łuk.	18	21	44:49
10	Orleń Łuków	19	20	44:61
11	Start Gózd	19	19	26:42
12	Orkan Wojcieszków	19	1	14:87

NASTĘPNA KOLEJKA (02.06., godz. 13:00): Ar-TIG - Bizon, Absolwent - Polesie, Orleń - Orleń II (02.06., godz. 16:00): Absolwent - Polesie, Olimpia - Bór, Orkan - Dwernicki 0:3 (wo).

mp

KLASA B

WYNIKI 16. KOLEJKI

Wenus - Az-Bud II 0:2
Gręzovia - Bystrzyca 9:1
Tur - Unia II 0:4
Wóldom - Lutnia II - przeł.
KS Drelów - pauza

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	KS Drelów	14	42	78:4
2	Gręzovia Gręzówka	15	39	90:21
3	Lutnia II Piszczac	14	25	43:51
4	Tur Turze Rogi	14	19	36:46
5	Wenus Oszczepalin	14	18	35:37
6	Unia II Żabików	14	16	22:55
7	Az-Bud II Komarówka Podl.	14	15	23:43
8	Bystrzyca Borki	14	10	17:40
9	Wóldom Wólka Domaszewska	13	1	12:59

NASTĘPNA KOLEJKA

(02.06., godz. 13:00): Az-Bud II - Wóldom, Lutnia II - KS Drelów **(02.06., godz. 14:00):** Bystrzyca - Tur, Unia II - Wenus, Gręzovia - pauza.

mp

Rekord w Klasie Okręgowej. Padło aż 20 goli!

Ale postrzelali w Wisznicach. Zgodny krok czołówki

Za nami kolejna seria gier w Klasie Okręgowej. Wydarzeniem był rekord w rozmiarach wygranej. Dokonali tego piłkarze z Komarówki Podlaskiej!

Sokół z punktami. Wyrazy współczucia dla Patryka, Emila, Przemysława

Zespół z Adamowa sięgnął po szalenie ważne punkty w kwestii utrzymania.

Spotkanie rozpoczęło się od minuty ciszy. W ostatnich dniach zmarła mama Patryka Reszki - Barbara i jednocześnie teściowa Emila Mazurka, czyli dwóch zawodników gospodarzy. Dodatkowo zawodnicy uczcili pamięć zmarłego taty Przemysława Adamowicza - sponsora klubu - Agrotexu Milanów. Pan Czesław w przeszłości był radnym gminy Milanów.

Wynik meczu został ustalony w pierwszej połowie. Mateusz Baran wykorzystał błąd pomiędzy bramkarzem i obrońcą. Przechwycił piłkę i trafił do pustej bramki. Kropkę nad „i” postawił Patryk Walo. 17-latek znalazł się w odpowiednim miejscu po strzale Jarosława Boska w słupek. - Zagraliśmy dużo mądrzej, konsekwentniej niż z Victorią. Widać było ambicję, zaangażowanie. Mamy ważne punkty - mówi Wiesław Grola, trener Sokoła. - Przespaliliśmy pierwszą połowę. Być może było niewłaściwe podejście do rywala. Być może ich zlekceważyliśmy i to się skończyło dla nas bardzo źle - dodaje Daniel Syta, opiekun Agrotexu.

Agrotex Milanów - Sokół Adamów 0:2 (0:2)

Bramki: Baran 20', Walo 40'.
Agrotex: Kruczek - Gil, Kolęda, Pawlak, S. Magier, Protaś, Romaniuk, Kowalski, Ostapiuk, Mazurek, Kamiński (57' Witkowski).

Sokół: M. Dzido - Miazek, K. Nowicki, Kośmider, Domański, Walo (85' A. Nowicki), Bosek, J. Nowicki, Osiał, Baran (87' Fredo).

20:0! Rekord „Okręgówki”! Mróz show!

Az-Bud przeszedł do historii. Zespół Dawid Patkowskiego zanotował najwyższą wygraną w historii Klasy Okręgowej.

Marcin Mróz zapewne nie przebijie swojego niedzielnego sukcesu. 27-latek zdobył aż dziewięć bramek. Z kolei Karol Borkowski dołożył pięć trafień. Gospodarze mieli okazję na gola honorowego, ale Łukasz Bierdziński obronił rzut karny bity przez Filipa Denisiuka.

Tytan Wisznice - Az-Bud Komarówka Podlaska 0:20 (0:8)

Bramki: Mróz 10', 13', 45', 50', 59', 74', 78', 85', 86', K. Zieniuk 16', Korol 19', Jakubiuk 23', 65', Borkowski 32', 43', 47', 49', 54', A. Zieniuk 89', 90'.

Tytan: Gębka - Brodzki, Tarasiuk, Kapczuk, Kachavy, Wtykło, Włostowski, Denisiuk, Bartnik (46' Kalinowski), Pajdosz, Idzikowski.

Az-Bud: Bierdziński - Sokołowski, Praszczak-Tracz, Barańczuk (57' Domański), Bogucki, Jakubiuk, Korol, Lipiński, K. Zieniuk (70' Łobejko), Mróz, Borkowski (65' A. Zieniuk).

Burda mógł dać wygraną

W derbach Radzyna Podlaskiego remis.

Orleń II zanotowały 3:3 z Młodzieżówką. Bohaterem spotkania mógł zostać Patryk Burda, jednak w 90. minucie nie wykorzystał rzutu karnego.

Orleń II Radzyna Podlaski - Młodzieżówka Radzyna Podlaski 3:3 (1:2)

Bramki: Wardziak 8' (k), 48' (k), Mitura 56' - Lecyk 27', 37', Burda 57'.

Orleń II: Sikora - Migal, Sierpień, Grochowski, Ratajczyk (75' Główniak), Kowalski, Wardziak, Aleksandrowicz, Buriachok (77' Sulej), Mitura, Kałuski.

Młodzieżówka: Wysokiński - Sadowski, Kobjek, Mitura, Burda, Wierzbicki (60' Nowacki), B. Drygiel, Samociuk (75' Kucio), Grzywaczewski, Pliszka (65' Zieliński), Lecyk (70' Łukaszuk).

POZOSTAŁE SPOTKANIA

Victoria Parczew - ŁKS Łazy 2:2 (0:1)

Bramki: Gryczuk 66', Domański 83' - Janaszek 20' (k), Zdanikowski 73'.

Victoria: Krzewski, Osileniec (72' Domański), Niziołek, Waszkiewicz (70' Semenik), Waniow-ski, Moczulski (65' Dębowczyk), Zacharczuk, Tokarzewski, Jemioł, Kozłowski, Gryczuk.

ŁKS Łazy: Lisiewicz - J. Machniak (65' Zdanikowski), D. Machniak, Soćko, Kłębowski (90' M. Ochnio), Gałach, Rożen, Ostojski, Smyk, Janaszek, Mac. Ebert.

Unia Krzywda - Lutnia Piszczac 1:3 (0:2)

Bramki: Rosłoń 90+3' - Hołownia 9', Tutas 41', Hawryluk 53'.

Unia: Adamczyk - Komar, Szlaski, M. Piszcz, K. Białach (72' Sz. Walo), Szczęśny (63' Hryciuk), Chmiel (72' Strzyżewski), Cieślak, Kot (68' Sadło), Rosłoń, A. Białach.
Lutnia: Kaczmarek - Chalimoniuk (46' Wiraszka), Hawryluk, Kuczyński, Hołownia (80' B. Kacik), Giś (70' Dobosz), Goździółko, Felczak (60' Stan-kiewicz), Ramotowski (80' Ł. Rogulski), Tutas.

Unia Żabików - Orzeł Czemierniki 1:1 (0:0)

Bramki: Prusak 66' - Kula 57'.

Unia: Stężala - Pieńko, Błyskun, Antoniuk, Golec (73' Jaroszyński), Koczkołaj, Garbacik, Pawelec, Semenik (60' Wachnik), Arent (46' Prusak), Ptaszyński.

Orzeł: Nowacki - Sosnowski, Fijałek, Baryła, Łoziński, Mańko (72' Kołtuniewicz), P. Cholewa (63' G. Krzeczkowski), K. Krzeczkowski (88' Ko. Dobosz), Sekuła, Orzechowski, Kula.

Podlasie II Biała Podlaska - Kujawiak Stanin 7:2 (2:0)

Bramki: Kozłowski 8', Hawryluk 36', Perkowski 45', Bartnikowski 50', Buraczewski 70', Karpiszek 80', Sawczuk 86' - Grzyb 55', 73'.
Dejneka - Kozłowski (70' Pattejuk), Sawczuk, P. Chazan (70' Gryciuk), Stalewski (46' Bartnikowski), Sikora, Karpiszek, M. Chazan (70' Masarz), Hawryluk, Buraczewski, Perkowski.
Kujawiak: Osiak - Zabłocki, Gajownik, Siwiec, Mi. Skwarek, A. Szewczak, Stefaniak, S. Osiński, Adamiak, K. Osiński, Grzyb.

Orleń Łuków - Bad Boys Zastawie 3:1 (2:0)

Bramki: Jaworski 34', 64', Kłoda 36' - Stosio 89'.

Orleń: Żmuda (88' K. Sowisz) - Prac, Rybka, Jaworski, Trzaskowski (82' Skoczeń), S. Sowisz, Grzelak (60' Wysokiński), Kłoda, Warowny (77' P. Sowisz), Chojniak, Bas.
Bad Boys: Bojanek - Świętochowski, Marcin Cizio, A. Wołoszka, Jalowski (70' Mróz), R. Wołoszka (46' Kajda), Kiryto, Stosio, Pilich, Stasiak, Mat. Cizio.

mp

KLASA OKRĘGOWA

WYNIKI 26. KOLEJKI

Tytan - Az-Bud 0:20
Agrotex - Sokół 0:2
Victoria - ŁKS Łazy 2:2
Orleń - Bad Boys
Podlasie II - Kujawiak 7:2
Orleń II - Młodzież. 3:3
Unia Ż. - Orzeł 1:1
Unia K. - Lutnia 1:3

TABELA KL. O

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Orleń Łuków	26	67	105:33
2	Podlasie II Biała Podlaska	25	62	100:17
3	Lutnia Piszczac	26	63	78:30
4	Unia Żabików	26	52	71:37
5	Az-Bud Komarówka Podl.	26	51	80:37
6	Orleń II Radzyna Podl.	26	41	88:41
7	Agrotex Milanów	26	33	46:52
8	Unia Krzywda	26	33	58:47
9	Victoria Parczew	26	32	58:58
10	Orzeł Czemierniki	26	32	41:68
11	Młodzieżówka Radzyna Podl.	26	31	51:72
12	ŁKS Łazy	26	28	57:67
13	Sokół Adamów	26	26	40:49
14	Kujawiak Stanin	26	25	40:81
15	Bad Boys Zastawie	25	20	39:73
16	Tytan Wisznice	26	0	17:207

NASTĘPNE KOLEJKI

(30.05., godz. 16:00): Lutnia - Unia Ż., Orzeł - Podlasie II, Kujawiak - Orleń II, Młodzieżówka - Orleń, Bad Boys - Tytan, Az-Bud - Victoria, ŁKS Łazy - Sokół. (30.05., godz. 11:00): Unia K. - Agrotex. (02.06., godz. 11:00): Orleń II - Orzeł, Podlasie II - Lutnia, Unia Ż. - Unia K., (02.06., godz. 12:00): Agrotex - ŁKS Łazy, Victoria - Bad Boys, (02.06., godz. 16:00): Sokół - Az-Bud, Tytan - Młodzieżówka, Orleń - Kujawiak.

mp

IV LIGA

WYNIKI 30. KOLEJKI

Górnik II - Lewart 0:5
Cisowianka - Opolanin 1:0
Stal - Grom 1:1
Stal K. - Motor II 3:1
Tomasovia - Gryf 3:3
Ogniwo - Huragan 0:2
Kryształ - Granit 1:3
Start - Łada 3:0
Lublinianka - Janow. 2:0

TABELA IV LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1	Lewart Lubartów	30	70	63:22
2	Janowianka Janów Lub.	30	66	73:25
3	Stal Kraśnik	30	62	73:31
4	Start Krasnostaw	30	57	52:37
5	Łada Biłgoraj	30	57	51:36
6	Cisowianka Drzewce	30	52	65:41
7	Opolanin Opole Lubelskie	30	48	67:52
8	Tomasovia Tom. Lub.	30	43	50:38
9	Lublinianka Lublin	30	40	43:39
10	Kryształ Wierbkowice	30	38	48:62
11	Gryf Gmina Zamość	30	38	40:44
12	Huragan Międzyrzec Podl.	30	34	40:49
13	Górnik II Łęczna	30	33	39:49
14	Motor II Lublin	30	33	44:58
15	Stal Poniatowa	30	29	35:57
16	Granit Bychawa	30	23	28:67
17	Ogniwo Wierzbica	30	19	22:75
18	Grom Kąkolewnica	30	19	28:79

NASTĘPNA KOLEJKA

(31.05./02.06.): Motor II - Lewart (pt., godz. 11:00), Lublinianka - Górnik II (sob., godz. 14:00), Łada - Stal P. (sob., godz. 17:00), Grom - Kryształ (sob., godz. 15:00), Granit - Cisowianka (niedz., godz. 17:00), Opolanin - Ogniwo (niedz., godz. 17:00), Huragan - Tomasovia (sob., godz. 16:00), Gryf - Stal K., Janowianka - Start.

mp

BIA

Grom z punktem. Gol dla mamy Hanny

Zespół z Kąkolewnicy wywalczył remis na boisku Stali Poniatowa.

Czwartego gola w sezonie zdobył Dawid Kanatek, który głową pokonał bramkarza po rzucie rżnym Bartłomieja Siudaja. Gospodarze wyrównali w końcówce.

- To był ciężki mecz ze względu na upały, gdzie organizmy nie są jeszcze przyzwyczajone do takiej pogody. Początek meczu intensywny, akcje z obu stron, później tempo gry spadło, natomiast pierwsza połowa ze wskazaniem na nas. Zasłużenie prowadziliśmy. W drugiej połowie gospodarze przejęli inicjatywę, co również przełożyło się

na zdobycie przez nich bramki. Z perspektywy całego meczu uważam, że remis to wynik sprawiedliwy - mówi autor gola dla Gromu, który zadeptykował trafienie mamie Hannie.

Stal Poniatowa - Grom Kąkolewnica 1:1 (0:1)

mp

Podlasie podbiło Kraków! „Jaro” przesądził!

To był wesoły powrót. Piłkarze z Białej Podlaskiej ograli 1:0 Garbarnię Kraków. Dla naszych była to trzynasta wygrana w sezonie, a siódma na wyjeździe.

Bohaterem spotkania został Jarosław Kosieradzki. 27-letni pomocnik Podlasia zdobył jedynego gola. Otrzymał piłkę od Macieja Kurowskiego i oddał sytuacyjny strzał z 16 metrów, który zaskoczył wszystkich, włącznie z bramkarzem gospodarzy. Dla „Jara” było to czwarte trafienie w sezonie. W meczu z Karpatami Krosno wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska zdobył 700. gola dla Podlasia w historii. Teraz otworzył kolejną „setkę”.

- To było dobre spotkanie w naszym wykonaniu. Byliśmy konkretniejsi od przeciwnika i stwarzaliśmy więcej sytuacji. Końcówka meczu to lekka przewaga Garbarni, ale my wykonaliśmy dobrą robotę w obronie i dowieźliśmy wynik z pierwszej połowy - mówi Kosieradzki.



Piłkarze Podlasia wygrali w Krakowie. Gola zdobył Jarosław Kosieradzki. Na zdjęciu archiwalnym przyjmuje gratulacje od Damiana Lepiarza, który zszedł z boiska z poważną kontuzją

- Jesteśmy zadowoleni z zasygnalizowanego zwycięstwa po dobrym meczu. Ostatnie kolejki zagramy z pewnością bardziej pragmatycznie i bezpośrednio, bo całość rundy pokazała, że nie było stać na coś więcej w obecnym sezonie. Chcemy zatrzeć słaby obraz rundy wiosennej i w ostatnich spotkaniach dać sobie i naszym kibicom radość z wygranych.

Od początku narzuciliśmy dobrą intensywność spotkania i sporo piłek odebraliśmy już na połowie przeciwnika - mówi Artur Renkowski.

Jego zespół oprócz bramki miał jeszcze trzy sytuacje w pierwszej połowie, aby pokusić się o trafienie. - W drugiej połowie kontrolowaliśmy przebieg spotkania, chociaż kilka

razy zakotłowało się w naszym polu karnym. Patrząc na całe spotkanie, to zasłużenie wywieźliśmy trzy punkty, co może nam bardzo pomóc w końcówce sezonu. Sporym problemem i minusem po spotkaniu mogą być żółte kartki Podstolaka i Packa, które wykluczają ich z następnego spotkania oraz kontuzja Damiana Lepiarza, która niestety może go wykluczyć z gry do końca sezonu - dodaje.

Kontuzja „Lepy”

Bohater białczan rozpoczął mecz na ławce rezerwowych. Bardzo szybko z niej wstał.

Wszystko przez kontuzję Damiana Lepiarza. 29-latek bez kontaktu z przeciwnikiem padł na murawę. Okazało się, że jego kolano wygięło się w nienaturalny sposób. „Lepa” musiał opuścić boisko i teraz musi przejść badania, by zdiagnozować kontuzję. Raczej pewne, że tym występnym zakończył obecny sezon. Wydaje się, że ofensywny gracz Podlasia mógł doznać uszkodzenia więzadła poboczego.

Będzie komplet!

A już 1 czerwca hit. Podlasie podejmie Chelmską Chelmską. Początek meczu o godz. 19:57.

Już teraz wiadomo, że fani białozielonych stworzą gigantyczny młyn. Według nieoficjalnych informacji ma go utworzyć blisko 600 osób!

Garbarnia Kraków - Podlasie Biała Podlaska 0:1 (0:1)

Bramka: Kosieradzki 39'
Garbarnia: Bartusik - Moska-
lewicz, Duda, Durda, Sowiński,
Kardas, Nowak, Grzybowski,
Kutrzeba, Opalski, Kajpust.
Podlasie: Misztal - Krawczyk,
Podstolak, Avdieiev, Pigiel
(72' Salak), Pacek, Kamiński,
Andrzejuk (58' Orzechowski),
Kurowski (58' Wyjadłowski),
Lepiarz (23' Kosieradzki),
Kahsay (72' Jakóbczyk).
Żółte kartki: Podstolak,
Pacek, Krawczyk.

mp

Wiślanie Jaśkowice - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 1:0 (0:0). Aby dograć...

Jedyne, co ciekawe, to Puchar Polski

Od tygodnia Orleńskie są już pogodzone z koniecznością gry w IV lidze. Mecz z Wiślanami był dość przeciętnym widowiskiem, w którym gospodarze niewielkim nakładem sił pokonali spadkowiczów. Jedynym optymistycznym akcentem była wygrana z Huraganem Międzyrzec Podlaski w finale okręgowego Pucharu Polski. Już w środę mecz półfinału wojewódzkiego z Avią.

Na Warszawskiej nastroje z oczywistych powodów gorzej niż kiepskie. Większość szatni siedzi już na walizkach. Z drużyną pożegnają się trener Tomasz Złomańczuk oraz znakomita większość piłkarzy spoza Radzyna. W tej sytuacji trudno o entuzjazm.

Korolczuk mistrzem dogrywki

W środę biało-zieloni wybrali się do Międzyrzecza, żeby

zmierzyć się w finale Pucharu Polski BOZPN z Huraganem. W ostatnich latach Orleńskie mają niemal abonament na wygraną w tych rozgrywkach, ale wiadomo, że nikogo nie można lekceważyć. Prowadzenie dla miejscowych po rzucie różnym zdobył Brazylijczyk Donata Tionin, przed przerwą w podobnych okolicznościach wyrównał jego ziomek Cassio. W drugiej połowie Orleńskie prowadziły po strzale Szymona Wróny, ale w końcówce wyrównał Bartłomiej Semeniu. W drugiej części dogrywki dwa gole zdobył Arkadiusz Korolczuk i faworyt mógł cieszyć się z wygranej. Półfinał rozegrany zostanie w środę o godz. 17 w Świdniku. Orleńskie nie będą faworytem, tym bardziej że formą imponuje 42-letni Wojciech Białek, który w ostatniej kolejce zdobył kolejnego hat-tricka. Czyli tyle goli, ile Orleńskie od Wielkanocy.

Ośma porażka z rzędu

Orleńskie do Skawiny wybrały się bez kontuzjowanych Patryka Szymali i Juniora Radzi-

skiego. Mecz dla obu drużyn nie miał specjalnej stawki poza prestiżem. Widowisko było dość wyrównane: przed przerwą o gole dla gości mogli pokusić się m.in. Cassio, którego strzał głową obronił bramkarz. Uderzenie Karola Rycaya z kolei niewiele minęło słupki. Znacznie bardziej w równie dobrej pozycji pomylił się Przemysław Koszel. Druga połowa zaczęła się od gola Dominika Cholewy, który ładnym uderzeniem pokonał Szymona Rutkowskiego. Biało-zieloni próbowali odrobić straty, z daleka strzelali Piotr Zmorzyński i - w samej końcówce - Ryszard Grochowski, ale wynik nie uległ zmianie.

Pożegnalny mecz z Garbarnią

Ostatnim rywalem, z jakim zmierzają się w tym sezonie Orleńskie na własnym boisku w meczu trzeciej ligi, będzie Garbarnia Kraków. Rywal nie imponuje w ostatnich meczach formą, przegrał u siebie z Podlasie Białą Podlaską i na wyjeździe 5:1 z Wiązownicą. Faworyta wskazać trudno, obie

Wiślanie Jaśkowice - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlask 1:0 (0:0)

Bramka: Cholewa 48'
Wiślanie: Brańczyk -
Bociek, Lewiński, Krasuski
(57 Rakowski), Morawski,
Cholewa (73 Gądek), Sewe-
ryn, Tetych (57 Marszałik),
Dynarek, Stachera, Ożóg.
Orleńskie: Rutkowski - Cassio
(85 Grochowski), Chyła,
Duchnowski, Zmorzyński,
Kot (76 Kuźma), Korolczuk,
Szczeppek, Majbański (76
Pawluczuk), Rycay, Koszel.
Żółte kartki: Ożóg - Cas-
sio, Kot, na ławce trener
Złomańczuk.
widzów 150

drużyny zapewne myślami są już na wakacjach i w kolejnym sezonie. Jedyne emocje w lidze to obecnie kwestia wskazania czwartego spadkowicza. Do ostatniej kolejki o utrzymanie bić się będą Unia Tarnów, KS Wiązownica oraz - z nieco większymi szansami - Podhale i Świdniczanka.

Huragan Międzyrzec Podlaski - Orleńskie Spomleki Radzyń Podlaski 2:4 (1:1, 2:2, 2:2) po dogrywce

Bramki: Tonin (28), Semeniu (89) - Cassio (33), Wrona (71), Korolczuk (107, 115)
Huragan: Nowosz - Matejek (110 Cyrankiewicz), Kona-
szewski, Koryciński, Panasiuk
(76 Łukanowski), Filonov (79
Czuba), Warda (82 Ochnik),
Storto (74 Semeniu), Sy-
chev, Krzewski (112 Kiryluk),
Tonin.
Orleńskie: Rutkowski - Duch-
nowski, Chyła, Cassio, Zmo-
rzyński, Korolczuk, Piotrowski
(60 Kotko), Obroślak (102
Szczeppek), Majbański (96
Pawluczuk), Koszel, Wrona
(82 Wołek)
żółte kartki: Storto, Sy-
chou, Koryciński - Chyła
widzów 150

Zbigniew Smółko

III LIGA

WYNIKI 32. KOLEJKI

Garbarnia - Podlasie 0:1
Bramka: Kosieradzki 39'.

Wiślanie - Orleńskie 1:0
Bramka: Cholewa 49'.

Sokół - Avia 1:4
Bramki: Kielbasa 8' (k) - Białek
7', 33', 42', Mykityn 63'.

Chelmska - Wiązownica 2:5
Bramki: Korbecki 45' (k), Bo-
czuliński 90' - Kasia 2', Rak 5,
Cieśla 27', Michalik 44', Wójcik
55'.

Karpaty - KSZO 0:1
Bramka: Brągiel 40'.

Star - Unia 3:2
Bramki: Stanisławski 67',
Śliwiński 72', Hryniewicz 90' -
Mida 20', Bator 40'.

Czarni - Wisłoka 1:2
Bramki: Mucha 13' (k) - Bała
11', Grasa 90'.

Siarka - Wieczysta 6:2
Bramki: Orlik 55', 65' (k), Iwao
59', 77', Feret 61', Cichocki 80'
- Mak 45', Fidziukiewicz 83'.

Świdnicz. - Podhale 0:0

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Wieczysta Kraków	32	75	95:32
2.	Siarka Tarnobrzeg	32	68	68:28
3.	Star Starachowice	32	60	49:26
4.	Avia Świdnik	32	57	58:37
5.	Chelmska Chelmska	32	50	58:53
6.	Wiślanie Jaśkowice	32	48	51:39
7.	Podlasie Biała Podlaska	32	48	43:34
8.	KSZO Ostrowiec Św.	32	48	46:40
9.	Czarni Polaniec	32	45	56:51
10.	Garbarnia Kraków	32	42	44:54
11.	Wisłoka Dębica	32	42	40:52
12.	Świdniczanka Świdnik	32	40	36:43
13.	Podhale Nowy Targ	32	38	38:39
14.	KS Wiązownica	32	37	50:70
15.	Unia Tarnów	32	36	49:59
16.	Orleńskie Radzyń Podlaski	32	23	28:56
17.	Sokół Sieniawa	32	23	35:88
18.	Karpaty Krosno	32	22	22:65

OSTATNIE KOLEJKI
(01.06.): Orleńskie - Garbarnia
(godz. 17:00), Podlasie -
Chelmska (godz. 19:57),
Świdniczanka - Sokół, Podhale
- Siarka, Wieczysta - Czarni,
Wisłoka - Star, Unia - Karpaty,
KSZO - Wiślanie, KS Wiązowni-
ca - Avia.
(08.06., godz. 17:00): Avia
- Podlasie, Chelmska -
Orleńskie, Sokół - KS Wiązownica,
Garbarnia - KSZO, Wiślanie
- Unia, Karpaty - Wisłoka, Star
- Wieczysta, Czarni - Podhale,
Siarka - Świdniczanka.

mp

Grali w finale Pucharu Tymbarku

Drużyna SP Kąkolewnica kat. U-10 chłopcy reprezentowała powiat radzyński na finale wojewódzkim największej młodzieżowej imprezy piłkarskiej w Polsce

Relacjonuje trener Jacek Karwowski, który od lat włącza się w organizację Turnieju Tymbark oraz jest koordynatorem eliminacji gminnych i powiatowych zachęcając dzieci i młodzież do udziału w różnorodnych formach aktywności fizycznej.

- W pierwszym meczu trafiliśmy na bardzo mocną drużynę, gdzie musieliśmy uznać wyższość rywali, przegrywając ostatecznie 1:12 z SP 16 Lublin. W drugim meczu zdecydowanie gra układała się po naszej myśli, dużo celnych strzałów, składne akcje, które przełożyły się na korzystny dla nas wynik i wy-



Szkółka w Kąkolewnicy od lat jest najaktywniejszą w powiecie placówką, jeśli chodzi o stary w Pucharze Tymbarku. Wśród młodych piłkarzy pewnie znajdują się kandydaci do gry w Gromie, ale kto wie? Od tej imprezy zaczynała się przecież przygoda z piłką m.in. Arkadiusza Milika i Piotra Zielińskiego

graną 4:1 z UKS Płomyk (pow. włodawski). W trzecim meczu niestety przegrywamy 1:4 z SP Mircze 1 (pow. hrubieszowski). Spośród 24 zespołów (6

grup) w całym turnieju w kat. U-10 zajmujemy ostatecznie 3 miejsce w grupie z dorobkiem 3 pkt, co jest dla nas dobrym wynikiem.

Wszyscy zawodnicy otrzymali pamiątkowe medale oraz nagrody rzeczowe ufundowane przez PZPN oraz markę Tymbark.

Zbigniew Smółko

Piłkarski terminarz

Puchar Polski

środa godz. 17
Avia Świdnik - Orleń Radzyń
Podlaski

III liga

sobota godz. 17
Orleń - Garbarnia Kraków

IV liga

sobota godz. 15
Grom Kąkolewnica - Kryształ
Werkowice

Klasa okręgowa

czwartek godz. 16
Lutnia Piszczac - Unia Żabików
Orleń Czemierniki - Podlasie II
Biała Podlaska
Kujawiak Stanin - Orleń II
Radzyń Podlaski
Młodzieżówka - Orleń Łuków
AZ BUD Komarówka Podlaska -
Victoria Parczew
niedziela godz. 11
Orleń II Radzyń Podlaski -

Orleń Czemierniki
Unia Żabików - Unia Krzywda
niedziela godz. 16
Tytan Wisznice - Młodzieżówka
Sokół Adamów - AZ BUD
Komarówka Podlaska
Klasa A gr. I
Orleń Czemierniki II wycofał się
z rozgrywek
Klasa A gr. II
niedziela godz. 13
Absolwent Domaszewnica -
Polesie Serokomla
Klasa B
niedziela godz. 13
AZ BUD II - Wóldom Wólka
Domaszewska
niedziela godz. 14
Unia II Żabików - Wenus
Oszczepalin
Bystrzyca Borki - Tur Turze Rogi

Zbigniew Smółko

Absolwentowi został jeden krocze

Jeżeli że za tydzień ok. godz. 15 w Wólce Świątkowej Absolwent pokona Polesie Serokomla, w Domaszewnicy wystrzela szampany i po rocznej przerwie Absolwent wróci do okręgówki.

W niedzielę „Royal” zrobił kolejny ważny krok do awansu. - To pierwsze zwycięstwo w historii naszych gier na obiekcie w Stoczku Łukowskim - ekscytuje się prezes Tomasz Próchniewicz. - Jeżeli chodzi o mecze na własnym obiekcie, dzisiejsze-

go rywala pokonywaliśmy dosyć regularnie, na wyjazdach raz zremisowaliśmy, a inne mecze kończyły się naszymi porażkami...

Początek nie był łatwy. W pierwszych minutach gospodarze nie wykorzystali karnego. Potem Absolwent przeważał, czego efektem był gol Daniela Pioruńskiego. W 70. minucie gospodarze wyrównali. Kiedy wydawało się, że mecz zakończy się remisem, kluczowego gola zdobył Mateusz Bogusz. W doliczonym czasie goście mieli jeszcze trzy „setki”, ale wykorzystali tylko jedną za sprawą Kacpra Piekarskiego.

Zbigniew Smółko

Co tam Panie w Orleńtach?

Panek pracuje nad przebudową

Orleń Radzyń po kilkunastu latach gry w trzeciej lidze musiały pogodzić się ze spadkiem. Co najmniej kolejny sezon spędzą, rywalizując wyłącznie z drużynami z województwa lubelskiego. Mimo że do zagrania zostały jeszcze dwa mecze, w klubie trwają prace nad skompletowaniem kadry na nowy sezon. Koordynuje je Damian Panek, doradca zarządu ds. sportowych.

- Podstawą jest znalezienie nowego trenera. Nie będziemy przecież sprowadzać zawodników, nie wiemy, w jakim systemie będzie grała drużyna, czego będzie oczekiwał nowy szkoleniowiec. Sprawa jest trudna. Dwóch kandydatów już nam odmówiło. Pewną barierą jest odległość np. do Lublina czy Puław, a w obecnej sytuacji klubu nie stać na wynajmowanie mieszkania - komentuje Panek.

Niezależnie, kto obejmie stery, wydaje się, że drużynę czeka potężna przebudowa?

- Wiadomo, że większość piłkarzy spoza Radzyna odejdzie. Albo mają ambicje wyższe niż gra w czwartej lidze, albo wyższe wymagania finansowe. Trzon drużyny w przyszłym sezonie będą stanowić wychowankowie.

Nie będzie nowego zaciągu?

- W obecnej chwili nie da się zbudować drużyny nawet czwartoligowej w oparciu o graczy miejscowych, kilku piłkarzy trzeba będzie sprowadzić. Będzie to jednak znacznie mniejsza liczba, niż dotychczas, zupełnie inna skala też płac. Nie będzie kominów płacowych i nieracjonalnej polityki w tej dziedzinie.

Powroty, nowe odkrycia?

- Chcielibyśmy, żeby zostali doświadczeni za-



Damian Panek:

Drużyna będzie oparta o wychowanków. Poza najbliższą okolicą z konieczności szukamy gotowego do gry w IV lidze bramkarza młodzieżowca. Rozmawiamy też o pozostaniu w klubie lidera obrony Mateusza Chyły, robiącego różnicę w ofensywie Przemysław Koszela oraz obiecującego młodzieżowca Jakuba Majbańskiego.

O co Orleńta będą walczyć w czwartej lidze? Szybki powrót jest priorytetem?

Damian Panek: Okaże się to w gruncie rzeczy dopiero jesienią. Chcemy zbudować racjonalnie skonstruowaną drużynę opartą o miejscowych graczy i zorientujemy się, na ile to wystarcza, czy na walkę o awans, czy spokojną grę gdzieś w środku tabeli. I ile nam brakuje pod względem sportowym, organizacyjnym i oczywiście finansowym. Czy mamy jakieś trwałe fundamenty, żeby myśleć o czymś więcej.

wodnicy, ale nie zawsze są to sprawy oczywiste. Patryk Szymala narzeka na zdrowie, rozważa zawieszenie kariery. Arek Kot otrzymuje ponoć inne, atrakcyjne propozycje. Oczywiście ich i Piotra Zmorzyńskiego chętnie widzielibyśmy dalej w klubie, ale to wszystko musi się rozstrzygnąć do początku lipca, kiedy zaczną się przygotowania do nowych rozgrywek. Rozmawiamy o powrocie z Kąkolewnicy Dominika i Kuby Rycajów, wróci Bartek Siudaj. W rezerwach wyróżnia się ostatnio Mikołaj Mitura.

Jego atutem jest młodość...

- Tak, tym bardziej że z wieku młodzieżowca wychodzą już Marcel Obroślak i Piotrek Kuźma. Będziemy szukać też młodego bramkarza, ale na tej pozycji jest w tej chwili spora posucha.

Zbigniew Smółko

Czterdziestu rowerzystów, siedemdziesiąt kilometrów



Grodzisko w Gęsi, miejsce niemieckiej zbrodni na mieszkańcach Rudna w 1940 roku oraz ścieżka przyrodnicza „Czarny Las” były celem wspólnej zorganizowanej przez MOSiR wyprawy radzyńskich i wołyńskich rowerzystów. - Nie było łatwo, na grodzisku w Gęsi zaatakowały nas komary, niektóre odcinki polnych dróg były tylko z największym trudem przejezdne, ale z pewnością to był udany wyjazd - zapewnia Marek Topyta z MOSiR. W tym sezonie środowisko rowerowe zaplanowało cały szereg wyjazdów pod hasłem „Kręcimy na maxa”. Ich wspólnym mianownikiem będzie poznawanie lokalnej historii. Kolejna edycja, wedle zapowiedzi, poprowadzi do Jabłonia.

Zbigniew Smółko



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl

Gmina
Czemierniki



Gmina
Wohyń



Wernisaż Urszuli Pietras – radzyńskiej malarki urodzonej w Czemiernikach

Ależ thumnie na spotkaniu z Urszulą Pietras



Więcej zdjęć i filmy - na portalu:
radzyn.24wspolnota.pl

Łłoczno było na wernisażu Urszuli Pietras w czemiernickim centrum kultury. Stawiła się elita czemiernicka i zjechali goście z Radzyna (w tym uczestnicy grupy rowerowej Tadeusza Pietrasa - męża malarki)

Czemierniki: Dlaczego pani Urszula tak wielbi naturę? I dlaczego wystawa jest w Czemiernikach? Sekret ten zdradza sama malarka.

Łłoczno było na wernisażu Urszuli Pietras w czemiernickim centrum kultury. Stawiła się elita czemiernicka i zjechali goście z Radzyna (w tym uczestnicy grupy rowerowej Tadeusza Pietrasa - męża malarki).

Prace przedstawiały naturę - szczególnie kwiaty. Pani Urszula pięknie o tej naturze opowiadała, zależy jej, by ją chronić, przeciwstawia piękno łąk i lasów blichrowi

Urszula Pietras wychowała się w Stójce. W małej wiosce trudno było o rówieśników, dlatego pochłoneła ją magia okolicznych łąk i lasów

miejskich centrów handlowych.

Dlaczego pani Urszula tak wielbi naturę? I dlaczego wystawa jest w Czemiernikach? Sekret ten zdradza sama malarka. Otóż wychowała się ona w Stójce - miejscowości pod Czemiernikami. Wieś nie zapewniła jej rówieśników, z którymi mogłaby się bawić, więc pochłoneła ją magia okolicznych pól, łąk i lasów.

Artystka mówiła o swoich inspiracjach. Przynotowała przykład angielskiego malarza - Williama Turnera, który

w czasie burzy przywiązywał się do masztu statku, by poczuć siłę żywiołu.

Tytuł wystawy dzieł Urszuli Pietras nosi nazwę celnie oddającą jej charakter - „Ogrody Światła”.

Organizatorką wystawy była szefowa Centrum Kulturalno-Integracyjnego w Czemiernikach - Monika Jeż-Cholewa.

Mateusz Orzechowski



Tytuł wystawy dzieł Urszuli Pietras nosi nazwę celnie oddającą jej charakter - „Ogrody Światła”

W wohyńskiej szkole pojawili się uczniowie z Grecji i Włoch

GM. WOHYŃ: Przez dwa dni Zespół Szkół w Wohyniu stał się szkołą międzynarodową. Z wizytą przylecieli uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół w Grecji i Włoszech.

Pierwszy dzień wizyty upłynął pod hasłem „Pierogi”. Po powitaniach, zabawach integracyjnych, zwiedzaniu szkoły, występach artystycznych goście udali się do GCK na obiad oraz wspólne lepienie pierogów w trzech smakach.

- Były pyszne, bo robione z przyjaciółmi! Zachwytem gości nie było końca. Byli pod wrażeniem naszej szkoły - or-



Z wizytą do Wohynia przylecieli uczniowie z zaprzyjaźnionych szkół w Grecji i Włoszech

ganizacja, wystrój, otoczenie. Zauroczyła ich naszą przyrodą - relacjonuje M. Panasiuk.

W kolejnych dniach czekały na gości kolejne atrakcje. Relaks w kajakach zapewnili gru-

pom team Denisiuk&Bogucki z Aqua SCHOOL, a także Mariusz i Ewa Denisiukowie



Lepienie pierogów pod okiem wybitnych specjalistek nie mogło się nie udać

- gospodarze altanki w Planicie, którzy zaprosili gości na poczęstunek.

mm



Gmina
Kąkolewnica



Gmina
Komarówka
Podlaska

STRONĘ REDAGUJE
Radosław Grabowski
tel. 510 073 496

INFORMATOR GMINY KĄKOLEWNICA

Stanisława Głowniak z awansem do ogólnopolskiego finału



Reprezentanci gminy Kąkolewnica wystąpili w kilku kategoriach konkursu

Wielki sukces w 58. edycji Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych odniosła reprezentantka Gminy Kąkolewnica. Stanisława Głowniak awansowała do ogólnopolskiego finału w Kazimierzu Dolnym w kategorii śpiewaków-solistów.

Eliminacje wojewódzkie odbyły się w Lublinie. Poza Stanisławą Głowniak, gminę Kąkolewnica reprezentowali:

- zespół śpiewaczy Wrzos z Kąkolewnicy,
- zespół śpiewaczy Brzozowianki z Brzozowicy Dużej,
- mistrzyni Monika Zgorzałek z uczennicami - Magdaleną Sykterz i Moniką Ochnio z Kąkolewnicy.

Gratulujemy wszystkim reprezentantom powiatu radzyńskiego i trzymamy kciuki za udział Stanisławy Głowniak w głównej imprezie. Finał ogólnopolski Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych odbędzie się w dniach 20-23 czerwca 2024 roku w Kazimierzu Dolnym.



Stanisława Głowniak wystąpi w ogólnopolskim finale, który odbędzie się w dniach 20-23 czerwca w Kazimierzu Dolnym

kqk

After Party pierwszą z gwiazd dożynek w Kąkolewnicy

Mieszkańcy Gminy Kąkolewnica poznali już pierwszą z muzycznych gwiazd wieczoru, zbliżających się wielkimi krokami Gminno-Parafialnych Dożynek w Kąkolewnicy. Na scenie pojawi się zespół After Party.

Jest to pierwsza z ogłoszonych atrakcji dożynek w 2024 roku. Wiemy już także, że wydarzenie odbędzie się 1 września. Zespół After Party zaśpiewa punktualnie o godz. 20:00.

kqk



After Party to pierwsza z ogłoszonych gwiazd gminnych dożynek w Kąkolewnicy

Zabytkowa fotografia wróciła na swoje miejsce

Po wielu latach została odnaleziona fotografia z otwarcia biblioteki w Komarówce Podlaskiej z 1949 roku.

- Nie wiemy, jaką odbyła wędrowkę, ale wróciła na swoje miejsce - na pierwsze karty, pierwszej kroniki biblioteki. Dziękujemy za odnalezienie i przekazanie

cennej pamiątki - informują pracownicy Gminnej Biblioteki Publicznej w Komarówce Podlaskiej.

GR



Od otwarcia biblioteki minęło 75 lat

W lasach jest bardzo sucho. Policja apeluje o ostrożność

Gwałtowny wzrost temperatury, niskie opady i mocny wiatr to czynniki które bezpośrednio przekładają się na panujące zagrożenie pożarowe w lasach. Co istotne, statystycznie ponad 90% wszystkich pożarów w lasach spowodowanych jest działalnością człowieka. Aby uniknąć pożarów na terenach leśnych apelujemy o przestrzeganie podstawowych zasad bezpieczeństwa!

Podatność lasów na pożar zależy przede wszystkim od warunków pogodowych. Wpływają one na wilgotność ściółki, której spadek poniżej 28 proc. znacznie zwiększa podatność na zapalenie ściółki. Las jest doskonałym materiałem palnym. Jednak, aby powstał pożar potrzebne jest źródło ognia.

Statystycznie ponad 90 proc. wszystkich pożarów w lasach

spowodowanych jest działalnością człowieka. Najczęstszymi przyczynami pożarów w lasach są:

- palone w pobliżu lasu ogniska,
- niedopałki papierosów porzucone w lesie lub w pobliżu,
- niedogaszane zapalaki wyrzucane z przejeżdżających pojazdów,
- przerzuty ognia z palących się traw (w wyniku wypalania),
- iskry z pojazdów szynowych i innych,
- umyślne podpalenia.

Obecnie panujące wysokie temperatury powietrza, niskie opady i mocny wiatr, bezpośrednio przekładają się na panujące aktualnie zagrożenie pożarowe.

Pamiętaj, ogień jest niebezpieczny nie tylko dla lasu, ale również dla jego mieszkańców. Szczególnie dla młodych zwierząt: drobnych ssaków, płazów, gadów czy owadów, które nie są w stanie uciec przed płomieniami. Wybierając się więc do lasu, apelujemy więc o rozwagę i wyjątkową ostrożność:

Nie wjeżdżaj samochodem do lasu. Rozgrzany silnik może doprowadzić do zapłonu suchej ściółki, znajdującej się pod samochodem czy w jego pobliżu.

Pamiętaj, że w odległości do 100 m od granicy lasu zabronione jest używanie otwartego ognia poza miejscami do tego wyznaczonymi.

Zabronione jest także wypalanie traw i pozostałości roślinnych na terenach leśnych.

Zapamiętaj, co określają stopnie zagrożenia pożarowego w lasach:

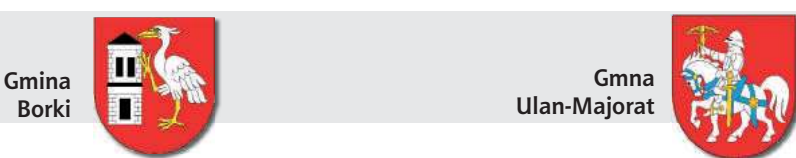
0 - brak zagrożenia,
I - zagrożenie małe,
II - zagrożenie duże; bądź ostrożny,
III - zagrożenie katastrofalne; nie wolno rozpalać ognisk nawet w miejscach wyznaczonych.

Jeśli zauważysz ogień lub dym zadzwoń pod nr. alarmowy 112!

W
RAD



STRONĘ REDAGUJE
Monika Mackiewicz
tel. 502 528 110
e-mail: mackiewicz@24wspolnota.pl



Emil Oleśkiewicz przechodzi z gminy do agencji

2024 rok okazuje się dla pracownika Urzędu Gminy Ulan-Majorat bardzo obiecujący. W wyborach samorządowych lider radzyńskiej Platformy Obywatelskiej Emil Oleśkiewicz uzyskał mandat radnego powiatu, a 22 maja został kierownikiem radzyńskiego, powiatowego biura Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

- Serdecznie dziękuję za udzielony kredyt zaufania. Rolnicy to także duża grupa społeczna w naszym powiecie. Dołożę starań, aby dobrze wykonywać nowe obowiązki - podkreśla Oleśkiewicz.



Emil Oleśkiewicz (z prawej),
kierownik radzyńskiej ARiMR

Zawsze po stronie ludzi

Dziękuję za 9,5 roku współpracownikom w Urzędzie Gminy Ulan-Majorat, GOPS-ie i przede wszystkim wójtowi Jarosławowi Koczkodajowi za to, że tyle lat temu uwierzył w 20-letniego chłopaka. Spędziłem w urzędzie więcej czasu, niż w podstawówce i gimnazjum razem wziętych. To 1/3 mojego życia - więc kawał serca zostaje w tym ulańskim gmachu. To właśnie tam uczyłem się „rzemiosła” urzędniczego. I chyba z nie najgorszym efektem. Najbardziej będzie mi brakować tych, którzy byli moimi klientami w Ulanie, a w ARiMR już nie będą. Ale i z tym sobie poradzimy, w końcu często będziemy się widzieć przy sprawowaniu przeze mnie mandatu radnego powiatu.

Znany w kraju KRÓL-owski Piknik Lotniczy wyleci w powietrze?

Gmina Borki kontra Fundacja MY SŁOWIANIE

Nowy wójt gminy Borki, Marcin Czyżak, ledwo objął urząd, a już musiał stanąć przed trudnym wyzwaniem: umowami na organizację III Pikniku KRÓL-owskiego, które jeszcze w styczniu podpisał jego poprzednik i prezes fundacji MY SŁOWIANIE, Radosław Sałata. Chodzi o kwotę 400 tys. zł, z adnotacją, że firmy mają prawo żądać 100-procentowej kary umownej w razie zerwania umów. Ale to dopiero początek kosztów...

W ubiegłym roku, po wielu miesiącach, Rada Gminy praktycznie wymusiła na wójcie Sałacie koszty II Pikniku. Okazało się, że jego koszt przekroczył 500 tys. zł. Tylko 56 tys. zł pochodziło od sponsorów. A, co wypunktował radny Artur Firla, samo paliwo na piknik kosztowało 57 tys. zł.

Wójt Czyżak na pierwszej roboczej sesji Rady Gminy poprosił radnych o opinię w sprawie organizacji III Pikniku. Poprosił też o odpowiedź, czy gmina w to „wchodzi”. Prosił o rozsądną decyzję, bo „to jest spory kawałek grosza”.

Wiemy, gdzie żyjemy

- Dostałem wstępny i podobno skromny kosztorys, jeśli chodzi o organizację pikniku, opiewa na 479 tys. zł. Ale to nie są wszystkie koszty. Piknik zaprasza do współpracy OSP, a to też są sprawy kosztowe. Nie jest prawdą, że strażakom nie trzeba płacić, aczkolwiek to nie będą jakieś wielkie sumy - omawiał sprawę wójt Czyżak. - Nie będzie bezkosztowe przygotowanie lądowiska, trawy, zakup humusu. Ze spotkania wynikało, że fundacja miała rozpocząć akcję szukania sponsorów, ale od gminy oczekuje minimum 250-300 tys. zł, żeby zacząć rozmowę. Ja odpowiedziałem, że dam tę decyzję pod rozwagę Rady - wyjaśniał wójt i podkreślił: - Wiemy, gdzie żyjemy. Gmina Borki to nie jest bogaty Puchaczów, który ma kopalnię.

Czy nas stać?

Dyskusja była gorąca. Beata Guz zapytała, czy gminę Borki po prostu stać na organizację takiej imprezy. Radny Stanisław Sokół przypomniał, że były wójt nigdy nie zapytał o to Rady.

Elżbieta Kulenty stwierdziła wprost, że trzeba dokończyć re-

nazwa	kwota zapłacona	opis	pozostało do zapłaty na dzień 21.05.24
RAPAR	120 000,00	promocja Gminy Borki - obróbka produkcyjna filmu fabularnego o plk. Pil. Zdzisławie Krasnodębskim	0,00
MY SŁOWIANIE	5 000,00	opracowanie raportu o stanie Gminy	0,00
MY SŁOWIANIE	15 000,00	promocja Gminy Borki - umieszczanie logo i nazwy Gminy Borki na materiałach promocyjnych, dokumentacja fotograficzna oraz strona www, promocja podczas III Pikniku Lotniczego	50% z umowy, druga część płatna do 23.12.2024r
MY SŁOWIANIE	23 333,28	profilaktyczna działalność informacyjna i edukacyjna w zakresie rozwiązywania problemów alkoholowych i przeciwdziałania narkomanii dla dzieci i młodzieży	umowa na 35 000,00 zł - umowa do 23.12.2024r
MY SŁOWIANIE	30 000,00	organizacja i prowadzenie Klubu Seniora w Gminie Borki	umowa na 45 000,00 zł, umowa do 23.12.2024r
MY SŁOWIANIE	8 700,00	Organizacja 2 spotkań w ramach programu Czyste Powietrze	umowa na 35 309,90 zł, umowa do 08.12.2024r
MY SŁOWIANIE	1 605,15	Usługa promocji programu Czyste Powietrze - publikacja płatnych reklam ogłoszeń internetowych na stronie www.fundacjamyslowianie.pl	umowa na 35 309,90 zł, umowa do 08.12.2024r
MY SŁOWIANIE	5 000,00	dotacja z budżetu publicznego na I Przegląd Zespołów Ludowych Myślowianie	0,00
suma	206 638,43		46 371,47

Tak w liczbach przedstawia się ścisła współpraca pomiędzy Fundacją MY SŁOWIANIE, współprowadzoną przez Radosława Sałatę, a gminą Borki, której był wójtem

monty dróg, oświetlenia, a imprezę takiej rangi organizować przy współpracy z „większymi” jednostkami.

Skarbnik pytana o kondycję budżetu, przyznała, że należy iść w kierunku cięcia wydatków bieżących.

Zapłacone dane

Zanim doszło do głosowania, radni długo dyskutowali także o współpracy Urzędu Gminy Borki w ubiegłej kadencji z Fundacją My Słowianie współprowadzonej przez wójta, Radosława Sałatę i firmę RAPAR, czyli firmę Radosława Sałaty i jego żony (zobowiązania gminy wokół tych podmiotów przedstawia tabela obok).

Aniela Kryjak, sołtyska, a także radna powiatowa, powiedziała, sumując: - Dlaczego my mamy robić fundacji imprezę i to imprezę za duże pieniądze? To jest promocja fundacji, która nie ma najczystszej karty...

Zwróciła się do kierowniczki Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, też w sprawie fundacji: - Z dokumentów gminnych wynika, że delegowaliśmy na Fundację My Słowianie zadania z zakresu działań przeciwalkoholowych i przeciw narkomanii. Ponieważ zadania te są w dużej mierze, na podstawie ustaw, przepisane GOPS-owi, chcę zapytać, czy pani kierownik zna treść tej umowy i czy to pani zawierała tę umowę?

- Nie, to nie byłam ja i w tym momencie nie znam treści tej umowy - odpowiedziała kierownik GOPS.

To nie jest jedyna wątpliwość

W planach budżetowych gminy na ten rok nie było wyszczególnionego punktu: III Piknik KRÓL-owski. Mimo że umowy zostały podpisane, radni nie mogli doczytać się w budżecie, o jakie pieniądze na piknik chodzi i w jakich działach one są.



Radosław Sałata,
prezes firmy RAPAR

Wójt Marcin Czyżak jest krótko wójtem i dlatego twierdzi, że gmina ma duże zobowiązania wobec fundacji i firmy RAPAR. Myślę, że dopiero zdążył przeanalizować jedną fundację. Nie wiem, kiedy przeanalizuje pozostałe organizacje pozarządowe, z którymi gmina zawierała transakcje handlowe. Może wtedy zda sobie sprawę, że to nie są duże pieniądze. Ja to zrobiłem w roku 2021, 2022 i 2023. Mam nadzieję, że za rok 2024 również obecny wójt zrobi rzetelne zestawienie wszystkich organizacji pozarządowych zawierających jakiegokolwiek zobowiązania finansowe (usługi, dostawy, dotacje) z gminą Borki. Patrząc na lata poprzednie, to w 2021 roku na usługi, dostawy i dotacje gmina Borki wydała 35 147 170,54 zł, z tego 279 071,44 zł było zrealizowane przez wszystkie organizacje pozarządowe, a tylko 56 251,34 zł przez fundację My Słowianie. W 2022 roku na usługi, dostawy i dotacje gmina Borki wydała 43 074

Umowy na organizację pikniku b. wójt Sałata podpisał z Fundacją, gmina miała być partnerem.

- Bardziej sponsorem - jak skwitował wójt Czyżak.

Ostatecznie w głosowaniu 13 radnych stwierdziło jasno, że gmina nie będzie sponsorem. Dwóch radnych wstrzymało się od głosu.

III edycji PIKNIKU „prawdopodobnie” nie będzie

- Dziwię się bardzo, że obecna władza w gminie Borki nie chce

866,93 zł, z tego 301 407,46 zł było zrealizowane przez wszystkie organizacje pozarządowe, a tylko 18 735,95 zł przez fundację My Słowianie. Natomiast, w roku 2023 wydano na ten cel 16 897 131,37 zł, z tego 328 040,13 zł zrealizowane przez wszystkie organizacje pozarządowe, a tylko 96 516,78 zł przez fundację My Słowianie.

W 2024 roku mamy rekordowy budżet gminy Borki, bo aż ponad 60 mln zł. To czy porównując go z kwotami podanymi przez wójta Czyżaka, są one duże? Według mnie nie. W kwestii zobowiązań finansowych wobec fundacji My Słowianie również istotne jest dokładne zrozumienie kontekstu oraz analiza danych zawartych w tabelce. Należy wziąć pod uwagę charakter tych zobowiązań i korzyści wynikających ze współpracy z fundacją. Dzięki dobrej współpracy z fundacją powstał film o naszym śp. mieszkańcu, lokalnym bohaterze o światowej sławie, pierwszym Dowódcy Dywizjonu 303, czyli o plk. pil. Zdzisławie Krasnodębskim, którego premiera odbędzie się już w czerwcu w Dęblinie. Ponadto organizacja Klubu Seniora i Klubu Pasji spowodowała, że zarówno seniorzy, jak i młodzież aktywnie korzystali i korzystają z różnorodnych zajęć i działań. A przecież o to nam chodzi, żeby młodzież i seniorów wyciągnąć z domu i dać alternatywę dla TV, telefonu i komputera. Zatem dopiero po dokładnej analizie można wyciągnąć odpowiednie wnioski.

współorganizować III KRÓL-owski Piknik Lotniczy upamiętniającego naszego lokalnego bohatera - komentuje wyniki głosowania Radosław Sałata. - O plk. pil. Zdzisławie Krasnodębskim, ps. Król (pochodzącym z gm. Borki) dowiedzieliśmy się wiele lat po jego śmierci. To wspaniałe wydarzenie, to nie tylko lekcja historii i patriotyzmu, ale także promocja naszej gminy oraz szansa jej rozwoju. W chwili obecnej z przykrością muszę stwierdzić, że prawdopodobnie ten piknik nie odbędzie się w tym



Marcin Czyżak,
wójt gm. Borki

Radni powinni znać te kwoty

Chciałbym, aby Rada pochyliła się nad tematem kosztów pikniku lotniczego. W minionym tygodniu odbyłem spotkanie dotyczące potencjalnej organizacji III Pikniku. Chcę przekazać dane dotyczące zestawu kosztów, jakie zostały już poniesione na promocję gminy Borki. Uważam, że radni powinni znać te kwoty i być ich świadomi. Analizę kosztów zostawiam państwu myślom i głowom.



Tomasz Kwaśny,
radny, szef komisji rewizyjnej

Podpisywał, niech płaci

Nas na to nie stać, my nie byliśmy o to zapytani. Narzucanie organizacji to zapędy dyktatorskie byłego wójta. Kto podpisywał umowy, ten niech płaci.

roku z powodu wycofania się gminy Borki. Nie tylko mi jest bardzo przykro z tego powodu, ale również wielu mieszkańcom gminy - stwierdza.

Monika Mackiewicz



W kulinarną podróż po świecie



Stoisko Meksyku: Wiktoria Król, Jakub Juszczyk, dyrektor Ewa Grodzka, Marlena Jakubowska, Maja Michalska, Kinga Wadowska, Julia Robak, Weronika Jończak i Tadeusz Domański



Stoisko Francji: Karolina Książek, Maria Rychlik, Nikola Bober, Nikola Niewęglowska, Alicja Grabowska, Kamila Mazurek, Martyna Siłuszyk, Weronika Sledź, Oliwia Grabowska, Ester Borysiuk, Wiktoria Daszko

W ramach akcji „Smaki świata” osiem klas przygotowało „smaczne” stoiska przedstawiające Szwecję (1E), Hiszpanię (2D), Indie (2E), Meksyk (2F), Francję (2A), Włochy (1F), Wielką Brytanię (3A) oraz oczywiście POLSKĘ (3D).

Uczniowie poszczególnych klas prześcigali się w pomysłach prezentując nie tylko wyjątkową kuchnię wybranych państw, lecz także kulturę, stroje ludowe oraz imponującą wiedzę. Nie zabrakło muzyki charakterystycznej dla poszczególnych krajów. Uczniowie wraz z nauczycielami śpiewali (także w wersjach karaoke) i tańczyli.

Było kreatywnie, arcysmacznie i bardzo kolorowo. W całej szkole unosił się zapach mocnych przypraw z Indii, na stoliku Hiszpanii zagościła „paelle” z krewetkami, u Szwedów mogliśmy spróbować lukrecji z solą. Na stoisku Polski mogliśmy posmakować naszych popularnych produktów. Francja postawiła na makaroniki i croissanty, Meksyk - na nachosy, wielka Brytania - na herbatę.

Meksyk jest dokładnie taki, jak nasza klasa

Pomysł zorganizowania tegorocznej akcji „Smaki świata” wyszedł od klasy 2f, która zdecydowała się na Meksyk.

- Meksyk jest bardzo różnicowany, pełen kolorów, muzyki, tańca, śpiewu - dokładnie taki, jak nasza klasa. Od początku czuliśmy, że odnajdziemy się w tych klimatach i pokażemy, jacy jesteśmy - uśmiechnięci, weseli, gotowi do działania. Lubimy też kuchnię meksykańską, dzięki czemu czerpaliliśmy przyjemność z przygotowań. Świetnie się bawiliśmy - taki właśnie jest Meksyk! - komentuje Julia Robak z 2f.



Stoisko Indii: Wiktoria Telej, Oliwia Romanowska, Aleksandra Grzywaczewska, Gabriela Oksejuk, Aleksandra Wziątek, Katarzyna Krasuska

Podczas przygotowań dowiedziało się, że kuchnia meksykańska wpisana jest na listę światowego dziedzictwa kulturowego. W Meksyku znajduje się piramida Chichen Itza, która znajduje się na liście 7 cudów świata, a ich symbolem nadchodzącego życia są koguty (one również znajdowały się na stanowisku).

- To na prawdę fascynujące! Przygotowaliśmy nie tylko potrawy kuchni meksykańskiej, takie jak: zupa meksykańska, burrito, nachosy, salsę oraz guacamole, ale również stworzyliśmy prezentację na temat kultury Meksyku, zaprezentowaliśmy muzykę oraz stroje, które są typowe dla tego kraju - mówi Julia.

Kolejna akcja zakończona sukcesem

- Smakowało mi paelle serwowane na stoisku Hiszpanii, natomiast pod względem dekoracji zachwyciła mnie Francja - mówi Magdalena Cisak, nauczycielka języka angielskiego.

- Wszędzie było pełno kolorów, nie miałam okazji spróbować wszystkich dań. Ale bardzo doceniam pracę naszych uczniów, widać było ogromne nakłady pracy, ale przede wszystkim zaangażowanie i chęć do



Stoisko hiszpańskie: Karol Filip, Eryk Niewęglowski, Aleksandra Krasuska, Aleksandra Dymowska, Aleksandra Uchaniuk i Aleksandra Zalewska, uczniowie klasy 2d

działania. Była to kolejna akcja w naszym roku szkolnym, która odniosła ogromny sukces - komentuje współorganizatorka akcji i pedagog Monika Rączka.

O mnogości akcji zorganizowanych w tym roku szkolnym przez samorząd mówił też wicedyrektor Mirosław Juszczyński:

- Ciężko jest mówić o pojedynczej akcji, kiedy w całym roku szkolnym było ich tyle. W tym roku samorząd przebił sam siebie w ilości działań. Całokształt tego jest tak potężny i wspaniały że podczas prezentacji w szkołach podstawowych mogłem wymieniać nasze akcje bez końca. To oczywiście zasługa samorządu, oraz naszych uczniów i nauczycieli, którzy angażują się w akcję - chwalił.

Nutka rywalizacji

Jury w składzie: dyrektor Ewa Grodzka, wicedyrektor Mirosław Juszczyński, pedagog Monika Rączka i sekretarz Beata Fijałek oceniło grupy w czterech kategoriach: strój, dekoracja, prezentacja oraz kuchnia. Najlepsi zdobyli podium:

- 1) Klasa 2A – Francja
- 2) Klasa 2D – Hiszpania
- 3) Klasa 2F – Meksyk

Pomysłodawcą zorganizowania tego wydarzenia byli uczniowie klasy 2F wraz z wychowawczynią Anną Bober.

Aleksandra Krasuska,
Eryk Niewęglowski



Stoisko Włoch: Maja Kruczek, Katarzyna Brygoła, Natalia Nowacka



Stoisko Wielkiej Brytanii: Maksymilian Kowalski, Wiktoria Gmur, Emilia Mazurek, Kinga Ochnio, Alicja Niewęglowska



Klasę 3b zachwyciły atrakcje przygotowane na stoisku Anglii, od lewej: Michał Kania, Wiktor Grabowski, Monika Muszyńska, Dominika Sawicka